

**Protokół nr XLVIII/13
z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
która odbyła się w dniach 26 i 27 września 2013 r.
w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z XLV, nadzwyczajnej XLVI i XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET SA na lata 2014 – 2018 (uchwała).
8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 czerwca do 26 września 2013 r.
9. Zapytania i wnioski radnych.
10. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze 2013 r., informacja o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej ustalonej na lata 2013 – 2018 oraz informacja z wykonania planu finansowego instytucji kultury za I półrocze 2013 r.
11. Emisja obligacji komunalnych oraz zasady ich zbywania i wykupu (uchwała).
12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).
14. Miejskowy plan zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo (uchwała).
15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina (uchwała).
16. Wyrażenie zgody na przejęcie od Powiatu Poznańskiego, do wykonania w 2013 r., zadania zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2465P na odcinku ul. Leszczyńskiej w Mosinie, w zakresie dotyczącym wykonania projektu budowy sygnalizacji świetlnej dla pieszych na skrzyżowaniu z ul. Krasickiego (uchwała).
17. Regulamin korzystania z miejsca wykorzystywanego do kąpieli „Glinianki” w miejscowości Mosina (uchwała).
18. Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę dla „Majątku Rogalin” Sp. z o. o. w Rogalinie (uchwała).
19. Wyznaczenie przedstawiciela Gminy Mosina do „Stowarzyszenia Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi” (uchwała).
20. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina w pierwszym półroczu 2013 r.
21. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (uchwała).
22. Nieodpłatne przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina (uchwała).
23. Nadanie nazw ulicom w Mosinie:
 - a) „Witolda Gombrowicza” (uchwała),

- b) „Zofii Nałkowskiej” (uchwała),
 - c) „Kazimierza Odnowiciela” (uchwała),
 - d) „Juliana Tuwima” (uchwała).
24. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
- a) w Czapurach – „Nad Potokiem” (uchwała),
 - b) w Czapurach – „Młyńska” (uchwała),
 - c) w Dymaczewie Starym – „Pogodna” (uchwała),
 - d) w Sowinkach – „Chabrowa” (uchwała),
 - e) w Sowinkach – „Konwaliowa” (uchwała),
 - f) w Sowinkach – „Lawendowa” (uchwała),
 - g) w Sowinkach – „Rumiankowa” (uchwała),
 - h) w Sowinkach – „Tymiankowa” (uchwała).
25. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
26. Zakończenie sesji.

Przebieg sesji:

1. Otwarcie sesji.

Otwarcia sesji o godz. 15.00 dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Mosinie Waldemar Waligórski. Powitał przy tym przybyłych na sesję radnych oraz zaproszonych gości i mieszkańców gminy Mosina.

2. Stwierdzenie quorum.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że w XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 14 radnych (stanowi to 66,67 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). Rada Miejska posiada quorum, aby podejmować wszelkiego rodzaju uchwały, decyzje, rozstrzygnięcia. Nieobecny w tym dniu był radny Antoni Karliński ze względu na pobyt leczniczy w sanatorium i radny Tomasz Żak, który nie podał przyczyn swojej absencji.

Lista obecności radnych *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również *jest załącznikiem niniejszego protokołu.*

3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej weszła radna Barbara Czaińska.

W związku z tym, że wyżej wymieniona radna wyraziła zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Barbary Czaińskiej. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 14 głosami „za”, wybrała wyżej wymienioną radną w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej wszedł radny Waldemar Wiązek.

W związku z tym, że wyżej wymieniony radny wyraził zgodę na kandydowanie do Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Waldemara Wiązka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie – 14 głosami „za”, wybrała wyżej wymienionego radnego w skład Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.

4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaproponował, aby nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Małgorzata Twardowska.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła zgodę na powyższą propozycję.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnej Małgorzaty Twardowskiej na nadzorującą sporządzenie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 14 głosami „za”, wybrała radną Małgorzatę Twardowską na nadzorującą sporządzenie protokołu z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

5. Przyjęcie protokołów z XLV, nadzwyczajnej XLVI i XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Piotr Wilanowski.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że nie zgłasza uwag do protokołu z XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z XLV sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 14 głosami „za”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Marian Osuch.

Radny Marian Osuch oświadczył, że nie wnosi uwag do protokołu z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie, czyli 14 głosami „za”.

W tym momencie na Salę Imprezową przybyła radna Małgorzata Kaptur i radny Jan Marciniak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 16 radnych.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że nadzór nad sporządzeniem protokołu z XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawowała radna Barbara Czaińska.

Radna Barbara Czaińska oświadczyła, że nie wnosi uwag do protokołu z XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W związku z tym, że radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zaproponował, aby protokół z XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie przyjąć bez odczytania i poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła go jednogłośnie – 16 głosami „za”.

6. Porządek obrad.

Proponowany porządek XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali wraz z zaproszeniami na nią i w wyznaczonym dniu jej odbycia.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się z prośbą, aby wprowadzić do porządku obrad – na ostatnie miejsce – uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu gospodarki niskoemisyjnej. Jak „państwo doskonale wiecie”, Gmina Mosina należy do Stowarzyszenia Metropolia Poznań. Stowarzyszenie to chce przystąpić do opracowania i wdrażania Planu gospodarki niskoemisyjnej, a wymogiem dostania funduszy na to, jest przyjęcie uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu gospodarki niskoemisyjnej. Podjęcie tej uchwały nie będzie generowało żadnych kosztów dla Gminy Mosina, a korzyści mogą być wymierne. W związku z tym ma on prośbę o wyrażenie zgody na przyjęcie tej uchwały „na ostatnim miejscu”, to jest w punkcie 25, a punkt 25 i 26 – „przesunięcie o jedno”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że otrzymali „państwo” w dniu dzisiejszym projekt uchwały wraz z uzasadnieniem i pismem przewodnim. Wpłynęło to dzisiaj do Biura Rady.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że co prawda „usłyszeliśmy” o konsekwencjach finansowych, ale myśli, iż za podjęciem „tej uchwały” idą inne konsekwencje, a więc dostosowanie się do odpowiednich przepisów. Oświadczyła przy tym, że protestuje głęboko przeciwko ad hoc „szybkim wprowadzeniom” – przecież przed sesją odbywały się spotkania komisji i czy komisja branżowa: Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa zapoznała się szczegółowo z tą uchwałą oraz konsekwencjami jej podjęcia. To, że „środki unijne są możliwością zdobycia”, to jest jak najbardziej chwalone, natomiast myśli, iż „Rada” podejmując „takie uchwały”, powinna mieć szeroki zakres wiedzy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż jeżeli „pani” spojrzy w komplet, chyba, że „pani” nie ma kompletu dokumentów, to projekt i prośba o podjęcie „takiej uchwały” wpłynęła dzisiaj. W żaden sposób żadna komisja nie mogła zapoznać się z tym projektem. „Tutaj” nikt nie przesądza, że Rada Miejska wprowadzi „to”. To jest tylko prośba.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że klasyfikacja dofinansowania, z tego, co przekazała Metropolia Poznań do „nas”, ma być w zależności od czasu złożenia wniosku, czyli im wcześniej „złożymy ten wniosek”, to jest większa szansa na to dofinansowanie. Stąd jest pilność podjęcia „tej uchwały”, bo „możemy ją na tej sesji nie podejmować”, ale „wtedy będziemy na końcu kolejki”, bo tam jest chyba, wnioski można składać do końca października, a one mają być na bieżąco rozpatrywane. W związku z tym jest pewna presja czasu i dlatego zależy „nam”, żeby „tę uchwałę” podjąć dzisiaj.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że to, co „pan przewodniczący” odpowiedział jej i myśli – „Radzie”, jak najbardziej jest argumentem przeciwko temu pośpiechowi. Zwróciła też uwagę, że przecież „my mamy” przedstawiciela w Metropolii, więc zadaje ona sobie pytanie: jest to osoba mało aktywna, nic na ten temat „nie wiedzieliśmy”, nagle, na jeden dzień przed sesją, czy nawet dzisiaj to wpływa. Naprawdę ta pilność spraw i potrzeb, gdzie Gminę stawia się jak gdyby „pod ścianą” – jest zadziwiająca. „My” – w „Radzie” coraz częściej „mamy takie uchwały”, a potem „ze zdziwieniem gdzieś tam, coś nam się przemknęło”. Dlatego takie straszenie jej, że „nasza gmina zostanie na końcu”, nie wiedząc, co „będziemy realizować”, to z całym szacunkiem – ten argument prosi, aby uznać za niewłaściwie podnoszony. Myśli ona, że jak najbardziej jest wskazana rozważa w podejmowaniu uchwał jak najbardziej być może i słusznych. Natomiast podtrzymuje swoje zdanie – jest przeciwna wprowadzaniu w takim tempie, w takim pośpiechu i bez opinii komisji. Przecież nic nie stało na przeszkodzie, aby pół godziny wcześniej „zwołać komisję”, żeby zgłębiła temat.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że nie odniósł wrażenia, aby tutaj ktoś kogoś straszyl. Ma „pani” prawo do swojej oceny tej sytuacji.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wnioskuje o to, aby wycofać z dzisiejszej sesji Rady Miejskiej w Mosinie punkt 24 podpunkt c): nadanie nazwy ulicy – ul. Pogodna w Dymaczewie Starym. Co prawda „komisja” pozytywnie opiniowała „tę uchwałę”, ale po analizie stwierdzono, że „taka sama ulica” znajduje się w Dymaczewie Nowym. Tak więc wydaje się jemu, że kolidowałyby to – akurat ta nazwa „z jednym Dymaczewem i z drugim”, także „prosimy” jeszcze raz rozważyć nazwę tej ulicy.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, iż tutaj akurat radna Małgorzata Twardowska ma chyba rację, gdyż „w tym dokumencie pisze tak:” szacuje się, że koszt opracowania stosownego dokumentu będzie się kształtował w granicach 250 – 350.000,00 zł. Istnieje możliwość uzyskania dofinansowania itd. Myśli on, że należałoby poświęcić czas i „na komisji to omówić”.

W trakcie tej dyskusji, na Salę Imprezową przybyła radna Wiesława Mania, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 17 radnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie wniosek Burmistrza Gminy Mosina o wprowadzenie do porządku XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie uchwały w sprawie wyrażenia woli przystąpienia do opracowania i wdrażania Planu gospodarki niskoemisyjnej w punkcie 25. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 8 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „ten projekt uchwały” zostanie przekazany do jak najszybszego „opracowania” przez komisje do tego władne. Następnie poddał pod głosowanie wniosek Przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszarda Rybickiego o wycofanie z punktu 24 porządku XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie podpunktu c) nazwa ulicy w Dymaczewie Starym: Pogodna, w związku z „kolizją”, z taką samą nazwą w Dymaczewie Nowym. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 16 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie porządek XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą wcześniej jego zmianą. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 17 głosami „za”, ustaliła porządek XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór Komisji Wnioskowo-Skrutacyjnej.
4. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
5. Przyjęcie protokołów z XLV, nadzwyczajnej XLVI i XLVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Porządek obrad.
7. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET SA na lata 2014 – 2018 (uchwała).
8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 czerwca do 26 września 2013 r.
9. Zapytania i wnioski radnych.
10. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze 2013 r., informacja o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej ustalonej na lata 2013 – 2018 oraz informacja z wykonania planu finansowego instytucji kultury za I półrocze 2013 r.
11. Emisja obligacji komunalnych oraz zasady ich zbywania i wykupu (uchwała).

12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).
13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).
14. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo (uchwała).
15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina (uchwała).
16. Wyrażenie zgody na przejęcie od Powiatu Poznańskiego, do wykonania w 2013 r., zadania zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2465P na odcinku ul. Leszczyńskiej w Mosinie, w zakresie dotyczącym wykonania projektu budowy sygnalizacji świetlnej dla pieszych na skrzyżowaniu z ul. Krasickiego (uchwała).
17. Regulamin korzystania z miejsca wykorzystywanego do kąpieli „Glinianki” w miejscowości Mosina (uchwała).
18. Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę dla „Majątku Rogalin” Sp. z o. o. w Rogalinie (uchwała).
19. Wyznaczenie przedstawiciela Gminy Mosina do „Stowarzyszenia Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi” (uchwała).
20. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina w pierwszym półroczu 2013 r.
21. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (uchwała).
22. Nieodpłatne przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina (uchwała).
23. Nadanie nazw ulicom w Mosinie:
 - a) „Witolda Gombrowicza” (uchwała),
 - b) „Zofii Nałkowskiej” (uchwała),
 - c) „Kazimierza Odnowiciela” (uchwała),
 - d) „Juliana Tuwima” (uchwała).
24. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:
 - a) w Czapurach – „Nad Potokiem” (uchwała),
 - b) w Czapurach – „Młyńska” (uchwała),
 - c) w Sowinkach – „Chabrowa” (uchwała),
 - d) w Sowinkach – „Konwaliowa” (uchwała),
 - e) w Sowinkach – „Lawendowa” (uchwała),
 - f) w Sowinkach – „Rumiankowa” (uchwała),
 - g) w Sowinkach – „Tymiankowa” (uchwała).
25. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
26. Zakończenie sesji.

7. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET SA na lata 2014 – 2018 (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wraz z Wiceprezesem Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierzem Dudlikiem przedstawili szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET SA na lata 2014-2018.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że dotyczy sieci wodociagowej Babki i Daszewice. Ma ona następujące pytanie – co do kwot – to nie. Wyraziła przy tym radość, że pozycja jest zapisana – ona będzie realizowana w roku 2018: dokumentacja projektowa. Daszewice. O ile jej wiedza sięga – w tym roku rozpocznie się kanalizacja Daszewic.

Natomiast „pisze”: część Daszewic, więc jest to dla niej równoznaczne, że ul. Leśna, która nie została objęta, obecnie w tym projekcie i „występowaliście państwo o środki unijne”, myśli ona, że na te lata „dwa, czternaście” do 2018 zostanie uwzględniona, jak i miejscowość Babki.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że jeżeli chodzi o obecną realizację, „mamy” dzisiaj Fundusz Spójności, „gdzie są bardzo twarde reguły gry”. Nie wiadomo jemu, czy „państwo pamiętacie”: jest taka słynna liczba 120 mieszkańców na kilometr. Dalsze inwestycje są, były uzgadniane tutaj z „burmistrzem” i jest to dalszy rozwój tej zlewni. Następne działania inwestycyjne nie są bezpośrednio związane z Funduszem Spójności, który zamyka pewien portfel zamówień na kanalizację, podlega uzyskaniu efektu ekologicznego i „zamykamy”, natomiast jest dalszy ciąg rozbudowy „tego systemu”. Nie można łączyć „tych dwóch pozycji razem”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „pamiętamy”, iż rzeczywiście ul. Leśna, tam był problem wydania lokalizacji celu publicznego, bo „to” były tereny leśne. W związku z tym jest procedowany plan miejscowy, bo tylko w trybie planu można odleśnić i wtedy będzie można „tę kanalizację” zaprojektować i w następnym zadaniu dokończyć. To są na razie plany finansowe i jak plan miejscowy będzie uchwalony, w ramach tego planu będzie odleśnienie tej ulicy, to spowoduje, że będzie można zaprojektować i wykonać, bo to był powód, iż w pierwszym etapie do tego Funduszu Spójności ta ulica nie mogła być wzięta pod uwagę, gdyż nie dało się wydać decyzji lokalizacji celu publicznego.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że Fundusz Spójności musi być skończony do połowy 2015 r. Ta ulica stanowiła pewną przeszkodę, żeby zrealizować cały projekt. Można zinterpretować, że jest to faktycznie sztuczny podział, ale jest to dla bezpieczeństwa Funduszu Spójności, natomiast „my nie rezygnujemy” z dalszego rozwoju tego obszaru kanalizowania. Ta cała procedura jest bardzo długoterminowa.

Radna Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ być może nie dostrzegła, ale chyba nie ma żadnych inwestycji w strefie bezpośrednio leżącej, to znaczy dokładnie w Sowinkach i w tych miejscowościach, które graniczą z ujęciem wody. „My tu dzisiaj na sesji mamy w porządku obrad nadawanie ulic w Sowinkach”: tam powstanie dość duże osiedle, wydzielono około 100 działek i one są położone „około kilkaset do kilometra” za wsią, czy w związku z tym, „mamy” przecież rozporządzenie znane „nam wszystkim” – czy i tam nie może nikt się wybudować, jeżeli nie będzie przyłączone do kanalizacji. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy AQUANET planuje jakieś inwestycje, jeżeli nawet się nie znalazły w tym, czy w kolejnym okresie, czy jakieś działania będą podejmowane, żeby chronić ujęcie.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że dzisiaj spółka ma zapisaną bardzo małą kwotę, jeśli chodzi o opracowanie koncepcji dotyczącej dalszego rozwoju kanalizacji osłonowej ujęcia wody. Tę koncepcję „uruchamiamy” jeszcze w tym roku: w czwartym kwartale. „Chcemy ją zakończyć” w przyszłym roku, natomiast „jesteśmy po tak zwanym porozumieniu akcjonariuszy” spółki AQUANET i „mamy zamiar” rozwijać tę kanalizację w oparciu o tę opracowaną koncepcję. „Będziemy wykonywać” rozbudowę w oparciu o nowe środki, które są dzisiaj definiowane z tytułu oszczędności obecnego programu inwestycyjnego. „Państwo zobaczycie tę pozycję” na pewno w przyszłym roku, jak „się spotkamy” przy kolejnym uchwaleniu, zatwierdzeniu rozwoju sieci wod.-kan., jeżeli chodzi o „nasz” projekt inwestycyjny. Ten temat jest bardzo mocno dyskutowany z władzami Gminy, jest dzisiaj pomysł, żeby zrobić w tej chwili koncepcję, z niej „będziemy wiedzieć”, jaki jest zakres rzeczowy i też pamięta on: są to właśnie działki, gdzie „mamy” miejscowy plan zatwierdzony, pod budownictwo mieszkaniowe. „Prowadzimy” tak zwaną politykę, że „ta kanalizacja” nie będzie obciążała bezpośrednio taryfy ściekowej w Mosinie, ale będzie

ten ciężar finansowany, będzie obciążać taryfę wodną. Takie „mamy” uzgodnienia obecnie z „panem burmistrzem” i z „panią burmistrz”.

Radny Jacek Rogalka wyraził przekonanie, że istnieje pewna jakaś nieścisłość, ponieważ na terenie Sowinek już się buduje „tę kanalizację”. Jeżeli się buduje, to ma on zapytanie, ponieważ jest tu „burmistrz” i dyrektor AQUANET-u, to kto „to” buduje i z jakich środków, bo w budżecie nie ma „tej pozycji”, natomiast z tego, co jemu wiadomo, to buduje się „tę kanalizację” właśnie do tych nowych działek, które zaistniały z tyłu za zabudowaniami już istniejącymi. „Mówimy o tej ściślej strefie”, a wiadomo jemu, że rejon ulicy poetów w klinie osiedla Żeromskiego – Gałczyńskiego, to znajduje się jeszcze w tej strefie ochronnej, czy te ulice też będą objęte budową kanalizacji ściekowej.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik stwierdził, że jeżeli dzisiaj jest jakakolwiek inwestycja prowadzona, prawdopodobnie jest to inwestor prywatny, który uzgodnił „z nami” tę inwestycję i zgodnie z zasadami będzie to wybudowane i odebrane przez AQUANET do eksploatacji. Będzie to własność inwestora prywatnego, która też z jakichś tam dalszych działań może stać się własnością „spółki”. Na pewno jest to inwestor prywatny, na pewno nie jest to tak zwany rozwój systemu, który jest finansowany przez AQUANET. Natomiast to, co „pan” się pytał: „o te uliczki”, „my dzisiaj chcemy sporządzić tak zwany pomysł na skanalizowanie wszystkich elementów ściekowych, które są w tej strefie”. Ta koncepcja ma odpowiedzieć, które ulice, które fragmenty obszaru mają być skanalizowane. Trudno jemu się odnosić do tego szczegółu, ale na pewno tę odpowiedź „uzyskamy” w ramach tej koncepcji.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że zgodnie z treścią uchwały, jest to plan realizacji inwestycji do 2018 r. Co prawda ma ona tu bardzo niewyraźnie, ale prosi, aby ją zapewnić, że wiadomo jej, iż przede wszystkim „nas” interesuje już kanalizacja, bo faktycznie tak „myślimy”, że urządzenia wodociągowe „w naszej gminie” zafunkcjonowały. Jest jednak miejscowość, też szybko rozbudowująca się, rozwijająca w domki jednorodzinne: Mieczewo, gdzie mieszkańcy od lat zgłaszają problem z brakiem ciśnienia i możliwości podłączenia się. Wiadomo jej, że „to” nie jest „państwa” urządzenie wodociągowe, ale zawsze mieli zapewnienia, bodajże już 8 lat wstecz, iż taka możliwość zaistnieje. Być może – prosi, aby jej poszukać w którym miejscu jest uwzględniona ta miejscowość – ona nie dostrzegła. Jeżeli „planujemy” plany do 2018 r., w jej ocenie jest to bardzo mądre, „państwo po prostu idziecie w kanalizację, urządzenia kanalizacyjne”, ale równolegle – tak, jak w Krosinku – jest kanalizacja deszczowa. Oczekuje ona, że w tych wszystkich miejscowościach, jeżeli „prowadziliście państwo rozmowy z burmistrzami”, jest to przyzwolenie na takie inwestycje na „naszym” terenie, w związku z tym prosi, aby ją zapewnić, iż zostały uwzględnione, iż równolegle „idzie ta infrastruktura w tych terenach”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik powiadomił, że jeżeli chodzi o kanalizację deszczową, to musi przekazać głos „panu burmistrzowi” – kanalizacji deszczowej „my”, jako AQUANET, jako spółka „nie finansujemy”, ponieważ nie jest to „w naszej gestii”. Natomiast „my posiadamy plan wieloletni: dziesięcioletni”, „państwo otrzymujecie wycinek pięcioletni” z pełną świadomością, ponieważ „mamy” wiele zjawisk zmiennych w czasie, zwłaszcza w perspektywie długoterminowej. Dzisiaj spółka generalnie postawiła nacisk na zbudowanie systemu kanalizacyjnego tam, gdzie „nam” brakuje tej kanalizacji. Jest to wymóg innych dokumentów formalnych w Polsce – chce on przypomnieć Krajowy Program Oczyszczania Ścieków, gdzie w 2015 r. „będziemy z tego, jako państwo, jak również później jako samorządy i również spółka – rozliczani”, czy „uzyskaliśmy” efekt ekologiczny, jeżeli chodzi o rozwój zlewni „kapośki”, szeroko rozumiane, co „państwo” na innym spotkaniu – „myśmy o tym informowali”. Natomiast co do braku ciśnienia lub niedostatecznego zaopatrzenia, „takie” działania są przewidziane „w naszym tym planie dziesięcioletnim”, ale on „wybiega” poza 2018 rok. Jeżeli będą przesłanki finansowe,

że „możemy to wcześniej zrealizować”, na pewno „się pokłonimy nad tym”. Dzisiaj generalnie „mamy nacisk” na zbudowanie systemu kanalizacyjnego. To jest „nasz” główny cel, patrząc na Krajowy Program Oczyszczania Ścieków.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że jeśli chodzi o pytanie radnego Jacka Rogalki dotyczące ul. Żeromskiego, to Gmina posiada dokumentację z pozwoleniem na budowę i „przewidujemy realizację tego zadania”. Co do wody w Mieczewie, to „pamiętacie państwo”, że AQUANET przewiduje wykonanie magistrali Ø 500 do Kórnika, był plan miejscowy uchwalony i z tego, co jemu wiadomo, to jest projektowana w tej chwili ta magistrala. Jak ona powstanie, to wtedy będzie można podzielić sieć, która – rzeczywiście Mieczewo jest zasilane z ujęcia Rogalin. Niestety „te przewody” do samego Mieczewa mają za małe średnice i rzeczywiście jest tam problem z wodą. Myśli on, że jak powstanie „ta magistrala”, będzie można podzielić te sieci i przełączyć – wtedy ta sytuacja się poprawi. Wiadomo jemu, że jest projektowana – takie „mieliśmy” zapewnienia.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik zapewnił, że jest to projektowane, natomiast realizacja rzeczowa tej inwestycji jest po 2018 r. dzisiaj zapisana w planie i „państwo tego nie macie w tym dokumencie”. Czy będzie przeciągnięta terminowo wcześniej – czas pokaże. Liczymy też na oszczędności w planie inwestycyjnym pięcioletnim, „który państwo przedłożyliśmy”. Sądzi on, że ten teren jest bardzo ważny, ponieważ nie tylko to jest Mieczewo, tam jest szerszy problem zaopatrzenia w wodę. Jest większy obszar niedostatecznie zaopatrywany w wodę, czyli chodzi o brak ciśnienia, zwłaszcza w sezonie letnim, w godzinach szczytowych.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że przyjęła ona tutaj z wielkim uznaniem, ale nie zadowolają ją priorytety, które przyjął AQUANET. Zadania własne samorządu to jest przede wszystkim zaopatrywanie w wodę. Jest ona oburzona. To zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak bywał na zebraniach, gdzie mieszkańcy bardzo pilnie podnosili sprawę. Nie chce ona przytaczać argumentów, jak trudne jest życie bez wody, a „pan” doskonale wie, że studnie głębinowe „na tym terenie” nie mogły istnieć. To nie kto inny, tylko „pan” zapewniał. „Ta Rada” przyjęła projekt magistrali, która przechodzi przez „nasze tereny”, ale doskonale „zdawaliśmy sobie sprawę”, że magistrala to nie znaczy, iż już jest woda dla tych miejscowości. Jak do tej pory, tu apeluje ona do „burmistrzów” – „nie zrobiliście w tym względzie, nie troszczyście się państwo o naszych mieszkańców”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytanie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że dla niej, jeżeli podstawowa potrzeba mieszkańców nie jest zaspokojona, a plan jest przyjmowany do 2018 r., to radni przyjmując „ten plan” muszą mieć świadomość, iż potrzeba zaspakajania w zaopatrzenie w wodę w miejscowości Mieczewo, Świątniki, Rogalin, zostanie odsunięta znowu na kolejne lata. Ci mieszkańcy usilnie się prosili – inaczej: uzgadnianie „tej magistrali”, która nie jest łatwą sprawą „wiecie państwo”, że zagrożenie przeprowadzenia „takiej inwestycji” jest, bo awaria powoduje jakieś następstwa. Ta przychylność dla AQUANET-u mieszkańców między innymi była z tego względu, że mieli zapewnienia, iż w jak najbliższym czasie – ona już nie chce cytować „pana burmistrza”, kiedy im „pan” – tym mieszkańcom – zapewniał, że będą już mieli „nie będą mieli tego problemu”. „Gdybyśmy my, jako Rada, nie przyjmowali”, gdyby „burmistrz” nie wydawał decyzji lokalizacyjnych na rozwój, na budownictwo jednorodzinne, tam nawet – „pamiętacie państwo” – powstało przyzwolenie na budownictwo deweloperskie. Wobec tego, gdzie jest ta troska o mieszkańców. Dlatego prosi ona, aby nie przyjmować, że nie jest jej miło, iż kanalizacja w tym terenie, gdzie mieszkańcy o nią zabiegają, jest uwzględniona, natomiast z całym szacunkiem przytoczone argumenty powodują to, że ona nie może głosować za przyjęciem „tego planu”.

Radny Piotr Wilanowski przypomniał, że na poprzednich spotkaniach z reprezentantami AQUANET-u „podnosiliśmy” sprawę niepełnego podłączania się tych osób, które już mają

wybudowaną kanalizację w swojej miejscowości i też „w tym programie” nie widzi on ewentualnie jakichś takich środków, które mogłyby być przeznaczone na program zachęt – nie wiadomo jemu – dofinansowań podłączeń takich osób, które potem w taryfie byłyby rozliczane. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w ogóle ten problem jest dostrzegany przez AQUANET, czy „państwo chcą” tę myśl rozwijać, w jakiś sposób walczyć z tym problemem osób niepodłączonych w miejscowościach, które już są skanalizowane.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik stwierdził, że poruszył „pan” bardzo złożony problem podłączania klientów tam, gdzie istnieje taka możliwość. Dzisiaj AQUANET jest zobowiązany w ciągu półtora roku zmonitorować wszystkich klientów, którzy są w ogóle obok systemu. Będzie to bardzo skrupulatnie prowadzony monitoring pod Krajowym Programem Oczyszczania Ścieków. „Chcemy” zachęcać do podłączania, natomiast nie wszystkie narzędzia leżą też po stronie AQUANET-u. „My nie możemy sfinansować” przyłączy z mocy ustawy, która obowiązuje. Czy ona się zmieni w najbliższym czasie, tego też „nie wiemy”. Są nad tym prowadzone prace i jest trudna interpretacja, kto jest właścicielem i kto ma obowiązek podłączyć się do systemu kanalizacyjnego, co jest przyłączem, co jest odcinkiem sieci. Dziś jest bardzo duża „burza prawna” na ten temat. Być może w najbliższym czasie będzie to zdefiniowane. On dzisiaj nie może pokazać w taryfie, że buduje przyłącze. Byłoby to w tym momencie przez ekspertów, którzy „nas” oceniają z poziomu oceny tego wniosku, uznane jako koszty niezasadne. Na pewno AQUANET chce w najbliższym czasie zmienić taką politykę, że „będziemy budować odcinek kanalizacyjny do granicy działki”. Taką „chcemy przyjąć” praktykę w przyszłym roku, natomiast „państwo nie macie w tym planie jeszcze pokazane”, ponieważ jest to wiedza, którą „mieliśmy” w kwietniu 2013 r., ale „nie będziemy dalej budować przyłącza” bezpośrednio z tak zwanej granicy do budynku. Według dzisiejszych zasad tworzenia taryf „nie możemy tego uczynić”. Natomiast z drugiej strony może on też poinformować, że był taki program 2 lata temu, jeśli chodzi o umożliwienie korzystania z pomocy „wojewódzkiego funduszu”, jeśli chodzi o tak zwane udzielanie kredytu w spłacie wieloletniej. Bardzo mało osób z tego skorzystało: pojedyncze przykłady były w całej aglomeracji poznańskiej w tej sprawie. Natomiast ten temat, który „pan” poruszył, jest bardzo mocno dzisiaj dyskutowany, jak w przyszłości się ułoży tytuł właścicielski lub tytuł odpowiedzialności za zbudowanie przyłącza.

Radny Jacek Rogalka zauważył, że chodzi tam generalnie o ul. Boya-Żeleńskiego i ul. Nałkowskiej. Jeżeli są te projekty, to on się cieszy. Natomiast chciałby dopytać o inną kwestię, ponieważ tu widzi on wymianę istniejącego wodociągu z rur azbestowych w ciągu ul. Powstańców Wielkopolskich i ul. Orzeszkowej. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy jeżeli AQUANET będzie wymieniał „te rury”, to do obowiązków AQUANET-u należy też odtworzenie nawierzchni, bo to były drogi niedawno budowane. Na przyszłość ma on taką sugestię, że przy ustalaniu inwestycji drogowej należałoby pewne działania koordynować i pytać się co pod spodem jest i czy nie należy tego wcześniej wymienić.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik stwierdził, że jeżeli coś takiego się zdarzyło, to „mamy” nieskoordynowane inwestycje – to trzeba twardym głosem odpowiedzieć. Natomiast co do rur azbestowych, jeżeli „tam” jest zaplanowana inwestycja i „my zniszczymy” cokolwiek, „patrz chodnik, patrz krawężnik”, czy nawierzchnię, to jest obowiązek odtworzenia tego do stanu pierwotnego i na pewno coś takiego będzie uczynione. Co do koordynacji, to „staramy się” wszystkie inwestycje skoordynować tak, ażeby po wykonaniu chodnika nowego nie wykonywać „naszych robót”, chyba, że jest awaria, nie jako roboty planowe. Jeżeli coś się „takiego” zdarzyło, to nie ukrywa on – „mamy jakieś pole do popisu”, jeżeli chodzi o skoordynowanie tych działań. Z reguły „nam” się udawało to skoordynować.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy Gmina, czy „burmistrz” generalnie przedstawił na prośbę AQUANET-u wykaz najważniejszych inwestycji na najbliższe 5 lat, czy to jest suwerenna, subiektywna decyzja AQUANET-u co do tych zadań, a nie innych.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że to jest bardziej złożone niż się wydaje. Przede wszystkim „my mamy świadomość”, że potrzeb jest znacznie więcej niż możliwości. Jakby odpowiadając „panu”, chciałby on również odpowiedzieć radnej Małgorzaty Twardowskiej – „pani” jest przeciwna. Tak samo, jak „my pracujemy” nad budżetem, „mamy świadomość”, że jest to pewien wybór, pewien kompromis, bo potrzeb jest znacznie więcej, tak samo jest w firmie AQUANET. Wszystkie gminy będące udziałowcami chcą, żeby na ich terenach budowało się znacznie więcej i „my wnosimy to”, a środki są, jakie są i nie da się z racji tych środków jakby odpowiedzieć w stu procentach na to zapotrzebowanie. Jest to pewien wybór i jakiś kompromis, który zależy od wielu rzeczy. Między innymi były te Fundusze Spójności i one miały priorytet, mimo, że być może gdzieś indziej jakaś tam kanalizacja byłaby może ważniejsza. Jeżeli jednak jest możliwość uzyskania dofinansowania, wiadomo, iż to musiało mieć priorytet. Były te wymogi, tam, gdzie „możemy dostać dofinansowanie”: 120 osób na kilometr też jako minimum, bo „unia” bardziej rozproszonej kanalizacji nie współfinansuje. Tak więc „my” ciągle „podajemy”, jakie są ulice. Uważa on, że z koordynacją wcale nie jest źle, ale wiadomo, iż np. rury azbestowe – tam jest wymóg chyba do „dwudziestego trzeciego roku” wymiany i jeżeli rury są w dobrej kondycji, to mając presję innych, bardziej ważnych potrzeb, AQUANET – rozumie on: nie wymienia. Sytuacja jednak może się zmienić, bo nagle ta awaryjność wzrasta, a „my w tym czasie, my nie będziemy czekać do dwudziestego trzeciego roku” na przykład z budową drogi, bo jest tam np. „ul. 25 Lipca” i takie sytuacje się zdarzały. Jeżeli ta awaryjność wzrasta, to AQUANET musi podjąć, czy podejmuje decyzje o wymianie, bo przy każdej awarii też trzeba naprawiać drogi, to są koszty i takie rzeczy mogą się zdarzyć, że ludziom się wydaje, iż wybudowana jest droga, a po trzech latach dopiero jest wodociąg, ale z założenia być może ten wodociąg mógłby być za 15 lat, czy za 20, a sytuacja jest dynamiczna i się zmienia. W każdym bądź razie plany AQUANET-u są w oparciu o „nasze wnioski” i o możliwości. Myśli on, że ta współpraca jest coraz lepsza.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że odpowiedź na jego pytanie mogła być dosłownie nawet nie jednozdaniowa, w kilku słowach...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby nie oceniać w jaki sposób się „burmistrz” wypowiada. Prosi on o pytanie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „znowu mamy spór”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że on prosi o pytanie.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że on według „pana” nie może ocenić wypowiedzi „burmistrza”, natomiast „pan” ma prawo ocenić wypowiedź radnego.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że tak i prosi on o pytania.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, kto „panu” dał to prawo.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „państwo radni”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy „my daliśmy prawo”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski odpowiedział twierdząco.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to radnemu „pan” odbiera głos...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zaprzeczył i zwrócił uwagę, że on „panu” daje głos. Prosi on o pytania.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że radnemu „pan” odbiera możliwość oceny wypowiedzi.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą o pytania.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że pytanie jest proste: czy Gmina Mosina, czy „burmistrz” wniosł do AQUANET-u, kiedy rozpoczął AQUANET prace nad „tym wieloletnim

programem inwestycyjnym” o te zadania, które – być może ich było więcej – między innymi znalazły się „w tym programie”. Prosiłby uprzejmie o odpowiedź: tak lub nie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że „my co roku podajemy nasze zapotrzebowania, czyli jakie inwestycje” i również „informujemy”, iż np. jeżeli „wiemy”, że „planujemy” tam, czy gdzie indziej wykonać drogę. „Mamy świadomość”, że uzbrojenie musi poprzedzać wykonanie nawierzchni. On nie ma...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że poprosiłby o odpowiedź krótką: tak albo nie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak odpowiedział: tak.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że o taką odpowiedź chodziło. Dlatego ma on kolejne pytanie, czy Burmistrz Gminy, czy „pan”, jako nadzorujący inwestycje, „nie poczuwaliście się do tego”, aby przedłożyć Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, bądź Komisji Budżetu i Finansów, ale najbardziej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Rady Miejskiej w Mosinie „takiego” wykazu, który ma „iść” do AQUANET-u pracującego nad wieloletnim programem rozwoju.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „wszystkiego nie konsultujemy”. Trudno, „żebyśmy każde działanie konsultowali” z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „to” nie jest każde, „to” jest jedno na 5 lat.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że to nie jest jedno na 5 lat, bo sytuacja jest dynamiczna i co roku w roku zmieniany jest parę razy budżet w zależności od sytuacji, także to nie jest, iż jest raz coś na 5 lat i nic się nie zmienia, bo zmienia się w ciągu roku kilkakrotnie.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że wie, iż w ciągu roku „spotykamy się i zmieniamy budżet”, ale to jest zupełnie coś innego. On mówi o tym, że AQUANET przygotował wieloletni plan rozwoju do roku 2018 i warto byłoby o tym chociażby z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego porozmawiać, nawet nie mówi o „Radzie”, jako takiej. Sprawa już jest „musztardą po obiedzie”, bo „sprawa już poszła”, AQUANET przedstawił „nam” uchwałę i teraz jest tylko kwestia zaakceptowania „tej uchwały”, bądź nie. To jest tylko jego uwaga. Wydaje się jemu, że tak strategiczna uchwała, tak ważna sprawa, z której też wynika – jak „państwo wczytaliście się” również – wkład własny Gminy Mosina: niektóre przedsięwzięcia. Warto byłoby, żeby to z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, jako reprezentacją „Rady” w zakresie inwestycyjnym – przedyskutować i chociażby uzyskać opinię.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że „my plany AQUANET-u uwzględniamy”, chociażby na przykład „Daszewice będą robione”. „Żeśmy położyli w tym roku kanalizację deszczową” po to, „żeby na przykład tę Szkolną później zrobić”. To nie jest tak, że to jest dokument, „który jest osobno, a nasze działania inwestycyjne są osobno”. To jest oczywiste, że „my” właśnie w zależności od planu AQUANET-u też również „dostosowujemy wzajemnie własne inwestycje”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że chwalebne jest, iż od dwóch lat „wprowadzamy” do budżetu zadania z zakresu wodociągowo-kanalizacyjnego. Na razie z niezbyt wielką kwotą, ale był czas, był okres do roku bodajże 2011, że na zakres wodociągowo-kanalizacyjny „myśmy w budżecie nic nie rezerwowali”. Dobrze, „że się chociaż ruszyło”. Jego pytanie było tylko i wyłącznie spowodowane tym, że „tak” ważna uchwała, „tak” ważny plan powinien być, przed wysłaniem do AQUANET-u propozycji Gminy Mosina, konsultowany z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. Zwrócił też uwagę, że „pan prezes” położył nacisk w swoim pierwszym zdaniu na taryfach, które są skutkiem jakby podjętej dzisiaj uchwały. Wiadomo, że taryfy nie biorą się znikąd, jest to pochodna działań inwestycyjnych, remontowych i w ogóle

działalności „spółki” jako takiej. Zapytał przy tym, czy „pan prezes” mógłby przybliżyć „w dużym przybliżeniu” o ile planowana jest zmiana taryfy dla mieszkańców gminy Mosina w zakresie ceny wody, jak i ścieków na rok 2014.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik zapewnił, że może przybliżyć te wartości, one nie są precyzyjne, ponieważ w tej chwili „dokonujemy”, jak w każdej spółce wodnej w Polsce, bilansu finansowego. Jeżeli chodzi o taryfę ściekową, nie więcej niż 6 % w przyszłym roku, a jeżeli chodzi o wodę – nie więcej niż 4 %. Takie są założenia planistyczne, natomiast żeby mówić o szczegółach, jest ciąg dalszy wydarzeń, które będą – na pewno „będziemy informować władze Gminy” co do dalszego wniosku „składania właśnie na taryfę”. Takie są dzisiaj pierwotne założenia i „tak chcemy” spełnić ten wymóg. Na tyle jest składany plan inwestycyjny, żeby nie przekroczyć tych wartości, o których on mówi: 6 % na ściekach, dla wody – 4.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że jego pytanie dotyczy inwestycji związanej „z budową Krosinka”, bo tam przez upadłość, różnego rodzaju „zawirowania” i na jakim to jest etapie oraz odnośnie tych taryf, o których „pan” wspomniał, to jego pytanie dotyczy jednego ze składników kosztów: prądu. Jak sam „pan” bowiem wie, „jesteście” dużym podmiotem, „zużywasz tego prądu spore ilości” do wszelkiego rodzaju silników tłocznych, nietłocznych i nie tylko. Energię można kupować już teraz „na wolnym rynku”. Teraz „wy”, jako podmiot „bardzo poważny”, płacący zapewne bardzo dobrze i terminowo, „możecie negocjować zakup o niższych parametrach cenowych kilowatogodzin” – czy w ogóle „bierzecie to pod uwagę”. Wtedy można byłoby „obniżyć ilość tych procentów i na ściekach i na wodzie”.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik poinformował, że jeśli chodzi o Krosinko, to jest to temat złożony prawnie, ale „udało nam się te problemy pokonać”. Dzisiaj jest temat faktycznie zakończony w procedurze przetargowej, ale jeszcze „nie mamy” podpisanego kontraktu z nowym wykonawcą robót. Dzisiaj akurat ten temat jest rozstrzygany w Warszawie: w KIO. Sądzi on, że w ciągu dwóch tygodni „podpiszemy kontrakt lub zostanie unieważniony przetarg” – są takie dwie opcje. Raczej „nie zakładamy tej drugiej, raczej tę pierwszą”. „Mamy do czynienia” z protestem „o niskiej, rażącej cenie”. To jest temat bardzo nośny ostatnio, jeśli chodzi o przetargi publiczne. Sądzi on, że za 2 tygodnie „ten kontrakt podpiszemy i przewidujemy zakończenie Krosinka do 2015 roku – czerwiec”. Nie sądzi on, żeby tu termin był zagrożony, jeżeli chodzi o dokończenie tej inwestycji, ważnej zresztą z tytułu uzyskania efektu ekologicznego w ramach Funduszu Spójności. Co do energii, to jest to kluczowy składnik kosztów. Firma AQUANET prowadzi od wielu lat politykę tak zwanego racjonalnego wykorzystania energii, Bardzo uważa on – dzisiaj temat nośny. Dzisiaj „mamy” bardzo pozytywne efekty, jeśli chodzi o ceny za energię elektryczną. „Uczestniczymy w grupie zakupowej wielu firm”: razem z MPK, z Zarządem Dróg Miejskich, wiadomo jemu, że też gminy się do tej grupy zakupowej dołączyły. „My jesteśmy” jednym z tak zwanych większych „graczy” na rynku w Wielkopolsce. „Mamy” dzisiaj bardzo korzystne ceny i jeśli chodzi o przyszły rok, o taryfę – „myśmy założyli spadek na poziomie 12 %, jeżeli chodzi o tę pozycję kosztową” i to będzie spełnione, ponieważ takie są dzisiaj relacje handlowe z „operatorem”, jak również z dostawcą energii. Są dwie umowy: dostawca i wytwórca. Dostawca to są sieci ENEA OPERATOR – cena regulowana, jeżeli chodzi o wytwórcę – cena rynkowa. Dzisiaj „te ceny” gwałtownie spadły na przestrzeni ostatniego roku, przy czym „mamy” niestety negatywne zjawisko: coś, co niektórzy nie widzą „w naszych planach taryfowych” – „zielona energia”, gdzie „mieliśmy” bardzo duże korzyści. Dzisiaj „zielona energia” jest bardzo tania, w związku z tym „tutaj tracimy”. Ważąc te dwie sprawy, „wychodzimy na tak zwane zmniejszenie tych kosztów”. „My co roku zmniejszyliśmy koszty” na poziomie około 3 %, czterech. „Myśmy zaplanowali” w przyszłym roku 18 % i mówiąc szczerze: tak to będzie wyglądało.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, że ma on zapytanie odnośnie wprowadzonego rozporządzenia „dyrektora ochrony wód”. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, ile podmiotów chcących założyć działalność na terenie tego nieścislego, ale w ogóle strefy ochronnej, dostało odpowiedź odmowną względem budowy: czy to zakładu, czy otwarcia działalności.

Wiceprezes Zarządu AQUANET S. A. Włodzimierz Dudlik oświadczył, że nie ma on takiej statystyki w tej chwili przy sobie – niestety nie potrafi to udzielić odpowiedzi. Wiadomo jemu, że były pewne negatywne odpowiedzi, jeżeli chodzi o zakłady, które nie spełniały – inaczej: przedstawiały raport środowiskowy, który nie gwarantował odpowiedniej czystości ekologicznej. Takie miejsca miały lat 2, lat 3 temu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że nie widzi dalszych zgłoszeń i zamyka dyskusję. Powiadomił przy tym, że żadna komisja nie zajęła się opiniowaniem projektu uchwały. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociagowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET SA na lata 2014-2018. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/317/13 w powyższej sprawie 14 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przekonanie, że „pamiętacie państwo”, iż „burmistrz” swego czasu chciał sprzedać tereny zalewowe niedaleko „ujęcia”, powszechnie nazwane tereny pod działalność sportową, „przysłowiowe pola golfowe”. Mimo, że „burmistrz” mógł to zrobić zgodnie z kompetencjami, bo była uchwała kompetencyjna wcześniej przyjęta przez „Radę”, był bardzo duży opór – „burmistrz się wycofał z tego”. Do „nas” AQUANET zgłosił chęć zakupu „tej działki”. „To” jest działka około czterdziestohektarowa, tereny w większości zalewowe i w świetle dzisiaj obowiązującego rozporządzenia „regionalnego dyrektora gospodarki wodnej” praktycznie nic tam się nie da zrobić. AQUANET jest zainteresowany zakupem „tej działki”, w związku z tym, ponieważ sprzedaż „tej działki” wzbudzała wcześniej „takie emocje”, ma on prośbę, żeby „państwo tutaj przedstawiciele AQUANET-u przedstawili swoją prośbę dotyczącą zakupu tej działki”, jak gdyby szerzej uzasadnili tę potrzebę i „państwu” przedstawili. Jeżeli byłaby zgoda „Rady”, to miałby on taką prośbę, aby udzielić głosu przedstawicielom AQUANET-u i żeby ten temat rozwinęli, przybliżyli „państwu” całą sprawę.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „my nie mamy tego w porządku, porządek był uchwalany” i musiałby zmieniać „cały porządek”. Tym samym on to zrobi inaczej: ogłosi przerwę, „ustalimy z panem prezesem”, że ogłosi 15-minutową przerwę i w tej przerwie „pan prezes”, czy osoba wskazana przedstawi swój punkt widzenia „państwu radnym” – bez dyskusji – chodzi tylko o przedstawienie punktu widzenia AQUANET-u. Jeżeli taka dyskusja będzie potrzebna, to „zwołamy specjalną sesję: nadzwyczajną i wtedy możemy dyskutować”. Następnie ogłosił przerwę w obradach dla omówienia wyżej wskazanej problematyki.

W trakcie tej przerwy, na Salę Imprezową przybył najpierw radny Krzysztof Sistrzenczewicz, a następnie radny Marian Jabłoński, tak więc odtąd w dalszym ciągu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

8. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 28 czerwca do 26 września 2013 r.

Po wznowieniu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski stwierdził, że zacznie od istotnych rzeczy, czyli przetargi na wrzesień 2013 – jaka sytuacja jest na dzisiaj. Poinformował przy tym, że budowa wodociągu: ul. Nałkowskiej w Mosinie, część druga – zawarta umowa. Dostawa 350 sztuk nowych płyt drogowych, żelbetonowych – wykonawca odstąpił od podpisania umowy,

kolejna oferta znacznie przekraczała posiadane środki. Budowa sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w Mosinie: ul. Krotowskiego – zawarta umowa. Również zawarto umowę na budowę sieci wodociągowej i sieci kanalizacji sanitarnej w Dymaczewie Starym: długość 834 m. Zawarto też umowę na budowę linii kablowej, energetycznej oświetlenia drogowego zewnętrznego i monitoringu w Mosinie: „ul. Pożegowo”. Również zawarto umowę na budowę sieci kanalizacji deszczowej z wypustami w Daszewicach, ul. Szkolna. Ponadto zawarto umowę na budowę oświetlenia drogowego na terenie gminy Mosina – 4 zadania: oświetlenie ul. Gałczyńskiego i ul. Dąbrowskiego, ul. Niezłomnych w Mosinie, promenada, Krosno, ul. Główna, ul. Jesienna, ul. Główna – etap pierwszy, Mosina, ul. Krzywoustego, ul. Śmiałego, ul. Chrobrego, ul. Krzywoustego – etap drugi. „Unieważniono budowę” boiska sportowego na terenie gminy Mosina: boisko w Krajkowie – najniższa oferta przekraczała środki przeznaczone na tę realizację. Budowa boiska sportowego na terenie gminy Mosina: boisko w Czapurach – unieważniono, gdyż najniższa oferta przekraczała środki przeznaczone na realizację zadania. Unieważniono również przetarg: brak ofert był na modernizację świetlicy wiejskiej wraz z zagospodarowaniem z przylegającym terenem – chodzi o świetlicę w Świątnikach. Ta sama sytuacja również dotyczyła świetlicy w Wiórku. Zawarta umowa została na budowę ul. Skrytej w Mosinie wraz z odwodnieniem, budowa prawostronnego chodnika. Również została zawarta umowa na budowę targowiska „Zielony Rynek”, na rozbudowę ul. Koziej „w ulicy Pecnej”, także wykonanie remontu pomieszczeń w części parteru budynku na ul. Krotowskiego w Mosinie. Zawarto też umowę na drobne roboty nawierzchni na terenie Gminy – jest kompleks jedenastu zadań: chodzi o chodnik w Babkach – ul. Babicka, budowa „tymczasowej drogi remontu chodnika” w Czapurach, remont części chodnika w Dymaczewie Starym, utwardzenie części placu pod świetlicą w Krosinku, utwardzenie zjazdu w Sasinowie z ul. Wierzbowej w ul. Wiosenną, zadanie 6 – utwardzenie zjazdu w Mosinie, to jest ul. Sowiniecka i ul. Brzechwy, zadanie nr 7 – utwardzenie zjazdu w Mosinie z ul. Sowinieckiej w ul. Wiosny Ludów, utwardzenie zjazdu w Daszewicach – ul. Poznańska w ul. Dolną, utwardzenie zjazdu w Daszewicach – ul. Poznańska z ul. Piaskowej, zadanie 10 – remont chodnika w Rogalinku, ul. Sikorskiego, remont nawierzchni ul. Szkolnej w Wiórku. Ogłoszony został przetarg na budowę ścieżki rowerowej w Dymaczewie Starym – to jest etap pierwszy: budowa części chodnikowej i budowa oświetlenia drogowego na terenie gminy Mosina: tu jest komplet zadań – 5. Budowa linii kablowej – chodzi o ulice w Mosinie: ul. Sowiniecką i miejscowość Sowiniec, Mosina, przy ul. Sowinieckiej: etap pierwszy. Zadanie nr 2: budowa energetycznej linii – Mosina, przy ul. Krasickiego, etap pierwszy, również budowa linii kablowej przy ul. Poznańskiej w Czapurach, budowa linii kablowej przy ul. Bocznej i ul. Strzeleckiej w Krośnie, budowa linii kablowej oświetlenia zewnętrznego placu rekreacyjnego w Pecnej, przy ul. Łąkowej i ul. Kwiatowej. Ocena ofert, na chwilę obecną 3 takie oferty „oceniaamy”: modernizacja świetlic wiejskich wraz z zagospodarowaniem przyległego terenu – świetlica w Świątnikach i modernizacja świetlic wiejskich wraz z zagospodarowaniem – chodzi o świetlicę w Wiórku. Budowa boiska sportowego: boisko w Krajkowie – ocena oferty. Ogłoszono również przetarg na budowę boiska sportowego na terenie gminy Mosina: boisko w Czapurach, ogłoszono przetarg na ul. Szkolną – budowa chodnika po stronie północnej w Rogalinie, ogłoszono przetarg na budowę ul. Wodnej, ul. Kopernika, ul. Wysokiej: etap piąty, czyli chodzi o lewostronny chodnik w ul. Wodnej, na odcinku od ul. Świerkowej do wjazdu do przepompowni. Przygotowywany jest przetarg na pielęgnację i utrzymanie zieleni na terenie miasta Mosina oraz zakup i nasadzenie drzew, krzewów na terenie gminy Mosina. Na chwilę obecną do końca września trwają spotkania w sołectwach, w których „uczestniczymy”. 18 września – seminarium dla przedsiębiorców w Mosinie. Wspomina on o tym dlatego, że dość istotna grupa przedsiębiorców – „proponujemy” im, na chwilę obecną trwają przygotowania

do „rozdania liderowskiego”, w związku z powyższym „zachęcamy” do składania wniosków, „opowiadamy im o tym” i „uczymy wypełniać wnioski”. 9 września – spotkanie z sołtysami i 1 września oczywiście, aczkolwiek rozpocznie on może, że od 30 sierpnia do 2 września na terenie Gminy „gościliśmy” ośmioosobową grupę „z naszej” partnerskiej Gminy Seelze w Niemczech. Spotkanie rozpoczęło się przekazaniem przez burmistrza Schallhorna kwoty 500 euro dla „przedszkola integracyjnego nr 3”. Środki te zostały zebrane „w Gminie”, zbierane były przez spółdzielnię socjalną, dostarczone „do nas” i przekazane w dniach, kiedy wizytowali „u nas”. Wspólnie z delegacją również 1 września „spotkaliśmy się pod pomnikiem”: 74 rocznica wybuchu II wojny światowej, gdzie „złożyliśmy” wraz z delegacjami i także z delegacją niemiecką wiązanki pod pomnikiem na placu 20 Października. Tego samego dnia dożynki gminne, za które bardzo serdecznie wszystkim organizatorom, osobom, które dołożyły swoje przysłowiowe trzy grosze, chciałby podziękować. Bardzo dziękuje on też za organizację dożynek w sołectwach: w tym roku w Krosinku, Borkowicach, Bolesławcu, Drużynie, Nowinkach, Krośnie, Daszewicach, Rogalinku, Sasinowie, Czapurach, Babkach, Wiórku i spotkanie w Świątnikach. Kolejna dość duża impreza – po raz dziewiąty odbywająca się w roku 2013, także w przyszłym roku już „będziemy mieli okrągłe 10 lat”: „Szeroko na Wąskiej”. Wydaje się jemu, że nie trzeba o tym opowiadać, na chwilę obecną ponad 100 uczestników, szczegóły na stronach internetowych. 4 sierpień – 75-lecie Koła Wędkarskiego nr 27. Na rzece Warcie w Sowińcu odbyły się towarzyskie zawody wędkarskie oraz festyn z tej okazji. Duża impreza, o której „powinniśmy wspomnieć”, to jest „Mosina Cup 2013”. Na tej uroczystości „prawie 500 dzieciaczek gościliśmy” z całej Wielkopolski, również z zaprzyjaźnionej Gminy Seelze, także dzięki niemieckiej gminie były to zawody, czy turniej już międzynarodowy. Wielkie zainteresowanie i bardzo duża uroczystość. Trwają prace nad Strategią Gminy Mosina – „jesteśmy” po sześciu spotkaniach i nadal to trwa. Sierpień – jeszcze piętnasty: ważna uroczystość, która już chyba jest tradycją – msza polowa w Krajkowie za Ojczyznę: 15 sierpnia. Z rzeczy, które są też istotne i wybrał on na dzisiejsze posiedzenie: to jest dofinansowanie projektu 8.3, czyli wykluczenie cyfrowe. Jeżeli „państwa” będą szczegóły interesować, to on z miłą chęcią przekaze. Jest to kwota „milion dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa dokładnie”, 100 % jest dofinansowania z Unii Europejskiej. „Otrzymaliśmy” informacje w wakacje – na chwilę obecną trwa przekazywanie dokumentów w celu podpisania umowy, aczkolwiek „jeszcze na pewno z państwem będziemy pracowali” nad określeniem kryteriów: „kto dokładnie te 200 komputerów i dzięki temu 60 do szkół ma otrzymać”. Kryteria są bardzo szerokie, to są środki unijne, w związku z powyższym „musimy przestrzegać ich zasad”. Pierwszą, główną zasadą jest określony dochód nie przekraczający kwoty na rodzinę: 799,18 zł. „Ten wachlarz” jest bardzo szeroki, bo dotyczy ten program również osób z grupy 50 plus, kolejną grupą również są osoby „ze stopniem umiarkowanym lub orzeczeniem równoważnym za rodziny zastępcze”. Tak więc „wachlarz” jest bardzo szeroki, ale o tym „będziemy rozmawiać w październiku”, bo wtedy będzie on miał komplet informacji i „będziemy określać”, jakie kryteria będą powodowały, że „te” komputery do „tych” rodzin trafiają. Fakt również – świetlica opiekuńczo-wychowawcza w Krośnie od 16 września 2013 rozpoczęła swoją działalność. W związku z co prawda ustnym porozumieniem, funkcjonuje już od bodajże czerwca możliwość skorzystania ze szkoleń dla „naszych” małych i średnich przedsiębiorstw z terenu gminy Mosina. Zakład Doskonalenia Zawodowego udostępnił „nam” te szkolenia, oni posiadają te szkolenia również pozyskane ze środków unijnych, w związku z powyższym grupy zainteresowane, które „organizujemy” praktycznie co miesiąc, mają możliwość przeszkolenia się w różnym zakresie, bo są to szkolenia bardzo podstawowe w zakresie obsługi pakietu „office’owskiego”, aczkolwiek również szkolenia bardzo „twarde”, czyli grafika komputerowa, tworzenie stron internetowych, czy też kursy typowo zawodowe: księgową, magazynier – według potrzeb i zainteresowań przedsiębiorców.

9. Zapytania i wnioski radnych.

Radna Małgorzata Twardowska przypomniała, że sygnalizowała na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż zada to pytanie. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, na jakim etapie są rozmowy z Agencją Nieruchomości Rolnych w sprawie przejęcia ujęcia wody Majątku Rogalin. Zapytała też, co należy zrobić, jakie skierować zaproszenie, aby uczestniczyli na zebraniu wiejskim przedstawiciele najwyższych władz, czyli „burmistrzowie”. Chce ona przypomnieć, że „takie stanowisko piastuje” nie tylko jedna osoba w osobie „pani burmistrz”, ale „nasza gmina” ma dwóch wiceburmistrzów. Tak więc tym bardziej dziwi fakt, że mieszkaniec – jej miejscowość: Daszewice ma to szczęście, iż jednym z mieszkańców jest wiceburmistrz. Nie mówiłaby ona o tym temacie, natomiast mieszkańcy prosili, aby spytać. To nie jest wyjątek, ale któryś z kolei raz, że oprócz „tych przemyśłych uroczystości”, o których „pan wiceburmistrz” wspomniał, jak dożynki, „pan burmistrz” nie bywa na „naszych” zebraniach wiejskich, a właśnie na tych zebraniach poznaje się problemy i potrzeby miejscowości.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że już jakiś czas temu wnioskował o to, aby „burmistrz” przedstawiał sprawozdanie na piśmie i ponagla tę kwestię, bo „pan burmistrz” przeczytał „z szybkością karabina maszynowego” i nic z tego „nie pamiętamy”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapytał, czy jest ta wersja, czy będzie możliwa w wersji papierowej, elektronicznej, którą „pan burmistrz” przedstawił. Zapewnił też, że wiadomo jemu, że nie dzisiaj, ale jeżeli będzie można do teczek radnych, „resztę do pana Piotra i prześlemy”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „rezygnujemy z punktu” i wersję papierową „będziemy stosować”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że „nie rezygnujemy”, tylko jeżeli jest „taka” możliwość, to żeby radni otrzymali to sprawozdanie też w wersji papierowej przed sesją.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski odpowiedział twierdząco.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że albo w trakcie sesji, przed sesją też „możemy dostać”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że „ten punkt” był, jest i będzie...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on nie stwierdził, iż w porządku nie będzie, tylko chodzi o to, żeby „pan” dostał w wersji papierowej, miał to przed sobą.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że znaczy nie on – wszyscy radni oczywiście.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że źle się wyraził: radni Rady Miejskiej w Mosinie.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że wówczas, tylko on może, w różnych...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on już przyjął ten „pana” wniosek – został załatwiony.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że w wielu gminach jest tak, iż sprawozdanie, jak można, nawet daje się wcześniej radnym razem z materiałami, a jak nie, to przed sesją. Wtedy w czasie – nie wiadomo jemu – jakiejś chwili przerwy, jest pytanie ze strony „pana przewodniczącego” do radnych, czy są pytania w związku z zapoznaniem się ze sprawozdaniem. Są pytania, nie ma pytań.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że ma „pan” rację, tylko „byśmy musieli zmienić” formułę. Taka propozycja musiałaby paść, że „nie robimy” sprawozdania do dnia, w którym odbywa się sesja, tylko to sprawozdanie „byśmy mogli robić” do dnia – nie wiadomo jemu – tydzień poprzedzający sesję, bo trudno jest zrobić w dniu dzisiejszym sprawozdanie z całej działalności.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że zgadza on się z „panem”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że wtedy ma „pan” możliwość zapoznania się nawet z „tym”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jak są np. miesiące letnie, więc takie, to można co miesiąc przesłać radnym do Biura Rady...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zapewnił, że on to rozumie, ale jeżeli „mamy robić takie sprawozdanie w wersji papierowej”, to ono musiałoby być – nie wiadomo jemu – kończyć się tydzień przed sesją, żeby można było je przygotować i wysłać.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jasne i tylko w punktach.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski oświadczył, że on rozumie, iż na tydzień przed sesją i to jest żaden kłopot, bo i tak to jest tworzone w formie...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli jest taka możliwość, to „włożymy” radnym do teczek, ale ten tydzień będzie zawsze jakimś przesunięciem.

Radny Jan Marciniak zapytał, jak skończyły się, czy też jak mają się – nie użyje on słowa: proces, ale chodzi jemu w tej chwili o zakończenie sprawy z Poldróg – wykonawcą ul. Wodnej. To jest jeden etap, który Poldróg miał realizować, a faktycznie nie realizował i z Dromostem, który zrealizował ul. Wodną – swój odcinek, który wygrał w przetargu, natomiast „wiemy” o tym, że chodzi o spór finansowy i żądanie ze strony Dromostu jest w granicach 2.500.000,00 zł w stosunku do Gminy Mosina – jak sytuacja się przedstawia w tej kwestii. Zwrócił też uwagę, że jakiś czas temu, kilka miesięcy być może, mówił on, iż na zapleczu „ośrodka kultury” – między „ośrodkiem kultury” a budynkiem Ochotniczej Straży Pożarnej – został wycięty dąb: drzewo niebywale wartościowe, a przy wycięciu wymagana jest stosowna procedura. Zapytał przy tym, czy mógłby on otrzymać dokumenty z tym związane. Tego typu wycinka musi być bezwzględnie pilnowana przez „regionalnego dyrektora ochrony środowiska”. Prosiłby on o te dokumenty z tym związane, zresztą na ten temat wystąpi z oficjalnym wnioskiem. Chciałby on porównać procedurę wycięcia „tego dębu” z niemożliwością, nie tyle może wycięcia, ale bardzo poważnego podcięcia konarów chyba trzech dębów, które rosną przy ul. Kolejowej, przy parkingu przy dworcu kolejowym, z którego korzystają mieszkańcy gminy Mosina. Jak on pamięta, ten temat „żeśmy w swoim czasie omawiali” i było „z państwa strony” jednoznaczne stanowisko, że „staraliście się” i chwala, iż „państwo się staraliście” chociaż bardzo poważnie przyciąć „te dęby”, ale w żaden sposób decyzji pozytywnej „państwo nie mogliście uzyskać”. Zwrócił się także o wyjaśnienie, co z uruchomieniem turystycznej kolejki w kierunku Osowej Góry. O tym donosiła prasa lokalna bodajże, o tym się mówiło – jak sytuacja się przedstawia na dzień dzisiejszy, czy to jest przedsięwzięcie, które jest dofinansowywane przez Gminę Mosina itd.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że ma on 2 problemy – nie zdążył z nimi pójść do Biura Rady. Pierwszy dotyczy problemu zaniżonego w niektórych miejscach chodnika na ul. Skrytej w stosunku do poziomu jezdni. Zapewnił przy tym, że cieszy się on jako radny i cieszą się mieszkańcy ul. Skrytej z tego, nawet zdawałoby się wąskiego chodnika, bo przecież „wiemy”, iż jest to pewien fragment całości, który zostanie poszerzony w momencie utwardzania ul. Skrytej. Jednakże zgłaszają się do niego, jako radnego z tego rejonu, a zarazem sąsiada, niektórzy mieszkańcy ul. Skrytej widząc, że w obrębie ich posesji, poziom drogi jest wyższy od chodnika, co zagraża jego zalaniem, a także ich posesji w razie jesiennych deszczów, a nie po to powstał ten chodnik, aby nie można było po nim przejść „suchą nogą”. Prosi on zatem przedstawicieli „urzędu” o przedstawienie koncepcji, jak widzą rozwiązać ten problem i co ma on odpowiedzieć mieszkańcom, czy może wyższy poziom jezdni w tych miejscach zostanie zniwelowany poprzez zebranie górnej, nadmiernej warstwy i odpowiednio wyprofilowany, czy może jest jakaś inna koncepcja. Problem wydaje się jemu złożony, ponieważ ul. Skryta jest wytłuczniowana, czyli ma twarde podłoże. Teraz drugie takie spostrzeżenie. Pisząc wnioski do odpowiednich referatów, często on prosi, aby uczestniczył w wizjach lokalnych wraz z urzędnikiem. Dotyczy to przede wszystkim

napraw bardzo dużych zadoleń na drogach. Myśli on, że jako radny i wsłuchując się w prośby mieszkańców, wiadomo jemu najlepiej, w jakich miejscach ulicy dokonać naprawy i gdzie problem się powtarza, a aby nie była to „szyfrowa praca”, potrzebne są – myśli on – te właśnie spotkania na miejscu w celu wspólnego wypracowania pewnej koncepcji. Chce on poświęcić swój czas i niekiedy służyć tylko radą. Przez 7 lat bycia radnym udało się jemu chyba tylko raz, aby urzędnicy zareagowali na jego prośbę. Zapytał przy tym, czy byłoby możliwe, aby mógł on częściej uczestniczyć w rozwiązywaniu problemu zawartego w jego wnioskach, o ile uzna, że ma coś sensownego w tej materii do powiedzenia.

Radny Jerzy Falbierski oświadczył, że w imieniu zarządu osiedla nr 3, którego jest on przewodniczącym, chciałby zapytać, kiedy rozpocznie się równanie dróg. Zapewnił przy tym, że jest w kontakcie z panem Najderkiem i negocjuje ten temat cały czas, ale efektów na razie nie widzi. Chciałby on przypomnieć, że „interweniowaliśmy” w temacie oczyszczenia studni chłonnych, szczególnie w ul. Jesionowej i innych miejscach na końcu ul. Skrytej. Ogromnie ważne jest wyrównanie dróg z powodu, że w trakcie równania odświeżane są odprowadzenia wody np. z ul. Torowej, która stała się zlewnią wód opadowych ze wszystkich bocznych ulic. Na dzień dzisiejszy po opadach intensywnych wiosennych i powtórce – „mamy” wszystkie te wyloty podwyższone i na pewno nie spełnią swojej roli. Stąd bardzo prosiliby, „żebyśmy nie czekali” z tą pracą na mrozy, bo będzie nieskuteczna.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jej pytanie dotyczy sprawy, jak wyglądają w tej chwili w przedszkolu zajęcia języka angielskiego. Pytanie jest bardzo pilne, rodzice są zaniepokojeni, że w przedszkolach samorządowych nie ma możliwości prowadzenia zajęć języka angielskiego. Pytanie jest ważne i na dziś.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił się z prośbą o podanie terminu rozpoczęcia budowy parkingu przy szkole lub za szkołą w Krosinku. Zapytał też, na jakim etapie jest wygaszanie jazu na Kanale Mosińskim w Bolesławcu, bo z tym jazem to można byłoby historię bardzo dobrego filmu napisać i w zasadzie to jest już kpina, co niektórzy robią. Prosiłby on o większe włączenie i załatwienie tej sprawy bardzo szybko, bo „te tereny” są bardzo poważnie zalane. „U nas” co prawda około kilkudziesięciu ha, ale w gminie Czempień, ościennych – tam już wchodzi to w setki ha i nawet więcej. Zwrócił się także z prośbą, żeby to od razu zrealizować, tu radny Jerzy Falbierski już powiedział, on składa formalny wniosek: w Krosinku o wyrównanie ul. Kociołek, ul. Góreckiej, ul. Skrzyneckiej, gdyż tam sytuacja jest poważna, „dzwoni się do urzędu – panowie odpowiadają”, że na dzień dzisiejszy albo nie mają środków finansowych „albo coś tam, coś tam mi wypadło”, a sprawa jest poważna, pilna, ponieważ nie ma tam swobody dojazdu, gdyż jest droga wybita z drogi asfaltowej „na ubitą po prostu, powstały koleiny z wody”.

Radny Jacek Szeszuła oświadczył, że na swoje pytania nie oczekuje w tej chwili odpowiedzi, ponieważ są przygotowane „pisemne” – złoży je w Biurze Rady. Przypomniał przy tym, że na ostatniej sesji zadał on pytanie w sprawie możliwości powstania przy spółkach świadczących usługi medyczne w Gminie „punktu rehabilitacji”. Radny Antoni Karliński odpowiadając na jego pytanie, stwierdził, że zwróci się do zastępcy burmistrza Waldemara Krzyżanowskiego, aby ten z kolei zwrócił się do „funduszu”, jeśli to tak zostało określone na stronie jedenastej w protokole z sesji. W związku z tym zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan burmistrz” wystąpił w tej sprawie do „funduszu” i do spółek oraz jakie są tego efekty. Drugie pytanie dotyczy zatoki autobusowej, projektu i wykonania zatoki autobusowej przy ul. Mostowej. W tej sprawie pytał on już w roku 2012 oraz w tym roku: czy Gmina Mosina zgłosiła zasadność budowy zatoki postojowej do Powiatu Poznańskiego, bo taką odpowiedź otrzymał, że trzeba zgłosić – kiedy. Zapytał przy tym, czy były prowadzone rozmowy na temat realizacji tej inwestycji, kosztów oraz podziału tych kosztów. Zwrócił się również o wyjaśnienie, czy został określony ewentualny termin realizacji tego zadania. Kolejne pytanie dotyczy budowy linii kolejowej Poznań – Wrocław. Zapytał przy

tym, czy były prowadzone rozmowy z inwestorem w sprawie przedłużenia tunelu podziemnego – przejścia dla pieszych na drugą stronę torowiska w rejon dojazdu do ZUK. Jeśli tak, to prosi on o terminy i wskazanie kto zadanie prowadził „z ramienia urzędu”. Zwrócił się też o wyjaśnienie, jaki jest efekt i wynik prowadzonych rozmów oraz czy wskazano ewentualne inne rozwiązania, alternatywne w tej sprawie. Zapytał także, czy w przypadku realizacji, jaka jest skala kosztów i kto będzie je ponosił. Zwrócił się również o wyjaśnienie, jak wygląda na chwilę obecną sprawa realizacji ronda u zbiegu ulic: Sowiniecka, Farbiarska, Wawrzyniaka, Niezłomnych – newralgiczny punkt zwłaszcza w piątki i w soboty. Pierwszy wniosek „z brodą” sprzed roku 2011 – cały czas wnioskował on o założenie nowych płytek chodnikowych na zakręcie ul. Topolowej przy „internacie WODZ-tu”. W 4 grudnia 2012 r. otrzymał on odpowiedź: odcinek chodnika naprawiony zostanie w przyszłym roku. Niedługo się kończy „przyszły rok”, w związku z powyższym – kiedy to zostanie zrobione. Ostatni jego wniosek – w sierpniu trakt, czy bulwar pomiędzy ul. Niezłomnych a targowiskiem uzyskał nowe lampy oświetlające przejście. Mieszkańcy przyjęli to z zadowoleniem, bo jest to praktyczne i ładne, jednak przy korycie „kanału” zostały resztki wyciętych gałęzi – jest bałagan. Stojące przy „koronie kanału” drzewa zostały niestaramnie przycięte. Prosi on, aby zobaczyć, jeśli „państwo będą tam przechodzić” – z jednej części drzewa są przycięte, czyli od tej strony, gdzie „idziemy”, natomiast od strony „kanału” – nie. To przycięcie polega na tym, że wystają 10, czy pięciocentymetrowe takie „ogigle”. W związku z powyższym wnioskuje on o uporządkowanie. Jeśli są ładne lampy, ładne przejście będące traktem, to tym bardziej otoczenie powinno być uporządkowane.

Radna Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała zadać pytanie związane z drogą, która jest zaplanowana w „studium” i teraz również powtórzona, uwzględniona w planie miejscowym dla części Czapur między ul. Gromadzką a ul. Spokojną. Droga ta ma 25 m szerokości, mieszkańcy są zaskoczeni faktem takiej drogi w tym miejscu, zwłaszcza, że są tam tereny rolnicze, lasy i w zasadzie jak gdyby ta droga w logiczny sposób – nie mogą znaleźć uzasadnienia dla tej drogi. W związku z tym, że nie było jej, jak również znacznej części radnych w czasie, kiedy „studium” było uchwalane, prosiłaby o wyjaśnienie, dlaczego taką drogę w „studium” zaplanowano – ona jest jakby obwodnicą Czapur, omija Wiórek, Sasinowo, przecina Rogalinek w innym miejscu i wychodzi, łączy jak gdyby drogę powiatową z drogą wojewódzką, wychodząc przed mostem w Rogalinku. Jest ona szeroka – dlaczego akurat w takim miejscu, czy jest realna szansa, żeby kiedykolwiek w ogóle taka droga powstała, bo przecież Mosina nie ma obwodnicy, a nagle te wioski miałyby taką obwodnicę mieć. Jest to sprawa, w której zwróciły się do niej różne osoby, a dzisiaj wpłynęło do Biura Rady i radni otrzymali pismo od pana Vogta: mieszkańca Czapur, ul Gromadzka – byłaby ona wdzięczna za przybliżenie tej sprawy.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że p. Vogt nie pyta o drogę, o której „pani” mówi, pyta o „swoją” drogę. On ma te pisma też, ale to tak mimochodem.

Radny Piotr Wilanowski oświadczył, że chciałby złożyć wniosek formalny o wycięcie martwego drzewa, które jeszcze stoi przy sklepie w Rogalinie, przy ul. Poznańskiej. Ma on nadzieję i składa też taki wniosek, żeby nasadzić uzupełniająco jakieś drzewo, które będzie ten efekt obecności drzewa kontynuowało. To jest istotne, przynajmniej z jego punktu widzenia, ponieważ jest to trakt poznański, kiedyś obsadzony właśnie aleją i dobrze, żeby ta aleja trwała nadal. Odnośnie tej samej ulicy, dzięki tutaj inicjatywie „urzędu”, został wyasfaltowany kawałek tej ulicy. „Bardzo sobie cenimy” te, niestety rzadkie inwestycje w Rogalinie i dlatego z niepokojem „przyglądamy się” temu, że szczególnie wschodnie pobocze jest podmywane padającymi deszczami i w tej chwili jest już dość duże zagłębienie. Broniąc tę ceną „dla nas” inicjatywę, on już wcześniej złożył wniosek, ale nie widzi żadnej reakcji. Ma on nadzieję, przypomina się tylko z taką potrzebą, koniecznością umocnienia tego

pobocza, najlepiej jakimiś elementami betonowymi, które będą tę wodę rynienką odprowadzały do rowu przy szosie Mosina – Kórnik.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zarządził przerwę w obradach. Po wznowieniu XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie w sprawie przejęcia ujęcia wody w Rogalinie stwierdził, że swego czasu informował „państwo”, iż „dostaliśmy pismo od agencji”, że „nam” przekażą, tylko muszą załatwić sprawy formalne, czyli inwentaryzację, wycenę itd. „Myśmy wystąpili”, żeby do czasu aż te formalności zostaną załatwione, żeby „nam” dali w użyczenie. Zorganizowano spotkanie z dzierżawcą i „wiceszef agencji się zmył”, powiedział, że „mamy się dogadać”, czyli faktycznie „zostaliśmy”, on to odebrał: „zrobili trochę w bambuko”. Kolejne pismo „żeśmy wystosowali” i na to pismo „żeśmy dostali” odpowiedź, że mogą „nam” przekazać ujęcie, ale „mamy wybudować”, ponieważ historycznie niby jest to ujęcie zakładowe, czyli dawnego PGR-u i że jeżeli „wykonamy” ujęcie dla Majątku Rogalin sp. z o. o. To są rzeczy świeże, on to przekazał „naszemu radcy”, żeby się nad tym pochylił. Nie wydaje się jemu coś takiego w ogóle prawnie możliwe, „żebyśmy komuś budowali”, żeby przejąć, oczywiście to mogłoby być mniejsze ujęcie. W każdym bądź razie „myślimy, żeby się odwołać do Warszawy” i „zobaczymy” co z tego wyniknie.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski zapytał, czy konkretnie chodzi o jego osobę, która nie uczestniczyła w zebraniu w Daszewicach, czy chodzi ogólnie, w jaki sposób mają wysłać sołtysi zaproszenia do „nas”, „żebyśmy uczestniczyli” w tych spotkaniach, bo odebrał on to osobiście i już odpowiada. Ogólnie rzecz biorąc, życie jest życiem i nie zawsze, jeżeli ktoś dzwoni 2, czy 3 dni przed ustalonym terminem, wszystko można pogodzić. Dzisiaj np. jest w Borkowicach spotkanie i też nikogo nie będzie. Tak się układało, że „wszyscy” do 30 września mieli określić plany budżetowe, w związku z powyższym w ostatnim tygodniu chyba w 3 dni podwójne zebrania były w tym samym czasie. „Nie jesteśmy w stanie” i jeszcze komisje były – to już jest inna sprawa. Tak więc w związku z powyższym, biorąc pod uwagę, że „głównym spotkaniem tego spotkania” wrześniowego są budżety, to jest to – wydaje się jemu – najistotniejsza rzecz. W Daszewicach na spotkaniu był on w lipcu, kiedy o śmieciach „rozmawialiśmy”, nie przypomina sobie, żeby „pani” tam była, także ogólnie rzecz biorąc – przeprasza, jeśli się myli, bo nie przypomina sobie, ale myśli, że 2 miesiące nie jest jakimś kłopotem. Może jest racja, faktycznie „wystosujemy” oficjalne pismo do wszystkich sołtysów, że przy organizacji różnego rodzaju spotkań, żeby chociaż „wykonali telefon”, „żebyśmy dograli kalendarze”, bo wtedy będzie naprawdę dużo łatwiej, „będziemy mogli wszędzie faktycznie być”. To można zrobić i tak wykona on w najbliższym tygodniu.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że nie rozumie, dlaczego „pan” tak odnosi osobiście. To z racji tego, że jest mieszkańcem Daszewic, to jest zrozumiałe, iż mieszkańcy oczekują na „pana” osobę i to prosi, aby przyjąć jako wyraz sympatii, a nie nagany. Natomiast to naganą jest, że „państwo” jako przedstawiciele „urzędu”, sprawującego wysoką funkcję, to ona już nie określała, czy to ma być „pana” osoba, czy inny zastępujący, ale sygnał nie płynący z „urzędu” jest daleko niepokojący. Osobiście teraz ona się odniesie – odebrała tę naganę, którą „pan” stosował, natomiast jeżeli „pan” był na tym zebraniu, to dokładnie usłyszał jej usprawiedliwienie, które było wyraźnie wyartykułowane: była ona „na Komisji Rewizyjnej”, która prowadziła dość ważne sprawy, która kończyła kontrolę. W związku z tym nie mogła pełnić funkcji, która jest przypisana radnemu. Jeżeli „pan” sobie przypomni, wspomniała ona nie tylko o wrześniowym spotkaniu, ale i również o innych. „Pani sołtys” wysłała do „państwa” zawiadomienia o zebraniach wiejskich 7 dni przed spotkaniem.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przeprosił i stwierdził, że 3 dni – otrzymał on zaproszenie 3 dni przed spotkaniem.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że ona przekazuje informacje, natomiast nie sprawdzała...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on przekazuje „pani” informację, o której wie. On otrzymał 3 dni przed spotkaniem – wiadomość o spotkaniu w Daszewicach.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że jest to niemożliwe z tego względu, iż dostaje ona materiały 5 dni przed i w materiałach na sesję miała załączone zaproszenie na spotkanie wiejskie, „więc gdzieś tu jest rezonans”.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski oświadczył, że przeprasza, jeżeli uniósł się i niesprawiedliwie „pani” też odczytała jego słowa. On rozumiał osobiście, w związku z powyższym pewnie „taki ten ton”. W przyszłym tygodniu pismo, żeby komunikować się, bo wydaje się jemu, że to będzie najrozsądniejszy sposób, gdyż „nie jesteśmy w stanie wszędzie uczestniczyć w tych spotkaniach”, zwłaszcza kiedy się robi się dwa spotkania i jeszcze jest komisja w tym czasie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie dotyczące zakończenia sporu z firmą Poldróg i z firmą Dromost, stwierdził, że swego czasu „myśmy informowali państwa”, iż Dromost zgłosił roszczenia w związku z tym, że „tam chyba półtora miliona zł”. „Myśmy te roszczenia odrzucili” i z tego, co jemu wiadomo, to teraz jest ruch po stronie Dromostu, znaczy to jest firma w upadłości. Muszą wystąpić do sądu i przymusić. „Myśmy się”, bo po ocenie „naszych radców”, „żeśmy uznali”, że „nie możemy się na te roszczenia zgodzić”, „żeśmy to wyartykułowali pisemnie” i jeżeli oni zgłoszą do sądu, to ewentualnie sąd może rozstrzygnąć. Szczegóły – myśli on, że „pan Wojtek” mógłby powiedzieć i z firmą – tą drogową: Poldróg – była też taka sytuacja, iż ta firma zeszła z budowy, bo uznała, że warunki, w których mieliby wykonywać „tę drogę”, znacznie odbiegają od warunków, jakie były w przetargu. Rzeczywiście sytuacja się zmieniła, bo poziom wód gruntowych się znacznie podniósł i „myśmy tam chcieli ich ukarać”. Wiadomo jemu, że opinia „radców” była taka i „oni” później wystąpili z roszczeniami „do nas” – opinia „radców” była taka, żeby jednak się polubownie dogadać i tak się chyba zakończyło, z tego, co on pamięta. Rzeczywiście, jak była robiona dokumentacja, były badania gruntów i ten poziom wód był ponad 1 m niżej niż warunki później przy...

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „pan burmistrz” mówi, „żeście się państwo dogadali”, pan Górny mówi, iż remis. Zapytał przy tym, na czym to dogadanie i ten remis polega.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że na tym, iż wzajemne roszczenia się jakby likwidują, że „oni nie mają do nas roszczeń, my do nich”.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy ani „państwo”, ani Gmina nie płaciła firmie Poldróg pieniędzy, a Poldróg wycofał się z obciążenia Gminy za roboty wykonane.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak odpowiedział twierdząco.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grzaślewicz-Gabler w odpowiedzi na pytanie dotyczące wycinki dębu, stwierdziła, że jeżeli chodzi o dąb wycinany, to nie tylko, bo tam było, z tego, co ona pamięta, 15 drzew, była uzyskana stosowna decyzja Starosty Poznańskiego. Jeżeli chodzi o konsultacje, to żadne z tych drzew nie było pomnikiem przyrody, w związku z tym nie było potrzeby ani podjęcia uchwały stosownej przez „Radę”, ani też konsultacji z „regionalnym dyrektorem”. Nie było również to drzewo usytuowane w drodze publicznej, w związku z tym również nie było potrzeby konsultacji z „regionalnym dyrektorem”. Procedura przebiegła prawidłowo, była wizja w terenie, „pojawiło się starostwo tutaj na miejscu, nie zakwestionowało konieczności usunięcia drzew”, także cała dokumentacja jest pełna. Jeżeli ma „pan” taką wolę zapoznać się ze zdjęciami, dokumentacja fotograficzna jest również, protokoły, także bardzo ona prosi. Odpowiadając na drugie pytanie dotyczące dębów przy „dworcu”, gdyby był „pan” uprzejmy

sformułować zapytanie na piśmie, bo nie kojarzy ona w tym momencie sprawy. gdyż wtedy mogłaby się zapoznać i odnieść na piśmie.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że chętnie to uczyni, tylko sprawa tych dębów to jeszcze była przed objęciem przez „panią” funkcji kierownika.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski w odpowiedzi na pytanie dotyczące drezyny na terenie Mosiny, poinformował, że inicjatywa, która jest realizowana, nie jest w ogóle inicjatywą gminną w rozumieniu finansowym, bo całe dofinansowanie, które otrzymała „osoba”, to jest dofinansowanie „50 plus”. Jest to poznanianka, która otrzymała „pieniąжки” na zakup trzech drezyn. W sumie ich będzie jeździło docelowo 5, aczkolwiek na chwilę obecną jest ich na terenie Mosiny 3 sztuki zlokalizowane w garażu, który stoi na Pożegowie, czy przy przejeździe przy starym budynku, który został w tamtym roku zburzony. „My partycypujemy w tym wszystkim” z dwóch powodów. Pierwszy jest taki, że PKP nie chciało rozmawiać z panią, która składała wniosek, w związku z powyższym ustalono formułę, iż PKP przekazało umową grunty Gminie Mosina i ta sama umowa zobowiązująca została podpisana w ostatnich dniach ostatecznie „między nami a osobą wynajmującą”. „My jesteśmy też zainteresowani tym przedsięwzięciem” typowo turystycznie, bo „chcemy” takie atrakcje, zwłaszcza organizowane przez działalności prywatne „na naszym terenie”, w związku z powyższym „z panią Ewą”, w każdym bądź razie „rozmawiamy” i „staramy się” zrealizować wspólnie z nią tę inicjatywę i kiedy ruszy – nie wiadomo jemu. Teraz jest tak naprawdę po jej stronie „piłka”, wszystko ma gotowe, „czekamy” tylko na ustalenia ruchu, żeby to odbywało się bezpiecznie, ustawienie znaków z jej strony i praktycznie może swoją działalność rozpocząć. W tym roku, z tego, co on rozmawiał – typowo turystycznie, informacyjnie, zapoznawczo, bo wiadomo – już zima się zbliża, w związku z powyższym za dużo tych jazd nie ma, ale w przyszłym roku chce z samego początku wiosny rozpocząć działalność, żeby mieć też z tego jakieś pieniądze, bo to jest biznes. Wiele pytań ma on związanych z przejazdami głównych ulic. „Pani Ewa” ma odpowiednie uprawnienia związane z nadzorem ruchu, będzie to się odbywało w ten sposób, że przy dojeździe do każdej ulicy będzie zatrzymywała drezynę, będzie wysiadała w odpowiednim, uprawnionym stroju, zatrzymywała na chwilę ruch i wtedy będzie przejeżdżała drezyna przez „te nasze dwie ulice”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie radnego Kordiana Kleibra dotyczące różnicy poziomów drogi, stwierdził, że chodnik na ul. Skrytej został wykonany na rzędnych docelowych. „Ta droga” ileś lat była tłuczniowana, być może w niektórych miejscach ta różnica jest. Zapewnił przy tym, że „przejdziemy się, sprawdzimy” i jeżeli będzie to wymagało jakiejś interwencji, czy wyrównania, to „dokonamy” odpowiednich czynności, żeby nie było zagrożenia w stosunku do właścicieli posesji, ale ta różnica wynika stąd, iż chodnik został wykonany, bo „mamy” projekt na całą drogę, łącznie ze ścieżką rowerową, z jezdnią i z chodnikiem na rzędnych już docelowych i stąd ta różnica. Druga część wniosku – „pan radny” prosił o możliwość udziału w odbiorach – tak on to zrozumiał. Oświadczył przy tym, że nie widzi on problemu, żeby, jeżeli „pan” jest zainteresowany, zwykle służby, czyli p. Wiktor Maciejowski i p. Leszek Najderek jeżdżą na odbiory, ustalenia dotyczące prac drogowych i jeżeli „pan” takie życzenie wyrazi, to „przekażemy”, żeby „pana” informowali i w terminie, który byłby odpowiedni, może „pan” brać udział i ewentualnie radą służyć.

Radny Kordian Kleiber stwierdził, że zrozumiał, iż „ten chodnik” jest zaprojektowany „zza biurka jakiegoś urzędnika”, który nie był na ul. Skrytej. To nie jest tak, iż „przyjedziemy, czy przyjedziecie państwo” na ul. Skrytą i „zobaczycie”. On już mówi „wam”, że jest zalewany – to „powinniście wziąć też pod uwagę”, a był deszcz bardzo minimalny i był zalany chodnik, a co będzie, jeżeli będą opady deszczu trzy, czy czterodniowe. To jest fakt. Jeśli chodzi o drugie pytanie, to on nie domagał się

uczestnictwa w wizjach lokalnych, tylko prosił o to, że jeżeli we wniosku chce, żeby została naprawiona jakaś dziura, to chciałby, żeby przedtem urzędnik się z nim skontaktował i zobaczył, gdzie ta dziura jest, bo ilekroć to robił, „to zawsze nie robili tę dziurę”, którą on wnioskował o zasypanie zadoleń. O to jemu tylko chodziło i jeżeli on prosi we wniosku o kontakt telefoniczny, nie zdarzyło się, żeby jeszcze ktokolwiek z nim się skontaktował.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że w takim razie „przekażemy służbom”. „Panie Wojtku” – rozumie on, że „pan” słyszał i „przyjmujemy” tę uwagę, „będziemy konsultować”, żeby wyjaśniać konkretnie o co chodziło. Następnie w odpowiedzi na pytanie dotyczące równań dróg, stwierdził, że z tego, co jemu wiadomo, zostało zlecenie przekazane do Zakładu Usług Komunalnych i równanie dróg powinno już być rozpoczęte. „Możemy” harmonogram tego równania przekazać „państwu”, ale tutaj na miejscu takiej wiedzy nie ma, od jakich dróg ma być rozpoczęte. W każdym bądź razie, generalnie tam, gdzie są największe potrzeby, bo trochę zostało ograniczone równanie ze względu na koszty i brak środków. „Przewidujemy” też, że część studni – czyszczenie tych studni chłonnych.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk w odpowiedzi na pytanie dotyczące nauki języka angielskiego w przedszkolach, stwierdziła, że jak „wiecie”, wprowadzona ustawa „przedszkolna” wprowadziła wielkie zamieszanie, ale przede wszystkim zaniepokojenie rodziców, jeżeli chodzi o prowadzenie zajęć dodatkowych w przedszkolu. W związku z tym z dyrektorkami przedszkola, ponieważ ta interpretacja na początku września była bardzo niespójna, była bardzo różna i w różny sposób przekazywana, „postanowiliśmy”, że do końca września „wstrzymamy” prowadzenie jakichkolwiek zajęć dodatkowych, poza podstawę programową, bo to, co jest w podstawie programowej, czyli ten pięciogodzinny czas pobytu bezpłatnego dziecka w przedszkolu, jest realizowany. Dzisiaj już wiadomo, że nie ma żadnych przeszkód, aby rodzice podpisali umowę z firmami zewnętrznymi na prowadzenie zajęć dodatkowych i takie umowy już będzie można podpisywać od pierwszego października.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie dotyczące parkingu w Krosinku, powiadomił, że w październiku „chcemy zorganizować” na tyłach szkoły podstawowej taki parking – obrzeża tylko mają być zrobione i tłuczniowanie, przynajmniej na tym etapie ze względu na środki „nie przewidujemy” docelowego, być może później, „przykryjemy to kostką”.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że jak już tyle zostało porządnie wszędzie zrobione i będzie zrobiona „obwódka”, to sypanie tego tłucznia, jak się przeliczy na tę kostkę, to prawie to samo wyjdzie, bo przecież ludzi trzeba posłać, sprzęt, to lepiej zrobić raz, a porządnie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że jasne, iż lepiej raz, a porządnie, ale trzeba mieć środki, a i tak pod kostkę musi być podbudowa, bo to nie jest chodnik pieszki, gdzie można podbudowę z piasku zrobić, tylko jeżeli to ma być parking, czyli z założenia musi być odpowiedni fundament, tak więc ten tłuczeń i tak jest potrzebny. Docelowo „planujemy” tam położenie kostki, ale ze względu na środki na tym etapie „zakładamy” parking tłuczniowy. Następnie w odpowiedzi na pytanie dotyczące likwidacji jazu w Borkowicach, poinformował, że sytuacja wygląda w ten sposób, iż między innymi postępowanie, które trwało w starostwie poznańskim na wniosek Gminy, była decyzja o zakazie piętzenia wody. Właściciel jazu odwołał się i „regionalny dyrektor gospodarki wodnej” uchylił decyzję „starosty”. W tej chwili trwa postępowanie – to jest jakby „poza nami”, „my w każdym bądź razie swego stanowiska będziemy bronić i bronimy, bo jesteśmy za likwidacją tego jazu”, ale „my nie mamy” wpływu „na tego”, każdy właściciel miał prawo, zgodnie z prawem się odwołał i stanowiskiem „regionalnego dyrektora gospodarki wodnej” było uchylenie „tej decyzji”. Szczegółów już on nie pamięta, co było powodem uchylenia. Zapewnił przy tym, że „przygotujemy” odpowiedź, trzeba spojrzeć w uzasadnienie, w każdym bądź razie tak wygląda, jak on powiedział.

Zastępca burmistrza Waldemar Krzyżanowski w odpowiedzi na pytanie dotyczące punktu rehabilitacyjnego, poinformował, że sytuacja jest taka, iż w tym roku, kiedy było zamieszanie dość duże w poradni w związku z utratą przychodni ginekologicznej i również rehabilitacyjnej, to oczywiście się nie działo w tym samym czasie, były wystosowywane pisma do NFZ. Ogólnie rzecz biorąc efekt „osiągnęliśmy”, nie mówi on, że dzięki niemu, bo tam grupy nacisków pewnie były różne, aczkolwiek ginekologia „do nas” wróciła. Jeżeli chodzi o rehabilitację, to może nie aż tak pięknie, bo „my niestety nie mamy za bardzo wpływu” na to z kim się podpisuje umowę, to przedsiębiorcy między sobą funkcjonują, aczkolwiek z tego, co najbliżej „mamy”, to po tym zamieszczeniu zgłosiła się jedna osoba i podpisała umowę w ośrodku nowym w Pecnej – nie bliżej: płatna, ale to już nie do niego pytanie, gdyż on tego nie ustala.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak w odpowiedzi na pytanie dotyczące projektowania zatoki autobusowej przy ul. Mostowej, stwierdził, że on nie kojarzy – to „sprawdzimy” i „odpowiemy” na piśmie. Następnie w odpowiedzi na pytanie dotyczące rozmów na temat przebudowy tunelu przy budowie linii kolejowej, zapewnił, że te rozmowy trwały od samego początku, jak w ogóle była uzgadniana dokumentacja, „myśmy wnosili”, jednoznacznie „kolej powiedziała”: jeżeli „chcemy”, to „musimy całość sfinansować”. Był projektant, który szacował te koszty, to z tego, co on pamięta, to było na około „dwóch milionów”. Zaraz odda on głos „panu Wojtkowi”, bo „państwo swego czasu żeście w budżecie uchwalili” środki na projekt „tego tunelu”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że rzeczywiście „mamy uchwalone” środki: 30.000,00 zł. W tej chwili jest tak, że „mamy tego projektanta”, który ma projektować. Okazuje się, że ten projektant był bardzo trudny do „uchwycenia”, obecnie gdzieś z najnowszej informacji wynika, iż około dwóch, czy trzech tygodni przebywał ostatnio za granicą, a poprzednio rozwiązywał problemy narastające z linią kolejową, ale „mamy” przyobiecane z jego strony, że w poniedziałek się zjawi i „będziemy próbowali dokończyć rozmów” na temat zaprojektowania „tego tunelu”. Wstępne też takie rozmowy, projektant mówił, że będzie miał ułatwioną sprawę, ponieważ już ma badania geologiczne, te wszystkie inne rzeczy, także na tym etapie są. Kiedy „byśmy przystąpili” do realizacji, trudno jest jemu powiedzieć.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że realizacja jednoznacznie była powiedziana, iż „na nasz koszt”.

Radny Jacek Szeszuła zwrócił uwagę, że Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny stwierdził, iż kiedy „przystąpimy” do realizacji, to nie wiadomo. Wyraził przy tym przekonanie, że zakłóca to pewnego rodzaju porządek rzeczy, bo w rozmowach z PKP na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, która miała miejsce na wiosnę bodajże ubiegłego roku, przypomina on sobie, iż sprawa budowy tunelu – tej pierwszej części „założmy”, bo chodzi cały czas o przedłużenie – miała być w ramach budowy linii kolejowej.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zwrócił uwagę, że w ogóle „kolej” miała już rozpocząć teraz na jesień budowę, co okazuje się według najnowszych nieoficjalnych informacji, iż prawdopodobnie w czerwcu łącznie z tunelem, który może w październiku rozpoczną przyszłego roku. Następnie w odpowiedzi na pytanie dotyczące ronda „pinezki” u zbiegu ulic: Mostowej, Wawrzyniaka, Farbiarskiej i Sowinieckiej, poinformował, że „mieliśmy” ogromne kłopoty z uzgodnieniami z AQUANET-em. „Mieliśmy” projekt już złożony „w starostwie” – zablokowany przez AQUANET: chodziło o przykrycia rury „tej dziewięćsetki” i inne pomysły AQUANET-u. Przez chyba 4 albo 5 miesięcy AQUANET w różny sposób „nakładał” nowe wnioski itd. Aktualnie doszło do konsensusu, uzgodnione jest wszystko już z AQUANET-em i w tej chwili ponownie złożony jest projekt całkowicie z AQUANET-em i z „drogówką” w „starostwie” do pozwolenia na budowę. Sądzi on, iż już

wszystkie uzgodnienia, łącznie z „Netiami” i innymi rzeczami, które były dodatkowo – „musieliśmy zrobić”, są już pozatławiane i że w tej chwili „uzyskamy” pozwolenie na budowę.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że AQUANET narzuczał, bo wyobrażali oni sobie na początku, iż „my poniesiemy koszty” zabezpieczeń ich uzbrojenia. „Myśmy się oczywiście na to nie zgodzili” i w tej chwili oni „nas” prosili, „żebyśmy jakby wstrzymali, żebyśmy uwzględnili” na ich koszt, uwzględnili i oni chcą wykonać te wzmocnienia swojej infrastruktury przy budowie tego ronda. To spowodowało przedłużenie. „My jesteśmy” za, bo też „nam” zależy, żeby później żadna rura, nic tam się nie stało, ale „żeśmy uzyskali, że to wszystko będzie na koszt AQUANET-u”. Kosztorysant to wydzielił i te dodatkowe rzeczy, które na początku „chcieli nam wcisnąć”, zgodzili się, że oni pokryją koszty, ale to był ten element, który powodował, iż „to wszystko się przedłużyło”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz w odpowiedzi na pytanie radnej Małgorzaty Kaptur dotyczące projektowanej drogi o szerokości 25 m w Czapurach, poinformował, że jeżeli chodzi o tę drogę, to ona jest elementem drogi, która została wyznaczona w „studium” i dobrze, iż „pani radna” zauważyła to. Jak bowiem „wiecie państwo”, „studium”, jednym z elementów tego opracowania był tak zwany schemat drogowy, który zakładał projektowany schemat, układ drogowy, oczywiście jako propozycja przy rozwoju tym, który „my zakładamy”, czyli „nie zakładamy tylko domalowywania kolejnych brązowych plam”, bo za „tymi brązowymi plamami” idą konsekwencje w ruchu kołowym i w całej infrastrukturze. „Ta droga” jest elementem takiego układu spinającego, jako nowego układu, równoległego do istniejącej drogi z prostej przyczyny, że wszystkie te 3 wsie „upięte” przy drodze, od drogi wojewódzkiej do „powiedzmy”: ulicy, do drogi w Starołęce w stronę Głuszyny, mają charakter rozwojowy. Są blisko Poznania i na pewno będzie tam napór. To są Czapury, w mniejszym stopniu Wiórek, bo on tych terenów rzeczywiście za wiele nie ma, ale również Rogalinek, Sasinowo i to jest układ równoległy w cudzysłowie, bo on nie zawsze ma charakter równoległej drogi, ale „powiedzmy”: w tym swoim charakterze równoległa, a nie w charakterze geometrycznym, dla przyszłej obsługi tych przyszłych terenów rozwojowych. Jest on również pomyślany jako ujęcie i rozłożenie „tego ruchu” w stronę Głuszyny i w stronę Starołęki. To jest element całego układu tych dróg i jako element części planu, musi być uwzględniony, a czy on miał 25 m, czy 20, czy 15 – plan jest procedowany. Jaki będzie efekt końcowy tego planu, to będzie w momencie, gdy „będziecie państwo mieli” przedstawiony projekt planu do zaopiniowania „na komisjach”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeżeli są jakieś pytania, na które nie zostały udzielone odpowiedzi, to prosiłby o odpowiedź na piśmie.

10. Informacja o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze 2013 r., informacja o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej ustalonej na lata 2013 – 2018 oraz informacja z wykonania planu finansowego instytucji kultury za I półrocze 2013 r.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „mamy” bardzo napięty plan dzisiejszej sesji, także prosi on o samodyscyplinowanie się. Oświadczył przy tym, że o godz. 21.00 złoży wniosek o przerwanie sesji, żeby nie było zaskoczenia. Następnie stwierdził, że otrzymali „państwo radni” Informację o przebiegu wykonania budżetu Gminy Mosina za I półrocze 2013 r., informację o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej ustalonej na lata 2013 – 2018 oraz informację z wykonania planu finansowego instytucji kultury za I półrocze 2013 r. z bardzo dużym wyprzedzeniem.

Radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili do powyższych informacji żadnych pytań, uwag i wniosków.

11. Emisja obligacji komunalnych oraz zasady ich zbywania i wykupu (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „nie mamy opinii komisji, komisja nie opiniowała projektu uchwały”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że bardzo ważnym jest, żeby właśnie omawiając „tak ważną”, z konkretnymi skutkami, uchwałę, analizować projekt uchwały o zmianie budżetu, jak i wieloletnią prognozę finansową. Na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów „żeśmy prowadzili” dość konstruktywną rozmowę, która skończyła się głosowaniem bodajże jednogłośnie, aby „pan burmistrz” z „panią skarbnik”, z odpowiednimi służbami urzędowymi raz jeszcze znalazł możliwości, aby „te obligacje” zostały zminimalizowane bardzo istotnie, według niego do zera, ale to widać – niestety się nie udało. 500.000,00 zł – jest to jakiś gest, ale wydaje się jemu, że warto byłoby i tu zwraca się on do wszystkich radnych – porozmawiać o innych możliwościach. Żeby o nich rozmawiać, to niewątpliwie „musielibyśmy mieć” szereg materiałów, których „nie mamy” i to jest ten dylemat, bo on może przedstawiać cokolwiek, z drugiej strony będzie stwierdzenie: nie da się. Bez „tych dokumentów” się faktycznie nie da, bo nie wiadomo jemu, przechodząc później do pewnych propozycji, nie wiadomo jemu, jakie są zobowiązania Gminy w stosunku do danej pozycji, które miałyby dać jakiś skutek. Tak więc „ten punkt” najchętniej to „moglibyśmy” o tym punkcie porozmawiać na kolejnej sesji – nadzwyczajnej sesji...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, czy „pan radny” chce złożyć jakiś wniosek.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że się zastanawia.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby złożyć wniosek.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że aby złożyć wniosek, to musiałby on „pewnych spraw dotknąć”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że jemu nie wiadomo – on bałby się dotykać.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to może albo nawet...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że albo „pan” składa wniosek, albo udzieli on głosu innej osobie.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że albo „kontynuujemy dalej”, czy tak.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że albo udzieli głosu radnej Małgorzacie Twardowskiej, albo „jesteśmy” w temacie obligacji, albo „pan” chce poruszać temat budżetu, czy prognozy.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że nie da się rozmawiać o obligacjach, tak ważnym temacie, bez analizy zmian budżetowych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że jest temat dotyczący obligacji – do analizy „dojdziemy”. W następnym punkcie jest analiza, „będziemy ją przerabiać”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jeżeli uchwała obligacyjna zostanie podjęta, to kolejne uchwały tracą jakikolwiek sens, aby nad nimi dyskutować.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że „taką mamy kolej rzeczy”.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że to prawda, ale „należy analizować ten punkt z tymi dodatkowymi uchwałami”. On może zwróci uwagę na to, że w wykonaniu pierwszego półrocza, plan na lokalny transport zbiorowy wyniósł „1 milion 620 tysięcy” – mówi w tej chwili „o okrągłych kwotach”. Wykonanie jest 27, koma 7 %, więc w kwotach to jest „450 tysięcy” na koniec pierwszego półrocza. Zapytał przy tym, czy może ktoś jemu odpowiedzieć, czy ten trend: „te 470 tysięcy” za pierwsze półrocze trwa dalej, bo jeżeli trwa dalej, to planowane wykonanie może być w granicach 940.000,00 zł.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że rzeczywiście czytając literalnie sprawozdanie z wykonania budżetu, a konkretnie dotacja celowa dla Miasta Poznania na realizację zbiorowego transportu, czy na komunikacji gminnej, rzeczywiście jest wykonanie na poziomie 25 %. Zwróciła przy tym uwagę, że do końca czerwca była wpłacona tylko jedna rata, ponieważ termin płatności drugiej raty, to jest koniec lipca, termin płatności trzeciej raty jest koniec września, a czwartej – to już ona nie pamięta, ale myśli, iż w grudniu, a kwota, która „tutaj” została wyliczona, jak „pan” widzi, prawie, że do złotówki, wynikała z podpisanego porozumienia w oparciu o ilość wozokilometrów – nie zna się ona na tym. Ten obraz, „który pan tutaj widzi”, to jest jedna rata dla Miasta Poznania. Druga była w lipcu, trzecia będzie we wrześniu.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że więc „to” jest jedna czwarta. Zwrócił też uwagę, że w oświacie – on w tej chwili trochę przeskoczy, ale w oświacie „mamy” w szkołach podstawowych pozycję: dotacja podmiotowa z budżetu dla niepublicznej jednostki systemu oświaty – plan: „120 tysięcy”, a wykonanie: „50 tysięcy”. Zapytał przy tym, czy ta kwota, ta pozycja dotyczy już niedziałającej „szkoły katolickiej”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że to jest ta szkoła, która uległa z dniem 31 sierpnia likwidacji.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk poinformowała, że jeśli chodzi o niepubliczne jednostki, to „będziemy potrzebowali pieniędzy” choćby z tego względu, iż od 1 września „mamy nowe punkty przedszkolne” i te pieniądze, które ewentualnie nawet zostałyby ze szkoły podstawowej, one i tak będą wykorzystane na działanie niepublicznych punktów przedszkolnych.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „mamy” w tej chwili 26 września i wiadomo jest od 1 września – to, co „pani” mówi: będą potrzebne. On nadal, czy opierając się na wykonaniu tego pierwszego półrocza, ale także biorąc pod uwagę zmianę budżetu – takiej pozycji, takiej zmiany nie widzi. Jeżeli jest zapisane „120 tysięcy” dla szkoły niepublicznej i „mamy” w tej chwili 26 września, to na tę sesję, przy sytuacji, która zaistniała ze „szkołą katolicką”, ta zmiana powinna już zaistnieć, jak już z przerzuceniem pieniędzy na to, co „pani” w tej chwili mówi.

Kierownik Referatu Oświaty Małgorzata Kasprzyk stwierdziła, że ta zmiana nie mogła zaistnieć choćby z tego względu, iż państwo Kregielczak złożyli wniosek do „burmistrza” o zmianę wpisu do ewidencji danych „z roku dziewięćdziesiątego drugiego”. Dopóki decyzja, którą Gmina wydała, a Gmina wydała decyzję odmowną, dopóki ta decyzja nie uprawomocni się, to tak naprawdę „jesteśmy zobowiązani” dalej do przekazywania „tej szkole” pieniędzy. „Te pieniądze nie idą do szkoły”, bo są wyroki sądów i „te pieniądze idą” do ZUS-u. Tak więc one absolutnie nie są w tej chwili nie do ruszenia, dopóki decyzja nie jest uprawomocniona.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że dotyka on innej kwestii. Plany zagospodarowania przestrzennego na koniec pierwszego półrocza była to kwota na plan „1 milion 70 tysięcy”, wykonanie – „61 tysięcy”, co jest raptem 5, koma 7 %. Zapytał przy tym, jak wygląda sytuacja z umowami, z zobowiązaniami, jak będzie się to kształtować do końca bieżącego roku. Zapewnił też, że on się nie pyta, aby weryfikować „tę pozycję”, on się pyta, czy nie istnieją pozycje, a jest święcie o tym przekonany, iż istnieje wiele pozycji „w budżecie Gminy”, gdzie „moglibyśmy w wydatkach środki zarezerwować” i o tyle mniej brać obligacji. Jego myślenie idzie w tym kierunku. Zapytał przy tym, czy on działa na szkodę Gminy w tym momencie, pytając się o to.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, komu „pan” zadaje pytanie zwracając się do wszystkich. On prosiłby ukierunkować to pytanie: albo do „burmistrza”, albo do „pani skarbnik”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on zadaje pytanie bardzo ogólne.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że „na sesji jesteśmy”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że w tym momencie warto spojrzeć do „informacji o przebiegu wykonania budżetu za pierwsze półrocze” i w tym dziale 710: działalność usługowa, pozycja, o której „pan radny” mówi, gdzie wykonanie jest rzeczywiście stosunkowo niskie, bo na „milion dwadzieścia sześćdziesiąt jeden tysięcy”, na całą stronę zostało napisane uzasadnienie, dlaczego tak jest. Akurat do tej pozycji napisano, że kontynuowanie prac nad przechowywaniem planów miejscowych w formie elektronicznej oraz studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, udostępnienia ich z możliwością sporządzania wypisów i wyrysów za pośrednictwem internetu oraz sporządzaniem map wydawanych decyzji o warunkach zabudowy z możliwością ich uzupełnienia. Obecnie w trakcie opracowywania jest 16 planów miejscowych, z czego 2 są już uchwalone i w trakcie sprawdzania przez Wojewodę Wielkopolskiego zgodności z prawem. Jeden oczekuje w Radzie Miejskiej na wprowadzenie na sesję. Przeważająca większość planów miejscowych jest na końcowym etapie procedury planistycznej, to jest wyłożeniu projektów do publicznego wglądu. Jednakże ze względu na fakt, iż plany dotyczą dużych obszarów i dużej grupy właścicieli nieruchomości, jest tymi projektami duże zainteresowanie. Stąd konieczność kilkukrotnych wyłożeń i związanych z tym ogłoszeń w prasie lokalnej. Tym samym wydatki wiążą się przede wszystkim z opłacaniem faktur za ogłoszenia w prasie lokalnej, a nie zapłatą za same projekty planów. Dodatkowo toczy się zamówienie publiczne na budowę i wdrożenie zintegrowanego systemu zarządzania Gminą Mosina w oparciu o system informacji o terenie Sit/GIS – ona się nie zna na tych technicznych sprawach – toczą się rozmowy z wykonawcami oraz przygotowywana jest specyfikacja istotnych warunków zamówienia. Tyle napisano w informacji z wykonania budżetu i myśli ona, że to niejako wyjaśnia, dlaczego z tej pozycji nie można zdjąć środków zaplanowanych.

Radny Jan Marciniak zwrócił się z prośbą, aby zauważyć, że to jest napisane w wykonaniu budżetu za pierwsze półrocze – on to czytał. Natomiast z tego nic nie wynika finansowego, bo chociaż mówi się o planach, to nie wiadomo jemu, czy do końca roku „skończymy”, czy inaczej jest termin ukończenia „tego planu”, „ten plan będzie kosztował tyle, tyle, tyle, tyle”. Biorąc pod uwagę analizę finansową, podsumowanie „wychodzi tyle, tyle, tyle”. To jest tylko gra słów, nic innego.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że trwa procedura, „myśmy ogłosili przetarg” w trybie dialogu konkurencyjnego na ten system zarządzania gminą w oparciu o informację przestrzenną – „ten system gisowy”. To jest bardzo duża kwota i „my nie możemy sobie”, to trwa niestety bardzo długo, tam była np. firma z Hiszpanii, „myśmy musieli” w oparciu o zewnętrzne kancelarie wyjaśniać prawa itd., to wszystko powoduje, że jest przedłużenie, ale do czasu aż „my nie rozstrzygniemy tego, my nie możemy zdejmować tych środków”, więc te środki „są zawieszony”, one nie są wydane, ale one muszą być zabezpieczone, zresztą jest tu „pan radca”, który też brał udział w tej procedurze, bo tutaj opiniował pewne jej elementy. Myśli on, że może tu „nas” wspomóc, także to jest powodem, iż duża część kwoty nie została jeszcze fizycznie wydana i wydaje się rzeczywiście, iż zaangażowanie jest małe, ale „my w dalszym ciągu musimy mieć”, dla bezpieczeństwa „musimy te środki mieć”. Co do planów miejscowych, to tak samo są podpisane umowy, ze względu na to między innymi, że i „na wnioski państwa chcemy jakby ludziom iść na rękę”, te plany obejmują duże obszary, jest dużo uwag, jest kilkakrotne wyłożenie tych planów – to wszystko powoduje, że to się w czasie przedłuża i te pieniądze cały czas są, one muszą być. To powoduje, że „my ich fizycznie nie wydajemy”, bo „my nie płacimy” za godzinę, czy za okres planiście, ale za wykonanie prac. To, że te prace się przedłużają z takich, czy innych względów – „my na to też nie mamy wpływu”, także z tego to wynika.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on nie mówi, żeby 1.000.000,00 zł w tej chwili rozdysponować. On mówi o czymś zupełnie innym – o tym, jakie autentycznie zobowiązanie Gmina poniesie do końca bieżącego roku w tej pozycji, a na chwilę obecną z tego wynika, że „państwo nie wiecie”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „my dzisiaj nie jesteśmy w stanie powiedzieć”...

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, dlaczego „nie jesteśmy w stanie powiedzieć”...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że dlatego, iż pewne plany „nie wiemy”, czy na pewno będą, być może będą uchwalone, być może przejdzie to na drugi rok. Tak samo ten przetarg: system informacji przestrzennej – „my musimy cały czas te środki mieć”, ponieważ przetarg trwa już chyba od początku roku, „ileś tam miesięcy” i „nie możemy nagle wyrzucić tych pieniędzy”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy konkretny plan będzie realizowany, czy inaczej – płacony w roku bieżącym, czy w przyszłym roku, to na pewno „państwo tę sytuację, tę koniunkturę wytrzymacie”, bo jak „pan” mówi: uwagi są zgłaszane itd., są plany sprawnie procedowane, są plany, „które niestety nie” i na pewno wiadomo, że te plany „przejdą” na rok 2014 i dziś na pewno „państwo o tym wiecie”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że nie wiadomo jej, czy to było na czerwcowej sesji – musiałyby zajrzeć w dokumenty, ale z tego działu „zdejmowaliśmy” 100.000,00 zł, to właśnie była już pierwsza analiza, iż tyle „możemy ewentualnie zdjąć”, żeby nie zachwiało to zabezpieczenia środków do końca roku „dwa, trzynaście”, przy realizacji tych planów, o których tutaj mówiła czytając to sprawozdanie „za pierwsze półrocze”. Tu największym kosztem jest właśnie ten system informacji, który – ta procedura trwa już od początku roku i te środki muszą tu być zabezpieczone.

Radny Jan Marciniak oświadczył, że poda kolejny przykład, bo tych przykładów ma on „całą masę”, nie chce w tej chwili o każdym przykładzie mówić...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że prosiłby w takim naprawdę tempie „te przykłady”, albo jeden „porządny” podać, albo wniosek złożyć, bo on chciałby udzielić głosu radnej Małgorzacie Twardowskiej.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że udzieli „pan” głosu radnej Małgorzacie Twardowskiej...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski podziękował i stwierdził, że radna Małgorzata Twardowska ma głos.

Radny Jan Marciniak przeprosił i stwierdził, że jeszcze on nie skończył.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że on prosi o syntetyczne formułowanie swoich myśli...

Radny Jan Marciniak zapytał, czy on niesyntetycznie...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nie.

Radny Jan Marciniak zaproponował: niech „pan” jemu powie, jak według „pana”, miałby on omówić problem i skończyć go wnioskiem.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że bardzo krótko: albo „za”, albo „przeciw” obligacjom – krótki wniosek.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że „pan przewodniczący” jest – przeprasza bardzo: nie chce urażać kraju sąsiedniego, ale kontynuuje on. Dowożenie uczniów do szkół: plan – „jeden milion, trzysta”, pierwsze półrocze – „589 tysięcy”. „Mamy” lipiec i sierpień bez dowożenia.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że o tym była mowa „na komisji” i ona przygotowała wydruk sobie „z systemu”. Rzeczywiście na koniec czerwca nie ma jeszcze zaksięgowanej faktury za czerwiec, bo ona była płatna w lipcu. Jeżeli „popatrzymy”

na miesiąc, to za luty jest faktura: „83 tysiące”, za styczeń: „83 tysiące”, luty: „132”, dalej: „124, 129, 119, 123 tysiące za czerwiec płacone w lipcu”. Teraz jak „policzymy” jeszcze „te 3 miesiące” uśredniając to tak „od 115 do 120 tysięcy”, to akurat „te milion trzysta” jest taką kwotą, która musi pozostać. To było „na komisji” – ona przeprowadziła tę analizę.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że „mamy” pozycję taką istotną inwestycyjną, o której „mówiliśmy” na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego: kanalizacja deszczowa w Krosinku z kwotą – „dwa miliony siedemset”. Przetarg jest przez AQUANET niby rozstrzygnięty, ale trwa procedura prawdopodobnie odwoławcza i nie wiadomo, czy jakiegokolwiek prace będą realizowane w roku bieżącym, a przede wszystkim, czy będą fakturowane. „Pan burmistrz” podczas „komisji” powiedział, że to rozstrzygnięcie nastąpi może za tydzień, za dwa, za 3 tygodnie, należy mieć środki finansowe, żeby móc podpisać umowę. On ma więc pytanie, co byłoby, gdyby tę kwotę „2 miliony siedemset”, wprowadzoną do „wieloletniej prognozy finansowej na rok 2014”, czy ten ruch umożliwiłoby podpisanie umowy.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, że podpisanie umowy – tak, natomiast wydatkowanie „w dwa, trzynastym” środków, gdyby trzeba było wydać – nie.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on się zgadza, natomiast podpisanie umowy – tak, ale te prace będą realizowane, jeżeli rozpoczną się – nie wiadomo jemu – w październiku, to zapewne pierwsza faktura nie spłynie wcześniej niż w styczniu albo w lutym, jeżeli będzie w ogóle odpowiednia pogoda. Zastanawia się on nad tą kwotą – jeżeli „moglibyśmy, to 2 miliony siedemset zdejmujemy”, już o kolejne „dwa, siedemset” są obligacje umniejszone, natomiast „wprowadzamy tę pozycję” do projektu budżetu na rok 2014. Tym prostym ruchem „oszczędzamy 2 miliony siedemset w ramach obligacji”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak wyraził przypuszczenie, że być może za miesiąc „moglibyśmy coś takiego zrobić”, ale dzisiaj jest za wcześnie, bo w dalszym ciągu jest jeszcze realne, jeżeli to, co mówił tutaj „prezes” – on mówił, iż 2 tygodnie. Może za tydzień podpiszą, bo jeżeli będzie rozstrzygnięcie, to mogą podpisać kontrakt i w dalszym ciągu jest realne wykonanie do końca roku „tego” zadania. On nie mówi, że tak się stanie, bo „nie wiemy” dzisiaj. W związku z tym dzisiaj „nie możemy”, bo co – „będziemy nagle sesję nadzwyczajną, będziemy odkręcać”, żeby „dochwalić te środki”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że nieraz warto „dochwalić”, zrobić sesję nadzwyczajną, ale tutaj obligacji będzie zero.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił się o wyjaśnienie: „i czym pokryjemy”. Być może za miesiąc, jak będzie kontrakt podpisany, załącznikiem do kontraktu jest harmonogram rzeczowo-finansowy – „będziemy mieli wiedzę”, czy „możemy” przenieść na przyszły rok środki i w jakiej ilości, bo może nie „dwa, siedemset”, może część z tych środków. Dzisiaj byłoby to nieodpowiedzialne, „gdybyśmy dzisiaj chcieli taką decyzję podjąć”, bo to jest tylko „wrózenie z fusów”. W dalszym ciągu jest realne zakończenie tego zadania w pełnym wymiarze, jaki był założony do wykonania wcześniej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie on, iż jeżeli stanie się inaczej, to „możemy” na jednej, czy kolejnej sesji ewentualnie – zmniejszyć obligacje o „dwa, siedemset”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że to jest pytanie takie retoryczne, bo jeżeli dzisiaj „podejmiecie państwo uchwałę” o emisji obligacji, to „ruszy procedura emisyjna” i być może za miesiąc będzie już podpisana umowa. Tak więc „odkręcanie tej uchwały” w sprawie emisji obligacji komunalnych za miesiąc – myśli ona, że jest nierealne, jak już to trzeba to robić dzisiaj.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to było pytanie w ramach zapytań i wniosków – chodzi o to rondo, które jest projektowane przy ul. Niezłomnych, ul. Farbiarskiej itd. W planie jest kwota 110.000,00 zł. „Słyszemy”, że są z tym poważne problemy. Zapytał przy tym, czy te 110.000,00 zł będzie kwotą wydatkowaną w roku bieżącym.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zwrócił uwagę, że to jest współpraca „z powiatem”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to jest hasło: współpraca „z powiatem”, ale konkretnie chodzi o rondo. Wyraził też przekonanie, że „pan kierownik” jest zapewne twórcą tego wpisu w informacji z wykonania „pierwszego półrocza”: „110 tysięcy – plan, wykonanie – zero, wykonanie procentowe – zero, opis tej pozycji: budowa ronda przy skrzyżowaniu ul. Sowinieckiej i ul. Niezłomnych – projekt w trakcie uzyskania pozwolenia na budowę – wszystko. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, skąd „mamy wiedzieć o co tutaj w tym wszystkim chodzi”. Po co on w tej chwili mówi o tych „110 tysiącach”, opierając się na „pana” zapisie podpisanym przez „burmistrza”. Tak, to „my możemy naprawdę sobie bawić się w samorządność, a nie traktować je porządnie”. Zapytał także, kto „z państwa radnych” wiedział, że „w tej pozycji” są inne zagadnienia, poza rondem. Kolejna pozycja – budowa obwodnicy z kwotą planowaną: „134 tysiące”, wykonanie – zero, trwają prace związane z realizacją wykonania koncepcji. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, kto jemu może powiedzieć, że ta kwota będzie skonsumowana w roku 2013.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, że to jest projekt, umowa podpisana z firmą, która wykonuje dokumentację, iż ta dokumentacja już powinna być skończona, a się przedłuża ze względu na uzgodnienia z „ochroną środowiska”. „My nie możemy tego rzucić”, bo jeżeli te uzgodnienia będą, to „musimy”, to jest końcówka, gdyż za jakieś badania gruntów, za coś „żeśmy już płacili”, to jest końcówka do zapłacenia z umowy wcześniej podpisanej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że końcówka, ale w wysokości 134.000,00 zł.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że on nie odpowie dzisiaj, czy – „myśmy to z niewygasów nawet przenosili”, żeby nie było takiej sytuacji, iż umowa jest podpisana, a „my nie mamy środków na to”. Dzisiaj nie powie on na 100 %, ale wszystko wskazuje na to, że powinny te uzgodnienia być w tym roku. Wtedy „zakończymy zadanie”, „będziemy musieli się rozliczyć z firmą” i zapłacić, ale jeżeli z jakichś względów to się przesunie, to musi to być jako niewygas i być może na wiosnę „zapłacimy”, jednak dzisiaj byłoby też nieodpowiedzialne, „żebyśmy to zdejnowali”, bo dzisiaj nie odpowie on, czy na pewno te uzgodnienia uzyskają, czy nie.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, do kiedy „państwo” mają umowę z wykonawcą tej koncepcji.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „pani Michalina” to prowadziła – on nie pamięta teraz.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że wielokrotnie osoba, która opracowywała ten operat ochrony środowiska, nie uzyskiwała zgody, ciągle ma do uzupełnienia i nie ma tego uzgodnienia.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że kolejna sprawa – modernizacja budynku po ZUK-u z kwotą 130.000,00 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak wygląda sytuacja na chwilę obecną.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny poinformował, że jest podpisana umowa z wykonawcą.

Radny Jan Marciniak zapytał, za co to jest. Następnie stwierdził, że rozumie on, iż jest projekt z pozwoleniem na budowę i realizacja... po przetargu, czy realizacja będzie w tych miesiącach. Już trwa. Dobrze, że „państwo”, to, co „sugerowaliśmy, na komisji zmniejszyliśmy wykup gruntów” z planowanych chyba „milion, trzysta ponad” do kwoty „milion”. Szkoła podstawowa w Krośnie, budynek nr 2, plan był „100 tysięcy”, co „robimy” w tej chwili, jak to będzie wyglądać i ile to ma kosztować, bo kwota 100.000,00 zł, czy ta kwota będzie wydatkowana w roku 2013.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że „planujemy” tę kwotę wydatkować, „chcemy rozpocząć” budowę tej szkoły. W tej chwili „przygotowujemy” przetarg.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że projekt i budowa przytuliska 40.000,00 zł było w planie, a „wydatkowaliśmy siedemnaście osiemset siedemdziesiąt sześć”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że pozostała kwota jest wolna.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zagospodarowanie boiska szkolnego SP1, „osiemdziesiąt – wydatkowano pięćdziesiąt cztery”. Następnie zapytał, czy ta kwota do „osiemdziesięciu” już pozostaje też kwotą wolną, jak w przytulisku. Stwierdził przy tym, że on daje pewne przykłady, „żebyśmy – tu jest wolna kwota, tu jest wolna kwota”. „Zrobiliście państwo, pochyliście się nad tą naszą propozycją”: Komisji Budżetu i Finansów, z czego wyniknęło 500.000,00 zł. Tak w sumie faktycznie pewne pozycje proponowane „w tej poprzedniej uchwale”, zostały zmodyfikowane: jedne „wyrzucone”, drugie dodane, tam doszła dotacja Wojewody Wielkopolskiego, także faktycznie największą kwotą to jest „te 300 chyba 42 tysiące złotych” z wykupu dróg. Natomiast on stanął na stanowisku, aby właśnie nad każdą pozycją, przede wszystkim w ramach tych inwestycji, bo mówi o inwestycjach – „jesteśmy” całym sercem za inwestycjami, ale są pewne pozycje, które nie mają szans wykonania w ogóle w roku bieżącym, czy wydatkowania tychże środków. „Tutaj” Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny o tym mówi: „tutaj ewentualnie jakaś kwota”, ale to niewielka kwota, aczkolwiek jest to kwota rzędu tam 23.000,00 zł – jest wolna. Przy zagospodarowaniu boiska w „jedynce” – jest wolna. Pytał się on także o te 100.000,00 zł na ul. Leśną w Czapurach. Tyle co jemu wiadomo, to też w tym roku nie będzie wydatkowana. Wracał on do kwoty „2 miliony siedemset”, jeżeli chodzi o kanalizację deszczową z pełną gwarancją wprowadzenia tego zadania w rok 2014 i tam byłyby kwoty. Myśli on, że mógłby się z „panem burmistrzem” założyć, iż w tym roku, jak „pan” powiedział bardzo optymistycznie, że to zadanie będzie rozpoczęte i wykonane – on w to osobiście nie wierzy, ale to jest kwestia wiary pewnej – niczego innego. To jest bardzo ważna kwota, bo to „plus parę jeszcze rzeczy” dałoby „nam” możliwość naprawę niepobierania, czy nieuchwalania w dniu dzisiejszym „tychże obligacji”, które skutkują niebagatelnymi odsetkami. To jest prawie „plus-minus” 600.000,00 zł, czy „lekką ręką tak sobie machamy”. Fakt, że to będzie rok 2018, 2019, być może, iż już „będziemy” – nie wiadomo jemu – dawno faktycznie na emeryturze samorządowej i „to nas nie interesuje”. To powinno „nas” interesować, a kładka pieszo-rowerowa przy ul. Łaziennej z kwotą skromną, bo bądź co bądź: 10.000,00 zł. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, jak to wygląda na chwilę obecną. Trwa aktualizacja pozwolenia wodno-prawnego. Zostało zrobione i jak to wygląda w tej chwili, czy... Oświadczył również, że dalej nie będzie „państwa” zanudzał, bo niewątpliwie niektórzy „z was” – „jesteście państwo zde gustowani”, natomiast całą idee fixe jest, „abyśmy mogli się nad tym pochylić” i jeszcze raz spokojnie zauważyć w poszczególnej pozycji budżetowej oraz w załączniku inwestycyjnym, jak i we wszystkich załącznikach „tegoż budżetu”, jakie są możliwości zaoszczędzenia środków w wydatkach bieżących, aby móc zwolnić kwotę, która miałyby być dzisiaj uchwalona, a więc obligacje z kwotą 3.500.000,00 zł. „Mówimy” o publicznych pieniądzach, ale tak jak „mówimy”: państwo, samorząd, to jest pewna – nie wiadomo jemu – instytucja, która faktycznie nie ma gospodarza. Jeżeli „my” bierzemy, ktoś „z nas” chce wziąć kredyt w wysokości – nie wiadomo jemu – 5.000,00 zł na telewizor, to 2 razy się nad tym zastanawia, bo to są konsekwencje dla budżetu rodzinnego bardzo poważne. Tu nad tym „się nie chcemy zastanowić w żaden sposób”. Dlatego apeluje on, poza tym jego głosem w tej chwili, bo naprawdę nie wyczytał wszystkich pozycji, które ma, bo chodzi o samą idee: „albo państwo jesteście za tą ideą, albo nie”. W związku z tym zgłasza wniosek, aby punkty związane z obligacjami, zmianą budżetu, jak i wieloletnią prognozą finansową, zwołać

w przysłym tygodniu w ramach sesji nadzwyczajnej, a do tego czasu Komisja Budżetu i Finansów wraz z odpowiednimi „szlżbami urzędu” dokładnie przeanalizuj punkt po punkcie każd pozycj budżetow.

Prowadzcy obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że on nie szedłby tak daleko mówiąc, iż radni si nad wzięciem obligacji nie zastanawiaj. Nie jest „pan” tutaj jedn osob, ktra jest osob najmądrzejsz, „ktra zjadła wszystkie rozumy i wszystko wie”. Radni s, myśl, zastanawiaj si i ma on nadziej, że to było tylko „pana” indywidualne zdanie. Nastpnie oświadczył, że nie może poddać pod głosowanie „pana” wniosku, gdyż jeszcze zgłaszala si radna Małgorzata Twardowska.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak wyraziła przekonanie, że może jeszcze jedno zdanie tytułm zmniejszenia wydatków zwizanych z wykupem gruntw. „Policzyliśmy” tylko i wyłcznie decyzje „starosty”, natomiast planowe wykupy gruntw pod drogi zostały przełżone na rok przysły, czyli jest to rząd „trzystu ponad tysięcy złotych”. Tak wic „te grunty” w tym roku nie zostaną kupione. Zostały tylko i wyłcznie środki na decyzje, ktre juź s do wypłaty.

Przewodniczcy obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że jeśli może prosić o syntetyczne odniesienie si.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że włśnie miała taki zamiar. Jak „uchwalaliśmy” budżt na 2013 rok, bardzo szczegłowo „analizowaliśmy”, „pokazywaliśmy”, gdzie, w ktrym miejscu „w naszej ocenie”, jeszcze wtedy jako klub, teraz mówi ona jako indywidualny radny, „pokazywaliśmy”, gdzie moźna znaleź oszczdności, jak włściwie wydatkować środki, wic ona w przeciwności do jej „kolegi” nie chce tak dogłbnie analizować, poniewaź uwaźa, iż „mamy” odpowiednie szlżby. „Nasz” wniosek na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansw wydawało si, „że wszyscy zaakceptowali”, natomiast jest ona zdziwiona, iż tylko w inwestycjach, gdzie poprzednia emisja obligacji, poniewaź „ta Rada”, jak i „poprzednia Rada” stawała przed takim problemem głosowania, czy „emitujemy obligacje”. Tak wic temat – zakłda ona, że radnym jest znany. Natomiast przypomni ona „państwu”, że zawsze była taka niepisana, dżentelmeńska umowa, iż emisja obligacji była kierowana włśnie na inwestycje. Teraz po szybkiej analizie, zaoszczdzono „425 tysięcy” na inwestycjach. Zakłda ona, że to nie jest koszt realizacji tych inwestycji, tylko „pokazujemy”, jak sobie tutaj, taki „paragraf poruszania si”, „sobie zapisujemy środków” itd. Natomiast wśród gości zaproszonych siedz kierownicy poszczglnych działw, ktrzy realizuj budżt zapisany. Oczekiwała ona, że kaźdy z siedzcych kierownikw podejdzie do sprawy powaźnie i podziela tutaj wypowiedziane słowa przez „pana radnego” – obligacje to nie inna forma, jak branie kredytu, a branie kredytu powoduje to, iż si łatwo bierze, natomiast z konsekwencjami, że trzeba zwrcić. Na dzien dzisiejszy, mimo, że juź „spłacaliśmy” z budżtu obligacje, czyli zadłżenie, na dzien dzisiejszy i tak juź „mamy”, bez „tych czterech milionw, teraz 3 i pł” – 29.148.900,00 zł. To jest z „czterema”, a – wrć. W tym roku „mieliśmy zaplanowane”, żeby spłacić kredyt 4.125.000,00 zł. Teraz „podejmujemy” uchwał o obligacjach na „3 i pł miliona” – to tak moźna si zastanowić – pewno: obligacje nie jest to taki kredyt przypisany, celowy, ale jeźeli „patrzemy” – to s finanse, to s pienidże. Tak wic faktycznie, „co my w tym roku robimy” – „my po prostu, nawet nie jesteśmy w stanie spłacić zobowiaźzania zacigniętego x lat wstecz”. Teraz „bierzemy” obligacje w tym roku, żeby teoretycznie przyjmujc – spłacić „te”, a ona zadaje „państwu” pytanie: a gdzie odsetki – „milion osiemset z kawłkiem, pićdziesit” odsetki s. Tak wic teraz „zastanwmy si szczerze”. Ten apel radnego przedmwcy przed ni nie jest „z kapelusza”. To jest ogromna troska, po prostu to s pienidże publiczne, ale jak kaźdy z włsnej kieszeni je wydaje, to si głboko zastanowi. Tu ona nie rozumie „pana przewodniczcego” stanowiska: „albo tak, albo nie”. To s powaźne decyzje, ktre nios konsekwencje na ileś lat. Ten obecny burmistrz pełni funkcj określona z godnie z ordynacj,

ale „pomyślcie państwo”, co następní radni – staną przed problemem. Ona i część „z państwa radnych byliśmy częstowani: ordynacja wyborcza zdecydowała, zawitał w tej gminie nowy burmistrz”. „Pamiętacie państwo wylewane żale”, że nic nie może w tej gminie zrobić, bo musi realizować zadłużenie, które „poprzednia Rada zafundowała”. Patrzy ona na „was” i wie, kto był tak głęboko oburzony za to zadłużenie, ale też i pamięta, jak bardzo lekko „podejmujecie decyzje” o kolejnym zadłużeniu. Ona już nie chce mówić: proporcje, nie chce pokazywać, ile to było procentowo, ile w skali przychodów do budżetu, jakie to było zadłużenie. Natomiast oczekiwała „drogie służby finansowe”, „że oprócz tych 425 tysięcy, wskażecie państwo rzetelną analizę” i spokojne podejście do tematu. Sądziła ona, że w poniedziałek spotkanie zakończyło się, iż „będziemy” współpartnerami, że „będziemy prowadzić dialog”. Okazuje się, że te głębokie analizy, które radny Jan Marciniak przedstawił, dla „was” to jest rzecz ulotna, „nie chcecie nawet słuchać”. Jakby ona spytała kogoś „z państwa”, w którym miejscu, jakie kwoty, „Rado” – bardzo mocno „wierzyć” służbom finansowym i powie, że skłania się, iż jest to długoletnia praca, żeby służby finansowe miały taką pozycję w ocenie „państwa”. Natomiast ona do tych osób nie należy i podchodzi bardzo krytycznie. W jej ocenie, to co „wypracowaliśmy” w poniedziałek, niestety nie znajduje odzwierciedlenia w dzisiejszych dokumentach przygotowanych. Trzeba analizować wszystkie dokumenty – „425 tysięcy” to nie jest pół miliona oszczędności wskazanych w budżecie. „Pani skarbnik, mimochodem siedzimy blisko” – słyszała ona. Jej krytyka nie dotyczy „skarbnika”, bo akurat „pani” pracę bardzo ona ceni i jako specjalistkę wie. Natomiast wiadomo jej, że to nie tylko sprawy finansowe „pani” ma do zrealizowania, ale jeszcze związane z polityką. I to – wie ona, że „chcecie już zaraz, za chwilę głosować”, natomiast jej oburzenie do emisji – nie zmieniła zdania: nie ma tej rozważagi, nie ma mądrej, podejmowanej decyzji dotyczącej polityki finansowej.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że takie padło z „pani radnej” ustalenie, iż „nie chcemy pani słuchać”. „Gdybyśmy nie chcieli pani słuchać, to byśmy przerwali tę dyskusję”, zanim „pani” zaczęła mówić, więc prosi on, aby takich uwag nie robić – „wysłuchaliśmy pani w całości”.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że skończył on tamtą kwestię, ale chciałby kontynuować. Szanowna radna Małgorzata Twardowska – może to było zbyt emocjonalne stwierdzenie pod adresem „służb urzędu”. Naprawdę „służby urzędu” – mniema on: były, są tylko i wyłącznie pewnym wykonawcą decyzji burmistrza, bo taka jest prawda. To nie „służby finansowe”, to nie „pani skarbnik” kreuje politykę finansową w gminie. Zawsze burmistrz kreuje „tę politykę”. „Pani skarbnik i jej służby” chcą jak najlepiej skłecić ten budżet, przecież to jest ich rola faktycznie. To nie jest stanowisko skarbnika decydujące o budżecie. To jest rola dobrej, mocnej, silnej księgowości. Nie wiadomo jemu do kogo zwracała się – to nieistotne – radna Małgorzata Twardowska, jak w roku 2003 mówiono, jak to gmina jest zadłużona...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski przypomniał, że „pan” złożył wniosek. On chce ten wniosek przegłosować.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że jedno zdanie – „pan” pozwoli. Nie będzie on wracał do tego, bo to jest historia. Tam była tylko kwota „15 milionów” pożyczona z „narodowego funduszu ochrony środowiska”, najkorzystniejszy procent i sensowna instytucja do tego typu działań. „Cośmy za to zrobili, to państwo wiedzą”. Łącznie z odsetkami „spłaciliśmy” może 18.500.000,00 zł. Pamięta on w „merkuriuszu”, jak to pierwszy milion „spłaciliście państwo” w tamtej kadencji, to był wydruk tegoż przelewu z tytułem: „spłaciliśmy pierwszy milion”. Po dwóch, trzech miesiącach: „spłaciliśmy drugi milion” – przelew. Skończyła się „ta mydlana opera”, już trzeciego zdjęcia „spłaciliśmy pierwszy milion” nie było. Jeżeli chodzi o obligacje od 2006 r., nie zauważył on, aby w „merkuriuszu” była informacja: „spłaciliśmy pierwszą obligację, czy pierwszy milion od obligacji”, a tylko przypomni

– od roku 2006 do chwili obecnej, jeżeli „byśmy te 4 miliony”, bo „ta symulacja jest pod te 4 miliony”, to „pani burmistrz” zaproponowała „Radzie” obligacje na łączną kwotę 43.274.000,00 zł. „Lekką ręką proszę państwa podnosiliście”, krytykując także poprzez propagandową gazetę, „jak to spłaciliśmy pierwszy milion tych złych kredytów, pożyczek zaciągniętych przez Marciniaka i spółkę”. „43 miliony” zostało pobranych – „spłacamy odsetki” od tej kwoty i „spłacimy” jeszcze w tym roku „dwa, osiemnaście” na łączną kwotę „13 milionów 179 tysięcy”. To jest prawie trzydziestoprocentowy kredyt. Prosi on, aby pokazać jemu bank, który tak fantastycznie omamia Gminę. To są fakty. To wynika nie z jego wyliczenia, bo on sobie zrobił symulacje, to wynika – prosi, aby zerknąć do „wieloletniej prognozy finansowej”. „43 miliony”, obligacje będą od „dwa, szóstego” pobrane, spłata odsetek – „trzydzieści, sto siedemdziesiąt dziewięć”, co łącznie daje „56 milionów 453 złote”. „Spłaciliśmy pierwszy milion” – wstyd, ale że to była sprawa „piarowska”, propagandowa, dobijająca wroga, to jest zupełnie naturalne. Pyta on się: kiedy będzie informacja – „spłaciliśmy pierwszy milion”, drugi, trzeci, czwarty, piąty. W przyszłym roku, dziś „spłacamy”, jak zauważyła radna Małgorzata Twardowska: „4 miliony 200 tysięcy plus-minus, plus milion osiemset”, w przyszłym roku ta kwota będzie wynosiła, spłata kapitału: „6 milionów 100” i odsetek – „milion siedemset”. Razem – 7.800.000,00 zł. Taka jest rzeczywistość finansowa Gminy Mosina. Oczywiście – jaki problem – „jedziemy dalej”. „Wózek się toczy, koła jada”, Gmina nigdy nie zbankrutuje – oczywiście, że nie.

Radny Piotr Wilanowski zapewnił, że zawsze stara się krótko mówić i tym razem będzie podobnie. Ma on pytanie, które jest łatwe w zadaniu, a nie wiadomo jemu, jak będzie z odpowiedzią. Chciałby on, żeby rzetelnie ocenić to, jak ma głosować, dowiedzieć się, jakie są konsekwencje nieuchwalenia tej uchwały o emisji obligacji.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że w istocie rzeczy, gdyby policzyć wszystkie obligacje, które były emitowane od 2006 r., to „taka kwota wychodzi”, tylko „te 10 milionów”, które były wyemitowane w 2006 r., są już wykupione, z drugiej emisji, która była w 2009 r. w tym roku będzie wykupione „cztery”. Nie można mówić, że to są odsetki trzydziestoprocentowe, ponieważ okres wykupu jest dosyć długi, czyli gdy „bierzemy” pożyczkę na krótki okres, to rzeczywiście „te odsetki” są niższe. Odsetki są liczone WIBOR sześciomiesięczny, który jest na poziomie tam „dwa, siedemdziesiąt” plus marża do jednego procenta – myśli ona, że jest do uzyskania, czyli „3 z kawałkiem”, ale jak się lata do tego policzy, czyli dni odsetkowe, to niestety wychodzą „takie kwoty”. Myśli ona, że tutaj żadnego oszustwa, czy manipulacji nie ma, ale kwoty „takie wychodzą”. Nie zapisała ona kwoty odsetek, o której „pan” mówił, ale to jest taki rząd wielkości w skali tych lat od 2006 r. Odpowiadając na pytanie radnego Piotra Wilanowskiego, to myśli ona, że oczekiwania „państwa”, jako radnych, musiałyby być w znacznym stopniu ograniczone. Jeżeli chodzi o wydatki bieżące, drobne kwoty – podejrzewa ona, że można byłoby jeszcze zaoszczędzić – można ich nie wydać. Czego można nie robić – można nie równać drugi raz dróg, można nie odśnieżać, jeżeli będzie zimowe odśnieżanie. Przypomni ona tylko jedną kwotę, która jej utkwiła w pamięci niesamowicie, „państwu” pewnie też, jak „czytaliście” informację z wykonania budżetu. Za zimowe odśnieżanie w pierwszym półroczu, czyli ten sezon zimy 2013 – „zapłaciliśmy” ponad 300.000,00 zł, w zeszłym roku – „80”. Prosi ona, aby porównać kwoty wydatków bieżących. „Spójrzcie państwo” na inną pozycję, chociażby wydatki w formie dotacji dla przedszkoli publicznych i niepublicznych, różnych placówek oświatowych – „zobaczcie, jakie to są koszty”. Tych kosztów nie było kiedyś – „musimy je realizować”. Ona jedynym wyjściem widzi ograniczenie wydatków bieżących: tych, które np. powiedziała w zakresie chociażby bieżącego utrzymania dróg, może na „urzędzie”, można jeszcze mniej papieru kupić, większość korespondencji przysyłać formą elektroniczną, chociażby też „do państwa”, nie wiadomo jej, czy wypłaty urzędnikom obniżyć, jeszcze może można byłoby spróbować.

To byłaby forma znalezienia oszczędności, a przede wszystkim kwestia inwestycji. Podziela ona pogląd radnego Jana Marciniaka z tym Krosinkiem, bo naprawdę tu jest ogromna wątpliwość, czy „wydamy te środki w tym roku”, ale prosi, aby powiedzieć, czy dzisiaj, kiedy „nie mamy wiedzy”, czy rozstrzygnie się ta sprawa w sądzie i będzie podpisana umowa i prace się rozpoczną – czy „weźmiecie państwo na siebie ryzyko zdjęcia tego i wprowadzenia na rok dwa, czternaście do WPF-u”, a gdyby było coś do zapłacenia w tym roku – „z czego to zapłacimy”. Nie wiadomo jej. Ona zbilansować budżet może bez problemu, ale będą skutki braku fizycznej gotówki na realizację poszczególnych zadań.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że skończył dyskusję w tej chwili.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że wiadomo jemu, iż „pan” kończy, ale „pani skarbnik” dziękuje on, że „pani” podziela jego zdanie, natomiast nie podziela on „takich przykładów”, bo w ten sposób „moglibyśmy dojść” do tego, iż nie emitując obligacji, „nie podamy dziecku w szkole szklanki mleka” itd. „W ten” sposób – nie. On zwrócił uwagę na najważniejsze pozycje, które – jest duża doza prawdopodobieństwa, że nie będą wykonane w roku 2013. Chciałby on tym mocno zakończyć, bo jeżeli „mielibyśmy” za chwilę podawać przykłady, że nie realizując obligacji, „nie odśnieżymy ludziom dróg, nie odśnieżymy” – nie wiadomo jemu – „nie odlodzimy”, dzieciom „nie damy” szklanki mleka, o wynagrodzeniach też. On mówi o sprawach bardzo poważnych, a nie populistycznych i chciałby, „żebyśmy nad tym się pochylili po raz drugi” i o to apeluje...

Przewodniczący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że kończy dyskusję.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że Tarnowo Podgórne jest to gmina bogata...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że on „pani” nie udzielił głosu.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że jeżeli „pani” podaje takie przykłady, to one są straszaniem „nas”. „Popatrzcie sobie państwo”: w „Głosie” jest artykuł, który 2 dni temu był, a Gmina Tarnowo Podgórne należy do – „w naszej ocenie” – myśli, że każdego „z państwa” – bogata gmina. Również w trakcie budżetu co oni robią – też wprowadzają oszczędności. Prosi ona, aby popatrzeć w którym miejscu, gdzie i je można zrobić. Jeżeli tak bogata gmina potrafi, to zachęca ona do zapoznania się. Ona powiedziała, że nie będzie wskazywać poszczególnych działów, w których można oszczędności poszukać. Można – zapewnia ona „państwa”: „przeczytajcie artykuł”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski oświadczył, że zamyka dyskusję. Przypomniał przy tym, że padł wniosek radnego Jana Marciniaka o wycofanie z porządku obrad... „Pani radna” – prosi on, aby jemu nie mówić, co ma robić. Niech „pani” pokaże jemu, „w którym miejscu jest to niezgodne z regulaminem”. Prosi on, aby go przeczytać, później przyjść i dyskutować. Radny może w każdej chwili złożyć wniosek o zmianę w porządku obrad – w każdej chwili obrad. Prosi on, aby doczytać, a później zajmować głos. Następnie podziękował i przeprosił, jeżeli się uniósł. Przypomniał też, że wpłynął wniosek radnego Jana Marciniaka o wycofanie z dzisiejszego porządku obrad trzech punktów: punktu jedenastego, punktu dwunastego i punktu trzynastego. Następnie poddał pod głosowanie powyższy wniosek. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 12 głosami „przeciw”, przy 6 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/318/13 w powyższej sprawie 12 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek), przy 7 głosach „przeciw” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz,

radny Jan Marciniak, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska i radny Piotr Wilanowski).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie emisji obligacji komunalnych oraz zasad ich zbywania i wykupu, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

12. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2018 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2019.

Radny Jan Marciniak zwrócił uwagę, że w pozycji „jeden, trzy, dwa, kropka, dwanaście, jeden, kropka, trzy, kropka, dwa, kropka, dwanaście”...

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak zapytała, czy „mówimy” o przedsięwzięciach, czy o czym.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „jesteśmy na pierwszej stronie” – o przedsięwzięciach, wykaz przedsięwzięć. Ma on pytanie, bo ma wykaz z czerwca br. i ten obecny – stara się go porównać. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w tej pozycji „jeden, kropka, trzy, kropka, dwa, kropka, dwanaście, kropka”, „mamy” rok 2014 i w czerwcu była kwota „150 tysięcy”, a nagle, po trzech miesiącach urasta do kwoty 800.000,00 zł – czy może on poznać uzasadnienie i co tutaj „zamierzamy” w tym roku 2014, bo pozostałe lata „dwa, piętnaście”, „dwa, szesnaście”, „dwa, siedemnaście” pozostają tak, jak było w roku 2014. Zapytał też, co takiego ma się wydarzyć w roku 2014 „w tej pozycji”, że podniesiono o 650.000,00 zł. Jest to budowa i rozbudowa obiektów pełniących funkcje kulturalno-oświatowe i społeczne stworzenia warunków rozwoju społeczności lokalnych.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że co do numeracji, to „korzystamy z takiego systemu”, który jest obligatoryjny – nazywa się „Bestia” i on niestety z automatu taką numerację wprowadza. Ona się śmieje często mówiąc, że program jest taki, jak nazwa jego, ale to jest tak na marginesie. Natomiast wracając do zasadniczego pytania „pana radnego”, „w tym punkcie”: budowa i rozbudowa obiektów pełniących funkcje kulturalno-oświatowe i społeczne, wzrost tej kwoty zaplanowanej na rok 2014 wiąże się z tym, że zaplanowano tutaj pierwszy etap budowy świetlicy w Krośnie.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy ta kwota „650 tysięcy” to będzie ta kwota, która – pierwszy etap, czy całościowa sprawa.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że to jest pierwszy etap i to też jest zadanie współfinansowane ze środków europejskich poprzez „Lidera”.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy już wniosek został złożony, rozpatrzony, pieniądze przyznane.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że z tego, co jej wiadomo, to wnioski będą składane w październiku – taki jest termin drugiego naboru.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że rozumie, iż to dopiero w planach jest, jeżeli chodzi o złożenie wniosku i nie wiadomo, czy będzie pozytywnie rozpatrzony. Druga pozycja „jeden, kropka, trzy, kropka, dwa, kropka, czternaście, kropka”: infrastruktura sportowa, stworzenie bazy dla rozwoju sportu, rok „dwa, czternaście”, pozostałe lata na tym poziomie, co w czerwcu, rok „dwa, czternaście” szykuje się chyba jakaś olimpiada tutaj w Polsce – było „50 tysięcy – jest 600 tysięcy”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że to jest też podobna sytuacja, jak poprzednia – zwiększenie planu na rok „dwa, czternaście” wynika z faktu ubiegania się o dofinansowanie środkami europejskimi poprzez „Lidera”, a konkretnie chodzi tutaj o boisko w Pecnej.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że bardzo ciekawe lokalizacje: jedna i druga. Natomiast infrastruktura turystyczna, poprawa układu komunikacyjnego pod „literkami”: „jeden, kropka, trzy, kropka, dwa, kropka, piętnaście”, w roku „dwa, czternaście” uzyskuje jakąś niesamowitą ujmę. W czerwcu było „3 miliony 950”. Może warto byłoby przypomnieć, co w czerwcu... 2015 również dostaje „bardzo mocne razy”. W czerwcu „mieliśmy” kwotę „3 miliony 950” w roku „dwa, czternaście” i w roku „dwa, piętnaście” także „mamy” kwotę rzędu „100 tysięcy” i w „czternaście” i w „piętnaście”. Zapytał przy tym, czy mógłby wiedzieć, jakie były plany jeszcze w czerwcu „mówiące o tych kwotach 3 miliony 950 w dwóch latach”, więc jest to kwota rzędu „siedem, dziewięćset”, natomiast po trzech miesiącach „mówimy” o kwocie łącznej w ciągu tych dwóch lat „200 tysięcy”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że o ile dobrze patrzy na blok tematyczny: infrastruktura turystyczna, poprawa układu komunikacyjnego, to w czerwcowej uchwale było „100 tysięcy”, także tu się nic nie zmieniło.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że on ma „trzy, 950”, ale... Dobrze, może w przerwie „będziemy o tym rozmawiać”, albo przy innej okazji, chociaż on ma tę poprzednią uchwałę.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że jest „100 tysięcy” – ta pozycja się nie zmieniała.

Radny Jan Marciniak zapewnił, że zbyt „panią skarbnik” szanuje, aby w tej chwili polemikę podejmować, on zobaczy tę uchwałę czerwcową, ale oczywiście jeżeli nie ma racji, to zwraca honor. Przejdzie on do kolejnej pozycji, może na tym poprzestanie.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że aby było łatwiej, to strona 2, tytuł: poręczeń i gwarancji. „Wiemy”, że poręczenia i gwarancje „dajemy” TBS-om, stąd była ta kwota „300 tysięcy z kawałkiem”, natomiast w „dwa, czternaście” roku ona wzrasta. Zapytała przy tym, co „mamy” zamiar poręczać i komu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że to kwota nie wzrasta. Wynika to tylko z innego zapisu dotychczas udzielonych poręczeń. Gmina Mosina udzieliła dla TBS-ów trzech poręczeń. Suma tych trzech poręczeń dawała kwotę w momencie ich udzielania ponad 2.000.000,00 zł. To jest opisane w punkcie ósmym uzasadnienia. Pierwsze poręczenie: „850 tysięcy”, drugie „510”, trzecie poręczenie 792.000,00 zł, to razem kwota 2.000.152,00 zł i na dzień 31 grudnia Mosińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego spłaciło kredyt, który „poręczaliśmy” w kwocie 285.880,92 zł, czyli różnica między „tymi dwoma milionami” poręczonymi „na początku”, a spłaconym kredytem, to jest właśnie „ten milion 800 tysięcy”. „Tej kwoty nie wpisywaliśmy do tej pory do budżetu”, natomiast po konsultacjach z Regionalną Izbą Obrachunkową uznano, że kwotę tę należy wpisać. TBS spłaca kredyty, które „poręczaliśmy” do 2042 r. włącznie. Stąd na wniosek „regionalnej izby” ta kwota pojawiła się i ona będzie umniejszana zawsze o saldo spłaconych rat w danym roku budżetowym, czyli „teraz na koniec grudnia dwa, trzynaście otrzymamy informację” i z TBS-u, która będzie podparta wyciągami z Banku Gospodarstwa Krajowego, bo tenże bank kredytuje TBS-y, a kwota ta umniejszy się właśnie o tę spłaconą wartość. Natomiast czymś innym jest zapisanie w rezerwie budżetowej kwoty poręczenia, która jest ewentualnie wymagana, gdyby TBS nie spłacał pożyczki, że Gmina w ramach tego poręczenia musiałaby za TBS-y spłacać.

Radny Piotr Wilanowski zwrócił się z prośbą o wyjaśnienie takiej kwestii: załącznik nr 7, punkt pierwszy – budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na terenie gminy Mosina, w tym są wymienione różne miejscowości i dalej jest napisane: budowa przydomowych oczyszczalni i przyłączy kanalizacyjnych.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że swego czasu rzeczywiście „myśmy się przymierzali” do udziału, wystąpienia do „narodowego funduszu ochrony środowiska” na dofinansowanie takich zadań i „żeśmy odstąpili do tego”. Dlatego to jest tylko nazwa zadania, ale jeżeli chodzi o przyłącza kanalizacyjne i przydomowe oczyszczalnie

ścieków, „nie przewidujemy finansować”, tylko tak, jak jest nazwa na początku tego zadania: „budowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnych na terenie gminy Mosina”. Były wnioski, żeby sfinansować, ale „narodowy fundusz ochrony środowiska” – „myśmy o tym państwu mówili” – ma bardzo wysokie wymogi i okazuje się, że te wymogi są tak wysokie, iż przy pięćdziesięcioprocentowym dofinansowaniu, znaczy umarzaniu kredytu, bo to kredyty mają być, ludzie nie są zainteresowani, „żeśmy się z tego wycofali”, ale nazwa – póki co – została, tylko tak informacyjnie.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że tak, jak prosiła na początku w zakresie roku „dwa, trzynastego” zmiany zapisu „wieloletniej prognozy” adekwatnie do uchwały budżetowej, żeby była czytelność, bo one w tym momencie – ze zmianami.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2013 – 2019. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/319/13 w powyższej sprawie 11 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

13. Zmiany w budżecie Gminy Mosina na rok 2013 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013.

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że prosi „pana burmistrza” o potwierdzenie – dział 801, kwota darowizny: „150 tysięcy”, czy „pan” podtrzymuje stanowisko, że placówki oświatowe określą się i ten cel będzie zrealizowany.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że on takiego stanowiska nigdy nie reprezentował. To „pani” reprezentowała takie stanowisko na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów. W związku z tym, że darczyńca życzył sobie, żeby było „to” na cele oświatowe, to on to przekazał i to musi być, bo jego pomysł był, żeby to było np. wyposażenie przedszkola. Temat jest otwarty – nie chciał on o tym decydować, ale na pewno przy sytuacji, kiedy „nie mamy środków”, żeby przy szkole w Pecnej – to o tym myślał. W sytuacji, kiedy brak „nam” środków, nie wydaje jemu się rozsądnym, żeby te pieniądze dawać dyrektorom do dyspozycji. Trzeba coś, co jest potrzebne w tej oświacie sfinansować z tych środków.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak powiadomiła, że poprosiła o przygotowanie materiału przez Referat Oświaty i kwotę tę ma ona rozpisana. 40.500,00 zł – zakup pomocy dydaktycznych w szkołach podstawowych i tu będą kupione komputery, projektory i tablice; „60 tysięcy”, to Szkoła Podstawowa w Pecnej – tamte oddziały przedszkolne: zakup mebli, wyposażenia do kuchni, zakup programu komputerowego i jest tam jeszcze ta zmywarka, która jest po wydatkach majątkowych „pokazana” – zakup zmywarki w SP Pecna; dalej „20 tysięcy” – wyposażenie przedszkola: też sprzęt przedszkola i drukarki; „25 tysięcy” w gimnazjach: pomoce naukowe, projektory i tablice. Ten podział daje sumę 150.000,00 zł. Dzieląc to jeszcze, „rozmawialiśmy” z darczyńcą, który niejako już zaakceptował tę formę podziału, bo „pytaliśmy”, czy to może „iść” np. na wydatki typu: zakup oleju opałowego – nie, nie może, muszą to być ściśle wskazane rzeczy.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że dochody po tych wszystkich zmianach wyglądają tak, a nie inaczej. Myśli on, że jest to pytanie retoryczne, bo „pani” nie będzie mogła ani przewidzieć, ani także i on, ale zakłada, bo dochody, te które dzisiaj „zatwierdzimy” zapewne, czy zatwierdzone zostaną przez „Radę”, mają małe szanse wykonania na koniec roku 2013. Już abstrahuje on od majątkowych dochodów: ma na uwadze podatki, dochody od osób fizycznych, nie przypuszcza, żeby były wykonane tak, jak sobie „byśmy życzyli”. Tak więc, jeżeli dochody nie będą wykonane o kolejny „milion”, czy „2 miliony” – mówi on

o dochodach bieżących i majątkowych, jeżeli chodzi o zbycie nieruchomości, to jaki jest scenariusz zbilansowania budżetu.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak poinformowała, że jeżeli chodzi o dochody bieżące, to na koniec sierpnia, bo raty podatku dochodowego – we wrześniu wpływa za sierpień, czyli patrząc na tę największą pozycję budżetową, to tam brakuje „milion osiemset z małym kawałkiem”. Optymistycznie może ona powiedzieć, że ta właśnie rata sierpniowa, która wpłynęła we wrześniu, przekroczyła zakładany plan, czyli to jest „in plus”. Natomiast rata w lutym, która wpłynęła, to była o prawie „700 tysięcy” mniejsza. Tym niemniej, reasumując na koniec sierpnia jest minus „milion osiemset”. Jeżeli te raty wpłyną, a analizy pokazują, że w tym drugim półroczu te raty są wyższe, to może „nam” tam brakować „milion”. Jeżeli chodzi teraz o sprzedaż mienia, to po ostatnich przetargach, które się odbyły i już „umówionych” aktach notarialnych, myśli ona, że tam może nie brakować. „My możemy to wykonać”, bo tam jest niecałe 6.000.000,00 zł, czyli są szanse, że te dochody zostaną wykonane, nie wiadomo jej, czy w 100 %, ale blisko. Pozostałe dochody bieżące po tych korektach, które „państwu” zostały teraz przedstawione, myśli on, że mają szanse też na wykonanie. Na pewno nie będą wykonane dochody pochodzące z dotacji środków europejskich, bo tu „jak państwo wiecie”, mimo podpisanej umowy, środki wpływają po rozliczeniu zadania, czyli tu nie ma szans, że ten plan będzie wykonany. Natomiast te środki, które „mamy” dostać ze „schetyńówek”, sądzi ona, że tak, bo wniosek o płatność pierwszej transzy już „poszedł” za ul. Lipową, czyli myśli, iż w październiku „dostaniemy” zwrot z tej pierwszej faktury. Myśli ona, że niebawem – nie wiadomo jej, to „pan Wojtek” pewnie powie, kiedy będzie zakończona inwestycja, rozliczona i jej zdaniem do końca roku ta dotacja, jest szansa, żeby ją uzyskać. Tak więc może to być „lekkie” licząc „milion” na podatku dochodowym i te dotacje ze środków europejskich.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że „pani” oceny, czy też prognozy są w jakiś sposób optymistyczne, jak optymistyczny był budżet w ustach decydentów, kiedy „uchwaliliśmy” go w grudniu 2012. Jak w tej chwili się budżet przedstawia, vide dzisiejsza sytuacja z obligacjami. On mówi też o hipotetycznej sytuacji, dlatego jego pytanie „idzie” w tym kierunku. Jeżeli „powiedzmy”, to też jest hipoteza, jeżeli nie będzie dochodów bieżących wykonanych plus majątkowe w stosunku do tego budżetu, który w tej chwili będzie uchwalony o „plus-minus 2,2 i pół miliona”, co wówczas, jaki jest wariant, scenariusz.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak oświadczyła, że scenariusza nie ma żadnego. Jedynym takim wentylem bezpieczeństwa jest to „Krosinko”. Ona też liczy, że ono „nie będzie zrobione”.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że to „Krosinko”, o którym on mówi, pozostaje jako karta przetargowa i wtedy bardzo ładnie się uzasadni radnym w grudniu tego roku, iż właśnie ta pozycja była właśnie tym buforem, tą alternatywą i radni wszyscy, „jak jeden mąż”, zgłoszą za tym, żeby wprowadzić tę pozycję do wieloletniej prognozy finansowej, zdejmując z tego budżetu. Tym optymistycznym chciałby on zakończyć. Następnie oświadczył, że chciałby złożyć wniosek związany z budową chodników. Już powiedział on na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, nie ma się czego obawiać, zawsze „przy otwartej kurtynie”...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że nikt „pan” artykułuje to, co „pan” chce wyartykułować, bo...

Radny Jan Marciniak oświadczył, że jest on radnym tej Gminy i „pan” nie będzie jemu mówił, co ma powiedzieć, czy w jaki sposób. Jeżeli będzie mówił on niemerytorycznie, czy nie na temat, prosi, aby jemu zwrócić uwagę. Wyraził też przekonanie, że Czapury są wyjątkową wsią, która jest w wyjątkowej sytuacji w gminie Mosina. „My, jako Klub Koalicja Samorządowa, to bezwzględnie zauważamy” i to nie od miesiąca, od pół roku, od roku. Dziwi on się – w imieniu „klubu” – to mówi, że wszyscy pozostali radni tę sytuację akceptują.

Zapytał przy tym, „czy wy w swoich okręgach wyborczych nie macie w tej chwili potrzeb związanych z chodnikami, które są tutaj wymienione pod pozycją nr 5”. I tak w tym roku: ul. Promowa, pierwszy etap, teraz ul. Promowa, drugi etap...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że w tym roku nie była budowana ul. Promowa. Prosi on, aby nie oszukiwać radnych.

Radny Jan Marciniak przeprosił i stwierdził, że w ubiegłym roku bodajże. Zapytał przy tym, „czy tak z pokorą do tego podchodzicie”, więc nie apelując dalej „do państwa”, jako ludzi światłych i homo sapiens, to proponuje on „te 35 tysięcy pozostawić w tej pozycji”, ale z przeznaczeniem na chodnik w ul. Szkolnej w Rogalinie, która nie ma metra bieżącego chodnika. Chce on się w tej sytuacji spytać Kierownika Referatu Inwestycji Wojciecha Górnego, czy przetarg na to zadanie został rozstrzygnięty, jaki jest kosztorys inwestorski zadania budowy chodnika w ul. Szkolnej w Rogalinie.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny powiadomił, że dzisiaj było otwarcie ofert i były one na kwoty „od 180 tysięcy do 248 tysięcy”.

Radny Jan Marciniak zapytał: inwestorski jaki „plus-minus”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny wyraził przekonanie, że najważniejszy jest ofertowy.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że wiadomo jemu, ale myśli, iż inwestorski był ponad „280”. Następnie zwrócił uwagę, że w planie „mamy” 250.000,00 zł, po dzisiejszej ewentualnie zmianie, dodając „35” – „mamy” 285.000,00 zł. Zapytał przy tym, jakie jest wykonanie na tej pozycji do chwili obecnej „plus-minus”.

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak stwierdziła, że nie wiadomo jej.

Radny Jan Marciniak zapytał, czy można mniemać, że na tej pozycji jest minimalna kwota wykonana: jakieś „5, 6 tysięcy”.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny stwierdził, że aktualnie tak.

Radny Jan Marciniak zwrócił się o wyjaśnienie, czy ul. Skryta „idzie” z tej pozycji też.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że też, bo to są z dwóch pozycji.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że więc jeżeli „byśmy” tego wykonawcę, który zaoferował kwotę 180.000,00 zł wybrali, dołożyli „plus-minus” 100.000,00 zł do ul. Skrytej, może „90”, końcówka byłaby tam „5, 6”, to zbilansowałyby się „nam” kwota 285.000,00 zł, a resztę ul. Skryta ma z pozycji utwardzenie dróg, czy tak.

Kierownik Referatu Inwestycji Wojciech Górny zapewnił, że osobną pozycję ma.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że osobną pozycję ma ul. Skryta w pozycji: utwardzenie dróg, ale także ul. Skryta występuje „w tej pozycji piątej: utwardzenie chodników”, z kwotą 50.000,00 zł. Tak więc jeżeli „wybralibyśmy” wykonawcę na prawie, że rozstrzygnięty przetarg w ul. Szkolnej w Rogalinie, to „mamy 180 plus 50, to jest 230 plus coś tam drobnego” i „mamy” zadania dwa ładnie wykończone. Dlatego pyta się on, dlaczego „uruchamiamy” kolejne zadanie, jeżeli „mamy” właściwie tę kwotę już rozdysponowaną.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zwrócił uwagę, że on już na ten temat mówił i na posiedzeniu Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego była mowa, także chyba na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów, iż to jest drugi etap chodnika, który był budowany. Tam jest taka sytuacja, że mieszkańcy rozebrali, bo tam oprócz samego chodnika, to było w trybie „spec-ustawy” realizowane, były przesuwane płoty, ludzie rozebrali płoty i czekają na ten chodnik, żeby widzieć, na jakiej wysokości stawiać bramy, furki i dlatego jest to takie pilne, żeby to zakończyć – drugi etap.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że można każdą pozycję inwestycyjną nawet jakby wymusić rozebraniem płotów itd. To jest bardzo proste i...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że jak „nie poszerzamy” drogi, to „nie każemy” ludziom płotów rozbierać. Nie było takich sytuacji.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że on proponuje, aby zauważyć także inne potrzeby. Tu jest 21 radnych i ci radni również na pewno chcieliby coś, co – nie wiadomo jemu – omawiali z mieszkańcami, co wydaje się rzeczą zupełnie normalną, gdzie burmistrz i „pan wiceburmistrz” niejednokrotnie „obiecaliście” ludziom: „tak – to zrobimy”. Z roku na rok to się przesuwa. Radny Waldemar Waligórski, którego on podziwia niewątpliwie za skuteczność i myśli, że „wszyscy państwo możecie podziwiać”, tylko ta nieskuteczność niestety jest przypisana „nam”. Tak więc, pyta się on: dlaczego Czapury – cudowna, piękna miejscowość, która ma wspaniałych mieszkańców, jest tak zdecydowanie faworyzowana, a takich wsi i także osiedli miejskich jest niemniej ciekawych i niemniej godnych. Cały czas on o tym mówi i jego nikt nie wspiera – „z państwa strony również”. Ręce jemu opadają – czy to jest czas PRL-u.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się z prośbą, aby „nie uderzać w stół” – tak trochę spokojniej: o ton niżej.

Radny Jan Marciniak przeprosił i zapytał, czy to jest czas PRL-u, że jednostka rządzi, to jest demokracja w wydaniu wolnego kraju. Powtarza raz jeszcze: składając ten wniosek, żeby zabezpieczyć w pełni zadanie, ul. Szkolna w Rogalinie, której przetarg jest rozstrzygnięty i zobaczyć wówczas, jak sytuacja się przedstawia. Pozostałą kwotę, jeżeli w ogóle jakakolwiek zostanie, zadysponować na zupełnie inne zadanie, natomiast skreślając ul. Promową w Czapurach.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że jest też zadziwiony, bo „pan radny” uważa, iż jeżeli jest inwestycja robiona nie tam, gdzie „pan” uważa, to nie ma demokracji. Być może inni radni uznali, „gdybyśmy zrobili” to, co „pan” uważa za celowe, iż nie ma demokracji. Wracając do Czapur, „gdybyśmy policzyli”, ile środków zostało w innych miejscowościach wydane w przeciągu ostatnich paru lat, to gwarantuje on, „że Czapury nie są na przodzie”. Jest wiele: Daszewice – „myśmy budowali salę za miliony”, w tej chwili jest kanalizacja deszczowa też za „grube pieniądze” w ul. Szkolnej budowana. Nie chce on tu wymieniać, można wiele, w Krośnie było wiele rzeczy robionych i „wszędzie coś budujemy”...

Radny Jan Marciniak zaproponował: „skoncentrujmy się” na pasie drogowym – to tutaj Czapur nikt nie przebiję.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że „pan” wybiera to, co „panu” jest wygodnie...

Radny Jan Marciniak zaprzeczył.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że nawet jeżeli pas drogowy, to może on wymienić drogi, które są znacznie droższe. Myśli on, że to nie ma sensu.

Radny Jan Marciniak wyraził przekonanie, że jest to miejscowość bezwzględnie przez „państwa” faworyzowana i „pan” o tym wie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że dziękuje „panu radnemu” za tak piękny wywód, o racje tutaj wygłoszoną, za pochwały pod jego adresem – jest on wdzięczny, może na blogu też tak „byście państwo” jego pochwalili – będzie naprawdę wdzięczny, nie tylko ganiąc.

Radna Małgorzata Twardowska oświadczyła, że ona bazuje na informacji, zresztą ją teraz „usłyszeliśmy od pana burmistrza” – powiedział, iż jest to drugi etap budowy chodnika. Wtedy „mieliśmy” – w poniedziałek – kwotę „60 tysięcy” i zapewnienie, że ta kwota starczy na realizację i koniec projektu chodnika: ul. Promowa w Czapurach. Natomiast teraz „mamy” kwotę „35 tysięcy”. To jest jedna wątpliwość. „35 tysięcy wprowadzamy na te zadania” i teraz jest pytanie, czy wystarczy kwota na realizację. „Zapewnialiście państwo”, że realizacja chodnika, drugi etap – będzie skończona. Natomiast „pamiętacie państwo”, że przy absolutorium ten temat ją interesował nie tyle z racji budowy chodnika, co wydatkowanych środków oraz to nieszczęsne pobocze zajmowane i rezerwowane

pod chodnik – „spec-ustawa” itd. Ona już nie chce wracać do tych kwestii, ponieważ to już jest w trakcie realizacji. Natomiast nie od kogo innego, ale od burmistrz Zofii Springer, ma ona informację, a więc mniema, że one są wiarygodne i na tej podstawie chce „państwu” zwrócić jedną uwagę. Realizacja pierwszego etapu, kosztorys „mówił” o kwocie 98.381,51 zł. Po przetargu okazało się, że jest taka sytuacja gospodarcza, tu ona chwali – jest mniejsza kwota: „57 tysięcy 316 i 40 groszy”. Tak więc „zrealizowaliśmy” procentowo za „58, koma 25 %” tego, co kosztorys inwestorski „mówił”. Pozostała kwota do realizacji, zgodnie z kosztorysem inwestorskim, „zostało nam 281 tysięcy 610 i 49 groszy”. Idąc tym kluczem myślowym, że teraz przetarg „nam” okaże, znowu tak będzie dobry, iż „takie oszczędności uzyskamy”, to wychodzi jej kwota: 164.038,11 zł. Teraz ma ona pytanie: na jakiej podstawie „państwo twierdzą”, że „65 tysięcy” miało starczyć, teraz „mówicie”, iż „35 tysięcy” starczy na realizację tego chodnika. Ona zadaje pytania, bo „dlaczego tak mówimy, dlaczego my się gubimy”. „Popatrzcie: pozycja 5, pozycja 4” – one są bardzo rozległe. Nie zasiada ona w Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego, ale prosi o pewne informacje i te informacje spływają „z urzędu”. Myśli ona, że to wiarygodne osoby podpisują. Ona już nie mówi o kwotach, które „zarezerwowaliśmy” nawet w tym budżecie na wykup, o którym „mówimy”, że „starosta” – już są decyzje wywłaszczeniowe i „musimy to zrealizować pod drogi”. Między innymi tam są realizowane te Czapury. Ta zasadność – ona tego nie kwestionuje, ale prosi, aby jej powiedzieć, jak ma się „wstrzelić w tych kwotach” w realizacji, jak one są „rozstrzelone”. Teraz prosi ona, aby jej powiedzieć, to suma summarum „za ile my ten chodnik zrobiliśmy, jesteśmy w stanie ten drugi etap zrealizować”, a niech będą – ona już nie kwestionuje to, co „kolega” – niech będą Czapury, niech skończy się ta inwestycja, tylko „powiedźcie” jej w końcu, jaka kwota to będzie.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że z tego, co zrozumiał – on nie ma tutaj kosztorysu – pełen koszt rzeczywiście jest większy, ale część wynika z wykupów, bo „myśmy” – to było w „spec-ustawie” i pewne rzeczy. Jeżeli chodzi o „65” i „35”, to „pan Wojtek” może się wypowiedzieć, z czego to wynika. Ceny też się zmieniają. „Mamy” kosztorysy inwestorskie, są okresy, gdzie ceny spadają prawie do 50 %, a są okresy, że ceny się „trzymają” i przez to czasami są „takie pomyłki”. Poinformował też, że to obniżenie wyszło „na państwa wniosek”, iż „mamy wszędzie szukać oszczędności”, to „pan Wojtek” mówił, ostatnie przetargi „tak wyszły” – powinno starczyć. Dzisiaj się okazało, że jednak ta oferta jest trochę wyższa.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, że pierwszy etap chodnika kosztował „57 tysięcy”. Jest to idealna połowa, z tym, że pierwsza połowa miała, jak on się nie myli – 9 wjazdów, druga ma 5 wjazdów. To jest tylko ta różnica – jest idealna połowa, a ilości, o kwotach wykupu, „pani radna” dostała „czarno na białym” osobno koszt wykupu ziemi pod ten chodnik. Jego zdaniem nie może ta kwota być wyższa niż ta, która była, bo zakres prac jest dużo mniejszy – nie ma wjazdów tyle. Jest to drugi etap podzielony na pół. „Robiliśmy” niedawno ul. Skrytą, szczęście miała ta ulica, że była zrobiona cała – on też podniósł rękę, żeby zrobić ludziom drugą połowę, bo jak to wygląda: iść ulicą do połowy i od połowy mieć piasek, gdzie jest błoto. Tak więc prosi on, aby nie mówić, że robi się jakąś nową inwestycję. To jest ciąg dalszy inwestycji i naprawę ludzie są zadowoleni z tego, co mają, że mogą chociaż do połowy ulicy iść po chodniku, z dziećmi jechać wózkami, bo reszta, jest też dziurawa ulica – jest tłuczniowana. On tej ulicy nie tłuczniuje, nie równa, nie będzie jej równał, bo chodnik jest po to, żeby iść jakoś z tymi dziećmi w pewny, kulturalny sposób, a po dziurach mogą samochody jechać, przynajmniej nie przekraczają prędkości i nie mają tego równane.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że nawet teoretycznie przyjmując argumentację „pana przewodniczącego”, zgodziłaby się ona do momentu posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów – do poniedziałku, ale zwraca uwagę, iż ta kwota została zmieniona

na „35 tysięcy”, czyli już idąc, logicznie myśląc, to „nie zrealizujemy tego zadania za 35 tysięcy”. Druga kwestia – przy tych oszczędnościach, bo ten pierwszy etap był zrealizowany za „57 tysięcy 316 i 40 groszy”. Prosi ona, aby jej nie wpisywać do wniosku „pana radnego”, gdyż nie dyskutuje o zasadności realizacji chodnika, tylko o kwotach dotyczących realizacji zadania. Ona mówi o kosztorysach, o projektach. „Przeznaczaliśmy” na realizację tego zadania, jeżeli „daliśmy” przyzwolenie na realizację projektu, o którym mówiła ona wtedy, „Radę” prosiła, prosiła burmistrza o jeszcze raz zweryfikowanie. „Wydaliśmy” na projekt wtedy „9 tysięcy 800”. Ta kwota wydatkowania na ten projekt w skali realizacji tego chodnika nie wydawała się „tak rozległą”, a bardzo rozważną, żeby jeszcze raz podejść do tematu. Kosztorys inwestorski „mówił: 380 tysięcy – bez wykupu”. To jest kosztorys inwestorski. Tak więc, jeżeli to jest połowa, to jest pierwszy etap, to dlaczego pierwszy etap kosztorysu opiewał na kwotę 98.309,51 zł, to dlaczego „musimy zarezerwować” w budżecie kwotę „380 tysięcy” na to zadanie, jeżeli „wszyscy już wiecie”, że można ten chodnik wybudować za mniejszą kwotę. Analizuje ona: albo ktoś popełnia błędy przy kosztorysach, albo „coś tu nie gra”. Jeżeli idąc tym tokiem myślenia, na każdą inwestycję „rezerwujemy takie środki”, „rezerwujemy je”, to jest wielka loteria. „Realizujemy je”, pokazuje ona: za „takie” kwoty, „takie”. To, co „pan przewodniczący” mówił, nijak współgra, jeżeli 50 % jest wykonane, to „zweryfikujemy” wreszcie raz na zawsze, bo to, co ona ma, czym dysponuje, o tym, co „mówimy”, co „zapisujemy” i 2 dni – prosi, aby popatrzeć – „35 tysięcy” wystarczy, „z sześćdziesięciu zeszliśmy tak daleko” i „zapisujemy to zadanie”. Ona nie dyskutuje o zasadności, celowości wykonania tego zadania. Na tym przykładzie chce zwrócić uwagę na te niespójności, na te niekonsekwencje podawanych informacji „nam: radnym”. Jak „my możemy rzetelnie usiąść, myśleć, my się denerwujemy, głowimy się, jak zrealizować budżet, my się zastanawiamy” przy tworzeniu budżetów na następny rok, „siadamy, liczymy” – ona przynajmniej tak podchodzi do tematu bardzo poważnie, a „popatrzcie państwo”, jak jest niepoważnie traktowana radna. Natomiast radny z tej miejscowości również podaje „państwu” mylące informacje. Jest poniedziałek – „mamy coś innego”, dzisiaj jest następny dzień – „mamy już inne kwoty”. Zapytała przy tym, „czy wy nie widzicie, że coś tu jest nie tak”. Ona chce dzisiaj usłyszeć – to za jaką kwotę, może nie za jaką, bo to jeszcze przetarg rozstrzygnie, ale jaką kwotę „rezerwujemy” na drugi etap chodnika w Czapurach.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, w jaki sposób on wprowadził w poniedziałek w błąd radnych. Prosi, aby jemu odpowiedzieć, w jaki sposób on, jako radny wprowadził... Przeprasza on – powiedziała „pani”, że w poniedziałek jako radny wprowadził w błąd...

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że to się „pan” przestyszał.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zapewnił, że nie przestyszał się.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła uwagę, że nie mówiła o „panu”, tylko o informacji, która została przekazana...

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że mówiła „pani” o radnym.

Radna Małgorzata Twardowska zapewniła, że o radnym mówiła ona o „panu”, jeszcze raz powtórzy – może „pan” odczytać i jest w pełni świadoma tego, co mówi. „Pan przewodniczący” powiedział, że 50 % jest wykonane z realizacji inwestycji i bazując na tym przykładzie, co „pan” podał, to ona dokonała dalszej analizy, iż „57 tysięcy” idąc tym tokiem myślenia, było bardzo realne, jeżeli „usłyszeliśmy” w poniedziałek kwotę zapisującą na to zadanie „60 tysięcy”. Było to bardzo wiarygodne. Natomiast dzisiaj jest „35 tysięcy”, więc prosi ona, aby jej się nie dziwić, że zadaje takie pytania i chce otrzymać informacje, czy drugi etap w Czapurach ul. Promowej będzie zrealizowany i jaką kwotę „przeznaczamy”. Przypomni ona bowiem: „mamy pozycję 5, gdzie mamy tych zadań ho, ho i trochę”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak oświadczył, że nie wiadomo jemu, „o jakich trzystu tysiącach pani mówi”, które były zarezerwowane na chodnik w Czapurach. Co do zmiany, to rzeczywiście na drugi etap chodnika w Czapurach „myśmy przewidywali 60 tysięcy”, ale po „państwa” wniosku, że „mamy jeszcze raz się pochylić”, „pan Wojtek” analizował i zakładał, iż chodnik, na który był ogłoszony przetarg, ale jeszcze było przed otwarciem, ul. Szkolna w Rogalinie, że wystarczy „150 tysięcy”. Wyszło mu, że tam będzie „30 tysięcy”, czy tam „25 tysięcy” oszczędności i w związku z tym uznał, iż jeżeli „mamy tak super dokładnie, po aptekarsku” to wydawało się, że będzie bezpieczne, iż „zrealizujemy za 60 tysięcy”, ale dopisując tylko „35”, bo 35 i 25 daje 60. Niestety dzisiaj był otwarty ten przetarg i okazało się, że on jest nie na wysokości, jak zakładał „pan Wojtek”: „150”, tylko tam chyba „180”. Teraz, jakby odpowiadając na pytanie, co teraz będzie – trzeba ogłosić przetarg i być może, bo jeżeli tych środków zabraknie, „nie zrealizujemy” go w całości, trzeba inaczej sformułować zadanie, że w zależności od wysokości, „zrobimy próg” lub tyle, na ile starczy środków, bo co – tak to wygląda, tu nikt nikogo ani nie chciał oszukiwać. On też raczej był za tym, żeby dla bezpieczeństwa zostawić „60”, ale „po takich naciskach państwo macie, mamy szukać, szukać”, to w oparciu o wcześniejsze przetargi tak to zostało oszacowane i tu „pan Wojtek” się przyznał – pomylił się, bo jednak ta cena już wzrosła w stosunku do wcześniejszych ofert. To spowodowało, że być może „ten chodnik” nie będzie cały mógł być wykonany, tylko ten drugi etap nie będzie końcówką, a częścią.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przekonanie, że to nadal jest niespójne z tymi informacjami, które ona ma. Zapewniła przy tym, że nie wymyśliła kosztorysu, określenia kosztorysu inwestorskiego, kwoty – ona jest „nie z księżycą zabrana”, tylko na jakiejś podstawie zostają udzielone informacje. Jeżeli pierwszy etap jest wykonany w 50 %, to na jakiej podstawie kosztorys inwestorski opiewał na 98.389,51 zł. Jeżeli to miała być połowa, czyli zgodnie z tym „kosztorys inwestorski hops – na pół”. Nie było tam wykupu – prosi ona, aby nie mieszać różnych rzeczy...

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski oświadczył, że jemu nie wiadomo, co tam było...

Radna Małgorzata Twardowska stwierdziła, że bardzo „was” prosi – „nie twórcie historii”. Ona docieka sprawy. Natomiast myśli, że na dzień dzisiejszy „pan burmistrz” tutaj potwierdził, iż to jest nadal kwota „60 tysięcy”. Myśli ona, że „pan przewodniczący” i zarazem radny tej miejscowości jest pewny informacji, iż być może to zadanie nie będzie zrealizowane za taką kwotę, a „my – radni – mamy informację”, że być może następna sesja spowoduje, iż na to zadanie będą skierowane następne środki.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wyraził przekonanie, że są to „pani radnej” domysły.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że skoro radny Jan Marciniak złożył wniosek, żeby pieniądze zaoszczędzone były na ul. Szkolną, to on składa wniosek, żeby pieniądze przeznaczyć na „boisko przy szkole w Krosinku”. Komisja Edukacji, Kultury i Sportu pozytywnie zaopiniowała ten wniosek, jak również Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego też pozytywnie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski przypomniał, że padł wniosek radnego Jana Marciniaka. Zapytał przy tym, czy może „pan” sprecyzować wniosek, bo on nie notował akurat.

Radny Jan Marciniak stwierdził, że zapis w załączniku inwestycyjnym jest taki, jaki jest, a więc „nie zmieniamy go”, bo to jest kwota 35.000,00 zł, natomiast w uzasadnieniu, gdzie „piszemy” o tych 35.000,00 zł, napisałby: zwiększenie o kwotę 35.000,00 zł na chodnik w ul. Szkolnej w Rogalinie.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie powyższy wniosek radnego Jana Marciniaka. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła go 11 głosami „przeciw”, przy 7 głosach „za” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił się do radnego Waldemara Wiązka o wyjaśnienie, czy podtrzymuje swój wniosek.

Radny Waldemar Wiązek odpowiedział przecząco.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że tym zamyka on dyskusję. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/320/13 w powyższej sprawie 12 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek), przy 7 głosach „przeciw” (radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Jan Marciniak, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska i radny Piotr Wilanowski).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany budżetu Gminy Mosina na rok 2013, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

14. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały. Powiadomił przy tym, iż „nie głosowaliśmy nad opłatami adiacenckimi”.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, iż pewne niejasności poruszył on na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, które na dzień dzisiejszy pozostają nierozwiązane. Pokaże on przy tym, o którą drogę mu chodzi. Jest ona drogą gminną, ale na pewnym odcinku jest drogą znajdującą się w zasobach Lasów Państwowych i jest to niespójność, przy czym jego zdaniem spójność być powinna. Następna uwaga dotyczy Krajkowa-Folwarku, do którego też prowadzi droga gminna – publiczna. To są 3 mostki na narożniku rezerwatu, dalej droga prowadzi do Tworzykowa i dalej do Jaszkowa. W Jaszkanie znajduje się zielony drogowy, który wskazuje Krajkowo, wskazując, że jest „to” droga publiczna do tej wsi. Jest to dawna historycznie droga kościelna. Granicą tego planu jest droga, która kończy się „w tym miejscu” fizycznie i też nie wiadomo jemu, dlaczego „chcemy” ten stan akceptować. Jego zdaniem ten stan też nie powinien być zaakceptowany, ponieważ droga powinna mieć jakiś cel. Jest to też fragment drogi kościelnej.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz powiadomił, że „myśmy na ten temat dyskutowali” na posiedzeniu „komisji”. Sytuacja jest bardzo prosta: „my możemy ustanowić” parametry tych dróg, które fizycznie istnieją. Te, które są drogami leśnymi, one niestety są własnością „Lasów” i one nie są wydzielone geodezyjną działką. Ustanowienie „tych takich szarych kreseczek” skutkuje dla budżetu Gminy tym, że „musimy wystąpić formalnie o odlesienie”, ponieważ mimo, iż „to” jest droga, „musimy mieć zgodę”, musi być to odlesienie i jeszcze będą odszkodowania za wyłączenie z produkcji leśnej „tych gruntów”. Oprócz tego, jeżeli ona ma być, przynajmniej ta północna – w całości drogą gminną, to „musimy ją wykupić” lub też przejąć, bo to są grunty Skarbu

Państwa. Projektanci stwierdzili, że „taki” stan jest jak najbardziej poprawny, ponieważ są zaznaczone drogi, będące we władaniu Gminy, natomiast to, co jest drogą leśną, to jest drogą leśną – one fizycznie są. To się tyczy wszystkich trzech wskazanych dróg, bo one – można wsiąść na rower i można sobie spokojnie nim po tych drogach jeździć. Wydzielenie „tych dróg” wiąże się z ogromnymi kosztami – to są kilometry tych dróg. Teraz pytanie: czy „idziemy w tym kierunku”, czy „pozostawiamy”. Zwrócił przy tym uwagę, że np. droga pomiędzy Żabinkiem a Baranówkiem częściowo jest lasem – wielu z „was” pewnie jeździ tą drogą. Droga do „osiedla Grzegorzcyka” – jej część – jest lasem, mieszkańcy Rogalina na przedłużeniu... On nie mówi tu o własności, tylko w sensie ewidencyjnym, że stanowi las, a jest fizycznie drogą, po której „wszyscy jeżdżą”. Przedłużenie ul. Szkolnej – część mieszkańców Rogalina nią jeździ, część nie – jest lasem. Takich przykładów „mamy” na terenie „gminy” bardzo dużo. Te drogi fizycznie są i on nie sądzi, żeby jakiegokolwiek służby leśne postawiły zakaz jeżdżenia tam rowerami lub przemieszczania się po tych drogach, a służby leśne mogą przecież jeździć nimi. „Gdybyśmy nawet ustanowili” drogę gminną – publiczną, to wtedy byłaby możliwość jazdy, tylko pytanie: czy jest taka konieczność, „czy my chcemy wprowadzać”, bo gdyby była KD, gdyż taką „moglibyśmy”, to automatycznie „zezwalamy” wszystkim ludziom dojechać samochodem przez ten las: przez jeden i przez drugi. On rozumie, że to są historyczne drogi. Takie było podejście projektantów, ono wynikało tylko i wyłącznie z takiego ekonomicznego podejścia, natomiast nikt – myśli on – nie będzie zabraniał ruchu takiego, jaki jest, a zmiana wiąże się z dużymi kosztami.

Radny Jerzy Falbierski zwrócił uwagę, że jest sprawa terenu „przy oddziale nr 1”, czyli Jastrzębiu – Baranowie i dostępu mieszkańców do wody oraz sprawa dostępu mieszkańców „do tego fragmentu rzeki”, który jest udostępniony i możliwy do wędkowania. Jest jednak faktem na dzień dzisiejszy, że „ten teren” do drogi jest zamknięty przekopem. Konflikt polega na dojeździe do wody. Z drugiej strony dojazd do wody gdzieś musi być, a fizycznie go nie ma.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że jest: „tą drogą gminną”. Drogą Nadleśnictwa Konstantinowo i następnie „wjeżdżamy” na drogę gminną.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że chciałby on, aby to nie było dobrą wolą nadleśniczego, tylko żeby było „naszą wolą”, iż „uznamy”, że „pozwolimy” na to, żeby dojechać, zrobić miejsce parkingowe, żeby się te auta nie rozjeżdżały, ale żeby ten dostęp do wody fizycznie dla aut był umożliwiony. Jest sytuacja „zawieszona w powietrzu”, dlatego uważa on, że „powinniśmy dążyć” do tego, żeby tę sytuację rozwiązać poprzez zlikwidowanie między innymi również „tego konfliktu”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zapewnił, że on rozumie, tylko na pewno część „z państwa”, nie wszyscy – chodzą na spacer między szosą do Żabinka a Nowinkami: w tych obszarach, gdzie są groby itd. Tam jest jedna droga, którą może on przejechać fizycznie. Reszta dróg ma piękne, zielone barierki metalowe – on może sobie jechać rowerem... Część tych dróg jest wyłączona – są zielone barierki. Nie ma on nic przeciwko – rowerem przejedzie i chyba o to chodzi. On zastanawia się, czy rzeczywiście udostępniać „tam” tak daleko wędkarzom – przecież mają dostęp. „Teren skonfliktowany” z wędkarzami jest drogą.

Radny Jerzy Falbierski stwierdził, że „chcemy” w sposób jakiś cywilizowany mieć dojazd z miejscem postoju, żeby nie było robienia sobie na złość.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz zwrócił uwagę, że problem jest w finansach.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że te wszystkie dukty leśne, jakie są, w przeważającej części to były drogi, które w użytkach

były, w ewidencji gruntów oznaczone jako DR lasy. W momencie, kiedy się zmieniała „ustawa”, „miały zacząć płacić” podatki od dróg, „zaczęły przekwalifikowywać” na użytki leśne i to jest efekt zniknięcia odcinków, zanikania odcinków leśnych. Naprawdę chciałyby tutaj prosić o rozsądek dlatego, że przy tych kosztach, jakie „pokazaliśmy tutaj”, między innymi „pani skarbnik”, obcięcie odszkodowań z „naszej” strony, gdzie tylko „poszły” naprawdę na niezbędne zapłacenie odszkodowań, a co „my powiemy ludziom”, którzy oczekują na odszkodowania za drogi prywatne. „Musieliśmy” wszystkie anulować, żeby „pochylić się” i „państwu” wyrazić w pewnym momencie zgodę oraz udostępnić to obcięcie troszeczkę kosztów.

Radny Piotr Wilanowski przypomniał, że w dniu dzisiejszy „Rada” uchwaliła uchwałę, która rozpisuje obligacje na kwotę 3,5 mln zł, także myśli on, iż to jest najlepszy komentarz do takiego myślenia życzeniowego na temat tego planu miejscowego.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 1 wniesionej przez Anetę i Roberta Kubackich do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 15 głosami „za”, przy 4 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 2 wniesionej przez Krzysztofa Przybylskiego do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 3 wniesionej przez Irenę i Kazimierza Frączaków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 13 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 3 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 4 wniesionej przez Irenę i Kazimierza Frączaków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 16 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 5 wniesionej przez Irenę i Kazimierza Frączaków do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 16 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 6 wniesionej przez Marię i Marka Wrześniewskich do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 13 głosami „za”, przy 2 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 7 wniesionej przez Tomasza Kóskę i Krystynę

Kóske do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 12 głosami „za”, przy 3 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 8 wniesionej przez Huberta Prałata do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 11 głosami „za”, przy 4 głosach „przeciw” i 4 głosach „wstrzymujących się”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły dotyczące uwagi nr 9 wniesionej przez Julię Małecką do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo.

Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższą uwagę 10 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, iż „pan burmistrz” proponuje, aby stawka opłaty planistycznej wynosiła 30 %. Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili innych wniosków w powyższej sprawie, poddał pod głosowanie propozycję stawki zaproponowanej przez Burmistrza Gminy Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła propozycję stawki opłaty planistycznej w wysokości 30 % – 16 głosami „za” przy 3 głosach „przeciw”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/321/13 w powyższej sprawie 12 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Wiesława Mania, radna Aleksandra Miedziarek-Rogal, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzenczewicz, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 2 głosach „przeciw” (radny Jerzy Falbierski i radna Małgorzata Twardowska) i 5 głosach „wstrzymujących się” (radna Małgorzata Kaptur, radna Maria Krause, radny Jan Marciniak, radny Marian Osuch i radny Jacek Szeszuła).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów części wsi Krajkowo i Baranowo, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

15. Przystąpienie do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Sławomir Ambrożewicz przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się o wyjaśnienie, o jakie usługi na tym terenie właściciel występował. Zapytała przy tym, czy to jest „ten pan”, co wszyscy radni dostali pismo, że nabył działkę od Gminy, Gmina zapewniła, iż może prowadzić działalność usługową, a później nie dostał pozwolenia i to jest ta sama odpowiedź „burmistrza”, że „burmistrza” nie obchodzi co dostał i nie wie. Ona ma to pismo, dysponuje i powieli „państwu” odpowiedź. Zwróciła się też o wyjaśnienie, co się stało, że teraz „dostrzegamy” problem mieszkańca i „próbujemy” go rozwiązać. Jest ona jak najbardziej za, ponieważ nawet występowała w imieniu „tego pana”, w związku z tym bardzo prosi o argumenty.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, iż nie do końca to tak jest, rzeczywiście oprócz tych problemów, o których mówił „pan Sławek” z odległościami, jeszcze jest inny problem. Ten człowiek zdecydował się, przynajmniej w pierwszym etapie, że ta mniejsza zabudowa, ponieważ jest właścicielem całości, to on sobie poradzi i brak możliwości zabudowania kubaturowego na jednej z działek, dla niego nie byłby problem. Generalnie on chciałby jakąś działalność usługową: oponiarską, handel, naprawa, związaną z oponami. W tym obowiązującym planie jest zapis, że zakaz inwestycji szkodliwych dla środowiska – jakiś taki zapis bardzo ogólny, który w zasadzie od strony formalno-prawnej jest niczym, a „starostwo” to interpretuje w ten sposób, iż wszystkie inwestycje, które są w rozporządzeniu „mówiącym” o inwestycjach mogących szczególnie oddziaływać na środowisko, potencjalnie mogących oddziaływać na środowisko i szczególnie oddziaływać na środowisko, „starostwo” uznało, że jakby te inwestycje są nie do zrealizowania przy takim zapisie planu, mimo, iż tam nie jest przywołane „to rozporządzenie”. To jest drugi powód, w zasadzie najważniejszy, bo przynajmniej na tym pierwszym etapie, to z tymi drogami on jakoś sobie poradzi, gdyż na to zamierzenie swoje związane z naprawą opon, handlem opon, szeroko pojętym tym ochroniarskim interesem nie może, „bo jest to w rozporządzeniu wymienione” jako inwestycja mogąca potencjalnie oddziaływać na środowisko i nieprawdą jest, „że to Burmistrz”. Był plan, jaki był, uchwalony wiele lat temu i w „naszej” ocenie, „myśmy” też to konsultowali, jego zdanie też jest takie, że jest „to” nadinterpretacja „starosty”, ale „starosta tak do tego podszedł”. W ocenie „radców” to jest tak, że z „raportu” powinno wynikać, czy jest uciążliwy, czy nie jest uciążliwy, bo nie jest powiedziane, że ma, gdyż jest potencjalnie oddziałujący na środowisko. To z „raportu” powinno wynikać, z decyzji środowiskowej, czy rzeczywiście to oddziaływanie jest takie, że on nie jest szkodliwy, czy nie. Interpretacja „starosty” jest jednak inna. „On” do „nas” się zwrócił, nawet powiedział, że jest w stanie pokryć koszty planu, „żebyśmy ten plan zmienili”, stąd „odpowiadamy”, to nie jest tak, że „my jakby nie chcemy”. „My żeśmy powiedzieli”: dobrze, „rozumiemy” problem, tym bardziej, że kupił od „nas” działkę i stąd „do państwa żeśmy wystąpili z uchwałą, żeby ten plan zmienić”.

Radna Małgorzata Twardowska wyraziła przypuszczenie, iż nie wiadomo jej, czy się jasno wyraziła. Ona się cieszy, że „dostrzeżliście państwo” ten problem, natomiast mówi o piśmie, które dostała i bazuje na odpowiedziach, które otrzymuje. Tak samo posługiwała się kwotami, które przytaczała i tak samo mówi o piśmie i się cieszy, że „państwo dostrzeżliście wreszcie problem”. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, kto pokrywa koszty, bo teraz jest ona zaniepokojona po wypowiedzi „pana burmistrza”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, iż to, że „przystępujemy” to nie dlatego, że „on” powiedział, iż zapłaci za „ten plan”, tylko dlatego, że jest problem. „Na początku on nas prosił” o interpretację, „myśmy takie pisma do niego wystosowywali” dotyczące „naszej” oceny zapisu planu, że to „raport”, czy decyzja środowiskowa powinna o tej szkodliwości dla środowiska, czy „to” zamierzenie jest szkodliwe, czy nie, to z „raportu” powinno wynikać, bo z planu to nie wynika, iż to jest nadinterpretacja, ale „starosta” tego nie uznał i stąd to jakiś czas trwało. „Myśmy powiedzieli”, że w związku tym, jeżeli nie zacznie nic

innego robić, to jedyną szansą jest zmiana planu i „on” taki wniosek złożył, a „myśmy przystali na to”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina. W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/322/13 w powyższej sprawie 18 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Marian Jabłoński, radny Łukasz Kasprowicz, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Wiesława Mania, radny Jan Marciniak, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Sistrzencewicz, radny Jacek Szeszuła, radna Małgorzata Twardowska, radny Waldemar Waligórski, radny Waldemar Wiązek i radny Piotr Wilanowski), przy 1 głosie „wstrzymującym się” (radna Małgorzata Kaptur).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek o nr ewid. 42/3, 3257, obręb Mosina, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, że minęła godz. 21.00 i składa on wniosek o przerwanie sesji w dniu dzisiejszym.

Radna Małgorzata Twardowska zwróciła się z prośbą o uzupełnienie terminu. „Wtedy” też „pan” składał „taki wniosek...”

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż on w tej chwili składa wniosek o przerwanie sesji. Zapytał przy tym, czy jest przeciwny wniosek.

Radna Małgorzata Twardowska zapytała, czy to będzie godzina dziesiąta rano.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż nie wiadomo jemu, czy 10.00, czy 11.00 – zastanowi się, będzie miał on chwilę czasu.

Radny Piotr Wilanowski złożył wniosek przeciwny.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż głosuje on wniosek najdalej idący – przeciwny przerwaniu dzisiejszej sesji. Następnie poddał pod głosowanie wniosek o kontynuowanie dzisiejszej sesji.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie odrzuciła powyższy wniosek 11 głosami „przeciw”, przy 8 głosach „za”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że Rada Miejska podjęła decyzję o przerwaniu dzisiejszej sesji. Następnie powiadomił, iż „spotykamy się” w dniu jutrzejszym. Jutro jest piątek, a więc niektórzy „z nas” sobie zaplanowali różnego rodzaju wyjazdy, nie wyjazdy, dlatego sesja odbędzie się o godzinie 11.00. „Uporządkujmy sobie” jedną rzecz: „jesteśmy ludźmi, pracujemy” i jeżeli „będziemy naprawdę mniej mówić, dyskutować merytorycznie, to będziemy się mieścić w tych godzinach”.

Radna Wiesława Mania poinformowała, że ponieważ jutro nie może być obecna na kontynuowaniu sesji, pozwoli sobie na ręce „przewodniczącego” złożyć opinie Komisji Budżetu i Finansów w sprawach projektów uchwał, które wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie podjęła na swoim posiedzeniu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż „państwo nie musicie się usprawiedliwiać”.

W ten sposób XLVIII sesja Rady Miejskiej w Mosinie została przerwana w dniu 26 września 2013 r., o godz. 21.05.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski wznowił XLVIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie w dniu 27 września 2013 r., o godz. 11.40, w Sali Imprezowej Mosińskiego Ośrodka Kultury, w obecności 10 radnych (radnej Barbary Czaińskiej, radnego Jerzego Falbierskiego, radnego Kordiana Kleibra, radnej Marii Krause, radnej Aleksandry Miedziarek-Rogał, radnego Jacka Rogalki, radnego Ryszarda Rybickiego, radnego Krzysztofa

Siestrzencewicza, radnego Waldemara Waligórskiego i radnego Waldemara Wiązka). Następnie powiadomił, iż na tę chwilę „Rada” nie posiada quorum, aby podejmować uchwały i wszelkiego rodzaju rozstrzygnięcia. zaproponował przy tym, aby po kolei przeanalizować uchwały, jeżeli takie quorum będzie, „radny jeden i drugi oświadczył, że jada, będziemy wtedy mogli przejść do głosowania”.

16. Wyrażenie zgody na przejęcie od Powiatu Poznańskiego, do wykonania w 2013 r. zadania zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2465P na odcinku ul. Leszczyńskiej w Mosinie, w zakresie dotyczącym wykonania projektu budowy sygnalizacji świetlnej dla pieszych na skrzyżowaniu z ul. Krasickiego (uchwała).

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego niektórych zadań z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause poinformowała, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała ten projekt uchwały.

Radny Jacek Rogalka zwrócił się o wyjaśnienie, czy jadąc od strony Mosiny, ta sygnalizacja będzie za ul. Krasickiego, czy przed. Złożył on taki wniosek, chodziłoby mu o to, że powstaje tam kolizja transportowa, dlatego, iż bardzo dużo samochodów, szczególnie firma „Limaro”, czy tam „szklarz” itd., skręca w prawo. Proponował on, żeby ewentualnie też w ramach zadania wspólnego z „powiatem”, zrobić to poszerzenie, które już się zaczyna przy myjni samochodowej, do samej ul. Krasickiego. To nie jest wielki odcinek, tam jest nawet nie 50 m, żeby to poszerzenie zrobić i samochody jadące w kierunku szkoły, czy „tych firm”, żeby ten pas był dodatkowy dla samochodów w prawo i to ułatwiłoby tam sprawę. Składał on też wniosek i „komisja bezpieczeństwa” tak samo go popierała: chodziło o wymalowanie osi drogowej jezdni na ul. Leszczyńskiej. W okresie jesieni, teraz „za chwileczkę” się mgły zaczęły, a tam jest wyjątkowy teren, gdzie są bardzo mocne mgły, że nie ma nawet jak jechać. Te pasy białe pomogłyby kierowcom przemieścić się w godzinach, szczególnie wieczorem, wtedy, kiedy występują te mgły.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że dzisiaj on nie odpowie, czy to będzie przed, czy za. Projektant musi to uzgodnić zarówno z Gminą, projekt, jak i z „zarządem dróg powiatowych”, w ramach tych uzgodnień będą ustalenia robione.

Radny Jacek Rogalka zaproponował, aby przyjrzeć się tej sytuacji. Tam jest to poszerzenie już do „tej myjni” i tam jest kawałek, tylko by pozbrukiem, czy czymś wyłożyć i prawoskręt byłby niezależny. Ułatwi to naprawę transport, bo mnóstwo samochodów skręca w ul. Krasickiego, czy to transport szkolny, czy firma „Limaro”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, iż zwróci na to uwagę, żeby to uwzględnić, ale dzisiaj nie odpowie, bo to musi być zgoda „zarządcy dróg powiatowych”, znaczy „starosty”.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „przejdziemy do głosowania, jeżeli tylko będzie quorum tego punktu”. Oświadczył także, iż on chciałby wrócić, bo „jak widzimy”: nie ma radnej Małgorzaty Twardowskiej, która była odpowiedzialna za sporządzenie protokołu z sesji Rady Miejskiej w Mosinie. Tym samym „będziemy dalej kontynuować, nie mamy quorum”, więc „nie możemy głosować”, „będziemy po prostu procedować dalej”. Jeżeli będzie quorum, to wtedy „powołamy” radnego, który będzie odpowiedzialny za protokolowanie dalszego ciągu sesji. „Wracamy do głosowania przy możliwości”, jeżeli będzie quorum.

17. Regulamin korzystania z miejsca wykorzystywanego do kąpieli „Glinianki” w miejscowości Mosina (uchwała).

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu korzystania z miejsca wykorzystywanego do kąpieli „Glinianki” w miejscowości Mosina.

Radny Jacek Rogalka zwrócił uwagę, iż w punkcie dziesiątym przedmiotowego projektu uchwały wystąpił błąd w pisowni wyrażenia „co najmniej”, które „piszemy” osobno.

Kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie Waldemar Demuth zapewnił, iż zostanie to poprawione.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski powiadomił, iż przedmiotowy projekt uchwały opiniowała Komisja Budżetu i Finansów, przy czym przewodnicząca tej komisji Wiesława Mania w piśmie skierowanym na jego ręce, poinformowała, iż wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała „projekt uchwały”. Następnie stwierdził, iż zamyka punkt 18 i przechodzi do punktu 19, przechodzi do punktu 18 – przeprasza on bardzo.

18. Przedłużenie czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę dla „Majątku Rogalin” Sp. z o. o. w Rogalinie (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przedłużenia czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

Radny Jacek Rogalka zapytał, co dalej z tym problemem, jeżeli kończy się 14 stycznia 2014 r., czy to już jest maksymalna możliwość warunkowego...

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler stwierdziła, iż nie – do kwietnia.

Radny Jacek Rogalka zapytał: co później.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler poinformowała, iż później będą musieli złożyć wniosek o uchwalenie nowych taryf, zgodnie z „ustawą”.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż jeżeli nie ma więcej pytań, to przechodzi on do punktu 19.

19. Wyznaczenie przedstawiciela Gminy Mosina do „Stowarzyszenia Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi” (uchwała).

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Gminy Mosina do „Stowarzyszenia Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi”.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy Katarzyna Ochocka jest pracownicą „referatu ochrony środowiska”.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Dominika Grząślewicz-Gabler odpowiedziała twierdząco.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił się o opinię do przewodniczącej Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Marii Krause.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że „komisja” nie opiniowała „tej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż jeżeli nie ma pytań, to „przechodzimy” do punktu 20.

20. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina w pierwszym półroczu 2013 r.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak przedstawił szczegóły na temat Sprawozdania z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina w pierwszym półroczu 2013 r., które *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radny Jacek Rogalka powiadomił, iż ma pytanie dotyczące działki przy ul. Słowackiego, nie wiadomo jemu, czy „pani” kojarzy „tę działeczkę”. Przyznał przy tym, iż był kiedyś jej właścicielem. „Urząd” wystąpił do niego z propozycją zamiany gruntów, ponieważ tam miała być przeprowadzona droga do tych działek będących wewnątrz. Niejaki p. Ruth, takie nazwisko padało za każdym razem, że „tam” są jakieś działki, do których jedyny możliwy dojazd jest przez „tę działkę”, którą miał on w posiadaniu. On dzisiaj z tego rozwiązania się cieszy, bo dopłacił różnicę wartości gruntów i ma w zupełnie innym miejscu. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy ta sprawa, która był wtedy rozpatrywana, jest nieaktualna i dlaczego „tak” – czy „pani” kojarzy.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, że kojarzy, bo „on jest sąsiadem tam”. Poinformowała też, że „ta działka” dostała warunki zabudowy na działalność mieszkalno-usługową i została sprzedana.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że teraz nie będzie żadnej możliwości uruchomienia do tych działek wewnątrz, będących w tym...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, że tam została droga wąska, pierzeja nie będzie cała zasłonięta, tam przejście jest kawałek.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, że jest to przejście, nie przejazd, bo ona miała 290 m, teraz widzi, iż 210 ma w sprzedaży, to niewiele tam zostało na ten przesmyk, ale dobrze, jeżeli jest przejście.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, że jest przejście, jest możliwe, bo zostało to wydzielone.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło stwierdziła, że to jest tak, jak przy planie ul. Wawrzyniaka tutaj: przez „te pierzeje”.

Radny Jacek Rogalka wyraził przypuszczenie, iż tamta sprawa tych działek wewnętrznych jeszcze nie jest uregulowana chyba do końca majątkowo, bo „to” było po jakimś zakonniku, gdzieś „w stanach” siedział. Wiadomo jemu, że to jest taka sprawa, to dotyczy nie tylko tych działek, ale tych przy Czarnokurzu tak samo, bo to był ten sam właściciel.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak powiadomił, iż Gmina podjęła działania, chce przejąć „to”, ale „nie wiemy jeszcze”, jaki będzie wynik. Jak nie ma spadkobierców, to Gmina może przejąć, ale...

W trakcie tej dyskusji, na Salę Imprezową przybył radny Marian Osuch, tak więc odtąd w dalszym ciągu tej części XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 11 radnych.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż „mamy” w tej chwili quorum.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło, w odpowiedzi na pytanie radnej Barbary Czaińskiej, poinformowała, iż zwróciła się do „nas” o ustanowienie obciążenia służebnościami przesyłu energii odnawialnej firma, która prowadzi – chodzi o „te wiatraki” i w narożniku „tej działki” został przeprowadzony odcinek linii kablowej wraz z linią teletechniczną i przesył po prostu nią prądu. To obciążenie zostało wpisane do księgi wieczystej, bo tylko w księdze wieczystej jest wykazywane obciążenie służebnościami. Za to „dostaliśmy: konkretne wynagrodzenie, jak „państwo widzicie”, a nie przeszkadza to w zagospodarowaniu dalszym tej „działeczki”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak stwierdził, iż to wynagrodzenie jest większe niż „myśmy wydzielili i sprzedali”, także ponieważ im zależało na czasie, „żeśmy” bardzo korzystnie – uważa on – to przeprowadzili...

Radna Barbara Czaińska zapewniła, że „widzimy sumę”.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż podobna sytuacja miała się z tym kablem, który prowadzi zasilanie do „komina”. Zapytał przy tym, jak ta sprawa została rozwiązana. „Mówimy” o stacji diagnostycznej tej nowej i tej...

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapewnił, iż już jest wyłączony kabel i nie ma problemu. Niestety „myśmy” nie wymienili, znaczy była tam kolizja z „tą budowaną stacją”, ale ZUK uznał, że bo on powiedział, że „my”, jako Gmina, „nie zapłacimy” tam na 2 tygodnie „8, czy ileś tysięcy” za położenie oraz przełożenie kabla i poczekali na wyłączenie. Wyłączenie nastąpiło już w końcu sierpnia tego roku, „położyli” i w tej chwili mają pozwolenie na użytkowanie „nowej stacji”, jeszcze jakichś dokumentów brakowało...

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy właściciel „tego komina” pokrył „te koszty”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak odpowiedział przecząco. Powiadomił przy tym, iż właściciel „komina” wystąpił do energetyki kolejowej o swoje przyłącze i zrobił, a „to” zostało połączone. „Myśmy nic nie ponosili”. „Myśmy poinformowali” jeszcze w zeszłym roku ludzi, że zasilanie jest tymczasowe i że w pewnym momencie „wyłączymy”. Z dniem 30 sierpnia tego roku wszyscy właściciele, oczywiście kilkakrotnie „żeśmy informowali”, żeby nie było problemu i oni załatwili prąd...

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż generalnie „my byli” dystrybutorami „tej energii”.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak poinformował, że „to” była pewna zaszłość, ale „to” zostało już uregulowane, z dniem 30 sierpnia „to” zostało wyłączone i zasilanie jest z energetyki kolejowej, ale to już każdy z właścicieli sobie musiał wystąpić.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zwrócił uwagę, iż „mamy quorum”, tym samym prosi on o głosowanie. Następnie zaproponował, aby osobą, która będzie w dniu dzisiejszym nadzorowała sporządzenie protokołu, został radny Jerzy Falbierski. W związku z tym, że nie zostały zgłoszone inne kandydatury, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie kandydaturę radnego Jerzego Falbierskiego na nadzorującego sporządzenie protokołu „w dniu dzisiejszym” z XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie. W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”, wybrała radnego Jerzego Falbierskiego do nadzorowania sporządzenia protokołu z dzisiejszej części XLVIII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż „jeżeli w tej konwencji będziemy pracować”, to „przechodzimy” do punktu 21.

21. Wyrażenie zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły dotyczące projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały.

22. Nieodpłatne przejęcie od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nieodpłatnego przejęcia od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina.

Przewodnicząca Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Maria Krause powiadomiła, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała powyższy projekt uchwały. Następnie stwierdził, że „w tej konwencji” skończyłby on na tę chwilę, „później wrócimy do głosowania nazw ulic, żebyśmy się nie pogubili”. Powiadomił przy tym, iż „zaczynamy pakiet głosowań na projektami uchwał, które były już w tym czasie omówione przez państwa radnych” – „zaczynamy” od punktu, jeżeli on się nie myli: szesnastego. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego niektórych zadań z zakresu zarządzania publicznymi drogami powiatowymi.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/323/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż przechodzi do punktu 17-tego. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia Regulaminu korzystania z miejsca wykorzystywanego do kąpieli „Glinianki” w miejscowości Mosina.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/324/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż „punkt 18”. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przedłużenia czasu obowiązywania taryfy za zbiorowe zaopatrzenie w wodę.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/325/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż „punkt 19”. Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyznaczenia przedstawiciela Gminy Mosina do „Stowarzyszenia Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/326/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski stwierdził, iż punkt 20 „nie głosujemy”, punkt 21. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/327/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, że przechodzi do punktu 22. Następnie poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie nieodpłatnego przejęcia od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina.

W jego wyniku Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/328/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za” (radna Barbara Czaińska, radny Jerzy Falbierski, radny Kordian Kleiber, radna Maria Krause, radna Aleksandra Miedziarek-Rogał, radny Marian Osuch, radny Jacek Rogalka, radny Ryszard Rybicki, radny Krzysztof Siestrzencewicz, radny Waldemar Waligórski i radny Waldemar Wiązek).

Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie nieodpłatnego przejęcia od Agencji Nieruchomości Rolnych nieruchomości oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 322/1, obręb Mosina, stanowią załącznik niniejszego protokołu.

23. Nadanie nazw ulicom w Mosinie:

a) „Witolda Gombrowicza” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Witolda Gombrowicza” ulicy w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/329/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) „Zofii Nałkowskiej” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Zofii Nałkowskiej” ulicy w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/330/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) „Kazimierza Odnowiciela” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Kazimierza Odnowiciela” ulicy w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/331/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) „Juliana Tuwima” (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „Juliana Tuwima” ulicy w Mosinie.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/332/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

24. Nadanie nazw drogom wewnętrznym:

a) w Czapurach – „Nad Potokiem” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Nad Potokiem” drodze wewnętrznej w Czapurach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/333/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

b) w Czapurach – „Młyńska” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Młyńska” drodze wewnętrznej w Czapurach.

Zastępca burmistrza Sławomir Ratajczak zapytał, czy część tej działki przez 39 nie powinna mieć nazwy takiej jak ta 137.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała przecząco. Powiadomiła przy tym, iż „rozmawialiśmy” już z p. Ambrożewiczem, przy czym chodzi tutaj o ten „blok” położony do tej „ulicy” właśnie „Nad Potokiem”, ale „ten blok” tutaj jakby sam został jeden jedyny, bo on ma wejście od tej ulicy „Nad Potokiem”. „Chcieliśmy” więc tu zakończyć, żeby ten jeden jedyny blok był zameldowany od Młyńskiej. Tak „żeśmy uzgodnili i pan Sławek tak sugerował i żeśmy przyjęli w ten sposób”. W tym rejonie będzie tylko jeden blok miał tę numerację.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy to jest ulica bez przejazdu – ona jest zamknięta z tyłu.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała przecząco. Poinformowała przy tym, iż ona ma wyjazd na ul. Gromadzką.

Radny Jacek Rogalka wyraził wątpliwość, że część – krótki odcinek jest takiego wjazdu i nie ma tam nawrotki – żadnej możliwości.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski powiadomił, iż ona ma wyjazd z dwóch stron: na ul. Gromadzką i „na tę naszą węższą taką”, też gminną.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zwróciła uwagę, iż „mówimy” w tej chwili o ul. Młyńskiej, więc jak „pan” otworzy „ten wydruk”, to widać: z dwóch stron ma.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy ta nazwa „się łamie”.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała twierdząco.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż odcinek tej ulicy „idzie” dalej, „powiedzmy do tych drzew” i dalej potem nie ma wyjazdu. Na razie są „tam” drzewa widzi on, że to tak wygląda na zdjęciu.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski poinformował, że tam dalej jest prywatna własność.

Radny Jacek Rogalka stwierdził, iż jeżeli to nie jest ulica, ale jest narysowane, że jest.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, iż geodezyjnie jest wyznaczona.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/334/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

c) w Sowinkach – „Chabrowa” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Chabrowa” drodze wewnętrznej w Sowinkach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy jeżeli są to „ulice wewnętrzne”, są one jak prywatne ulice.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło odpowiedziała twierdząco.

Radny Jacek Rogalka zapytał, czy pod względem odśnieżania, „te rzeczy nas nie interesują”.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło zapewniła, iż nie – „to” stanowi własność osób prywatnych i na nich ciąży obowiązek.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/335/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

d) w Sowinkach – „Konwaliowa” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Konwaliowa” drodze wewnętrznej w Sowinkach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/336/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

e) w Sowinkach – „Lawendowa” (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Lawendowa” drodze wewnętrznej w Sowinkach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/338/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

f) w Sowinkach – „Rumiankowa” (uchwała),

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały dotyczący nadania nazwy „Rumiankowa” drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodniczący obrad Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/337/13 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

g) w Sowinkach – „Tymiankowa” (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Aleksandra Czuryło przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały dotyczącego nadania nazwy „Tymiankowa” drodze wewnętrznej w Sowinkach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że wyżej wymieniona komisja stała Rady Miejskiej w Mosinie pozytywnie zaopiniowała przedmiotowy projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, prowadzący obrady Waldemar Waligórski poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy drodze wewnętrznej w Sowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVIII/339/13 w powyższej sprawie jednogłośnie – 11 głosami „za”.

Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu.

25. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodniczący obrad Waldemar Waligórski stwierdził, iż w związku z tym, że były wakacje, nie będzie sprawozdań z posiedzeń komisji.

26. Zakończenie sesji.

Prowadzący obrady Waldemar Waligórski zakończył XLVIII sesję Rady Miejskiej w Mosinie o godz. 12.30 i przeprosił za utrudnienie.

Protokołował

Piotr Sokołowski
Piotr Sokołowski

Przewodniczył

Waldemar Waligórski
Waldemar Waligórski

**Radna nadzorująca
sporządzenie protokołu**

Małgorzata Twardowska
Małgorzata Twardowska
posiedzenie Rady w dn 26 września 2013

**Radny nadzorujący
sporządzenie protokołu**

Jerzy Falbierski
Jerzy Falbierski

Lista załączników

1. Uchwała Nr XLVIII/317/13
2. Uchwała Nr XLVIII/318/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
3. Uchwała Nr XLVIII/319/13
4. Uchwała Nr XLVIII/320/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
5. Uchwała Nr XLVIII/321/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
6. Uchwała Nr XLVIII/322/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
7. Uchwała Nr XLVIII/323/13
8. Uchwała Nr XLVIII/324/13
9. Uchwała Nr XLVIII/325/13
10. Uchwała Nr XLVIII/326/13
11. Uchwała Nr XLVIII/327/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
12. Uchwała Nr XLVIII/328/13 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały
13. Uchwała Nr XLVIII/329/13
14. Uchwała Nr XLVIII/330/13
15. Uchwała Nr XLVIII/331/13
16. Uchwała Nr XLVIII/332/13
17. Uchwała Nr XLVIII/333/13
18. Uchwała Nr XLVIII/334/13
19. Uchwała Nr XLVIII/335/13
20. Uchwała Nr XLVIII/336/13
21. Uchwała Nr XLVIII/337/13
22. Uchwała Nr XLVIII/338/13
23. Uchwała Nr XLVIII/339/13
24. Sprawozdanie z realizacji nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości stanowiących własność Gminy Mosina w pierwszym półroczu 2013 r.
25. Lista obecności radnych
26. Lista zaproszonych gości